

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)
www.powiatowa.com.pl
e-mail: powiatowa@onet.eu

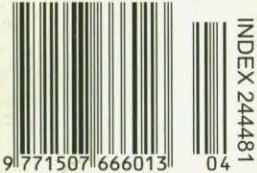
Kwiecień 2017
Rok XVIII nr 04 / 214

*Wesołych
Świąt!*



- ZDAŹYĆ PRZED POLEXITEM
 - R. PATORSKI, S. MURAWSKI, A. KRÓL
 - BALE, KONCERTY, KONKURSY, WYSTAWY
 - WŁOSY PIĘKNE JAK WIOSNA
 - REFLEKSJE PEDIATRY
 - STOP! POŻAROM TRAW
 - ZAPROSZENIE NA RAJD
 - PIŁKARSKA WIOSNA
- APTEKI, USC, POLICJA, HOROSKOP, MOTOCYKLIŚCI, KRZYŻÓWKA, KINO MOK

ISSN 1507-6660



Zareklamuj się w
TV Kablowej



tel.602-337-017 Międzyrzecz

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

**STYL
ERAMIKA
SULĘCIN**



ODLOTOWE ŁAZIENKI

tel.95 755 48 65 www.stylceramika.pl

CIEKAWA PRACA w firmie STYL CERAMIKA!!!

POSZUKUJEMY SPRZEDAWCY do salonu z łazienkami w Sulęcinie.

*umowa o pracę, **wynagrodzenie do 5000zł brutto** plus premia.

CV na adres: stylceramika@op.pl

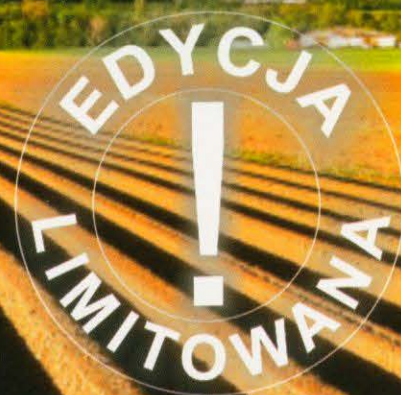
tel.790 751 566



Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

Kredyt obrotowy



Na zakup środków do produkcji rolnej

www.gbsmiędzyrzecz.pl

Zapraszamy do
naszych placówek:

Międzyrzecz
ul. Waszkiewicza 24
95 742 80 20

Błędzew
ul. Rynek 4
95 742 80 60

Trzciel
ul. A. Czerwonej 38
95 742 80 40

Przytoczna
ul. Główna 44
95 749 40 10

Do przemyślenia...

Najpierw trochę polityki. „Z samych panów zguba Polaków” – tak ostrzegał w „Przestrojach dla Polski” Stanisław Staszic. Panów już mamy (co ogłosił wszechmocny prezes), a przed nami już tylko zguba. To niewyobrażalne, żeby rząd Polski jako jedyny przeciwstawiał się kandydaturze Donalda Tuska i oczerniał go wszem i wobec dla zasady postawienia na swoim przez PiS, a nie dla dobra kraju. A pozycja „słupa” jest żałosna. Nawet Węgrzy nas opuścili. I co ciekawe, nie chcemy się podporządkować dyrektywom unijnym, ale pieniądze od Unii chcemy brać. Te buńczuczne wypowiedzi przedstawicieli PiS po zwycięstwie Donalda Tuska są żenujące, a Pani Broszka już nie powinna się ośmieszać, bo Europa pójdzie do przodu, a my zostaniemy z tyłu jak samotny biały żagiel. No cóż, rządy wielkiej trójki: Kaczyński - Duda – Szydło to zupełny chaos. I chociaż dalej tak być nie może, to wszyscy wiemy, że będzie. Taki my ciemny lud i gorszy sort. A świat się dziwi.

Wracamy na nasze podwórko.

Tanecznym krokiem zakończył się w Międzyrzeczu karnawał. Na balu „Wytańczmy dzieciom szpital” goście bawili się wspaniale do białego rana. **Koncert Janusza Radka** był dla mnie wydarzeniem, bo lubię poezję śpiewaną i jego niespotykaną skalę głosu. Nieobecność ważnych dla naszego szpitala osób pominę wymownym milczeniem. Ale jest bardzo niebezpieczny ciąg dalszy i już trudno milczeć. Tylko do kogo udać się po pomoc? W niesłusznych komunistycznych czasach można było zainteresować sprawą I sekretarza i jeden telefon towarzysza załatwiał problem. A teraz na kogo można liczyć? Chyba na Pana Boga, bo na skłóconych ludzi już nie.

Barbarzyństwo dotarło do Międzyrzecza na ulicę Konstytucji

3 maja. (Może gdzie indziej też – proszę o informację.) 9 marca piły poszły w ruch i ścięte zostały jarzębiny. W obecnej szkole muzycznej było kiedyś przedszkole i to właśnie dzieci sadziły te drzewka. Tyle było radości jak rosły i miały piękne czerwone korale. Wstyd mi za właściciela terenu, ktokolwiek to jest, że wykorzystuje sejmową głupotę („kiks”, jak powiedział wicepremier, minister od kultury) do wycinki drzew w centrum miasta, które nikomu nie przeszkadzają, a są ozdobą osiedla.

Mieszkańcy okolicznych bloków uratowali jedno drzewko, ale znając ludzką głupotę, podzieli ono los swoich poprzedników. Ręce opadają – bo ten barbarzyński proceder dokonuje się w majestacie prawa i z pozwoleniem posłów, których Rej nazywał bardzo dosadnie.

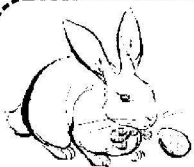
No i jak przewidywałam – zaczyna się przedwyborcza propaganda. Nie chcieliśmy wydrukować my, to wydali sami. Do mieszkańców gminy dotarł 1 numer Prosto z Mostu, dzieło Stowarzyszenia Perspektywa 2.0. Pamiętam z przeszłości Gazetę Numerową i Głos Prawicy, których żywot skończył się po przegranych przez ich ulubieńców wyborach. Tej wróżę taki sam los. Wprawdzie moi adwersarze zmienili taktykę i pojawiły się nazwiska niektórych autorów, ale treść tekstów pozostała niezmienna. Nawet kwiatki im się nie podobają. Nie dość, że mamy piekielko na szczytach państwa, to mamy je też u siebie.

Izabela Stopyra
redaktor naczelna



**Wiosennego nastroju,
 optymizmu i radosnego
 świętowania**

**w gronie rodziny i przyjaciół
 Zmartwychwstania Pańskiego
 życzy zespół redakcyjny**



**Z okazji Świąt
 Zmartwychwstania Pańskiego,
 radosnego, wiosennego
 nastroju, miłych spotkań w gronie rodziny
 i wśród przyjaciół oraz Błogosławieństwa
 Bożego życzą**

Przewodniczący Rady Powiatu
Jarosław Szalata

Starosta Międzyrzeczki
Grzegorz Gabryelski

UWAGA!

Materiały do publikacji przyjmujemy do 18 każdego miesiąca.

Przesłane po terminie ukażą się w następnym numerze.

e-mail: powiatowa@onet.eu
tel. 660 742 140

Biurow reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz, os. Centrum 1.

tel. 602 337 017 rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

Redakcja

Dyżury aptek w Międzyrzeczu

31.03. – 06. 04. – Apteka „Arnika” ul. 30 Stycznia 80	– 95 742 1538
07.04. – 13.04. – Apteka „Salus” ul. Chopina 5a/1	– 95 741 1079
14.04. – 15.04. – Apteka „Arnika 2” os. Kasztelańskie 18	– 95 741 1098
16.04. – Wielkanoc – Apteka „Medyk” ul. Chrobrego 23	– 95 741 1137
17.04. – Wielkanoc – Apteka mgr Urszula Szczerba ul. 30 Stycznia 51	– 95 742 2540
18.04. – 20.04. – Apteka „Arnika 2” os. Kasztelańskie 18	– 95 741 1098
21.04. – 27.04. – Apteka „Ratuszowa” ul. Rynek 1	– 95 741 2977
28.04. – 30. 04. – Apteka „Dbam o zdrowie” ul. Konstytucji 3 Maja 7	– 95 742 1039
01.05. – Apteka „Arnika” ul. 30 Stycznia 80	– 95 742 1538

PIÓRKIEM PEDIATRY

Poprzednim razem kończyłem w drodze do Warszawy, a tym razem w cudnym Zieleńcu z ostatnim już w tym roku śniegiem za oknem, zaczynam. Dwudniowy wypad na pożegnanie zimy – w środku szalejącego już na Ziemi Lubuskiej przedwiośnia (właśnie na fejsie znajoma leśny dywan z przylaszczek opublikowała i poznaje: to nasz podmiędzyrzecki las!) – stał się koniecznością, bo przednowek w tym roku mam wyjątkowo trudny. Fizycznie (pracy wiele, a rąk do niej dwa razy za mało) i psychicznie (przyszłość niepewna i mglista). Tak się w moim zawodowym życiu układa, że różne procesy cyklicznie zachodzą. Podstawowy cykl trwał dotychczas 10 lat. Najpierw była to dekada w poznańskiej klinice, w której spotkałem moich mistrzów pediatrii i życia, potem w szczecińskim szpitalu dziecięcym, gdzie szybko musiałem się na samodzielność przestawić i dzięki sprzyjającym wiatrom i wspaniałemu zespołowi współpracowników miałem możliwość uprawiać medycynę na bardzo przyzwoitym poziomie. W obydwu przypadkach przyszedł czas, gdy trzeba było się rozstać i z tej trudnej decyzji uczynić bazę do startu w nowy, lepszy etap. Wracając do Międzyrzecza miałem wiele medycznych planów i marzeń, a nasz szpital, kierowany przez dyrektora Kołodziejczaka, wydawał się dobrym miejscem do ich realizacji. Było w nim wszystko co trzeba czyli ludzie i chęci. Kwestia pieniędzy potrzebnych na rozwój wydawała się w takiej sytuacji do pokonania. Dlatego z wiarą i nadzieją starałem się jak mogłem: ukończyłem dwie nowe specjalizacje i zaangażowałem się w działania zmierzające do poprawy organizacji lubuskiej pediatrii, odnajdując z radością międzyrzecki oddział dziecięcy na czołowych miejscach w prognozach i rankingach. Moje propozycje i programy zaakceptowało dwóch kolejnych wojewodów, powołując mnie na stanowiska konsultanta wojewódzkiego ds. pediatrii i nefrologii dziecięcej. Wspólnie z międzyrzecką ekipą postawiliśmy też na szkolenie: zwiększyliśmy liczbę rezydentów na oddziale, zainicjowaliśmy cykl konferencji naukowych, które zyskały uznaną markę w środowisku, do tego pojawiła się na horyzoncie perspektywa współpracy z Wydziałem Lekarskim na UZ. Projekt rozbudowy, która w takiej sytuacji wydawała się absolutnie niezbędna, staraliśmy się rozbijać poprzez różne działania społeczne, z balem charytatywnym na czele. Czasem tylko pojawiały się sygnały, że takie działania nie podobają się „ludziom”, którzy wiedzą lepiej „co tu trzeba”... Nie były liczne, ale ich źródła kazały traktować je poważnie. I teraz już sam nie wiem, co myśleć, bo z jednej strony tłum międzyrzeczan na II Balu „Wytańcmy Dzieciom Szpital” nogami i portfelami po raz kolejny zagłosował za tym, żeby nasza pediatria szła w górę, a z drugiej, tej decyzyjnej, w rzeczowej kwestii zapanowały cisza i nieobecność, przerywane tylko przekąsnymi docinkami i prztyczkami (vide list Pana Prezesa do „Głosu” po moich biadoleniach nad warunkami, w jakich leczymy dzieci). **Póki co, kontrakt w szpitalu mi się kończy i wiele wskazuje na to, że następnego już nie będzie.** Nic nie poradzę. Na szczęście na koncie Stowarzyszenia Rozwoju Pediatrii Międzyrzeckiej pozostaje pokaźna sumka „na początek budowy”, a sprzęty z 24 finału WOSP właśnie zaczynają napływać i będą służyć międzyrzeckim dzieciakom w starych czy nowych murach, jak tylko długo będzie oddział istnieć (i jeden dzień dłużej). Mądrzy mawiają: „dłużej klasztora niż przeora”, więc jestem spokojny, że i rozbudowa się zacznie, jeśli nie zaraz, to później trochę.

Obiecałem relację z warszawskiej wyprawy, więc po smutno-prywatnym wstępie, krótko na ten temat. Parlamentarny Zespół ds. Dzieci, który na ostatnie posiedzenie zaprosił zarząd Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, pochylił się tym razem nad kwestią tzw. ustawy o Podstawowej Opiece Zdrowotnej, a szczególnie – udziale pediatry w tejsze. Pierwotna propozycja Ministerstwa zakładała, iż od 2025 roku nie będzie on już mógł pełnić funkcji lekarza rodzinnego, co nie spodobało się ani

pediatrom, ani dzieciom. Po długich dyskusjach, w tym m.in. również na skutek apelu wypracowanego na Zespole, zapis ten wycofano i wydaje się, że pozycja pediatry, jako pełnoprawnego lekarza pierwszego kontaktu, została obroniona. Inną kwestią jest stale malejąca popularność tej dyscypliny, ale to już inna bajka. W tej sprawie mogą zadziałać samorządy, katalog zachęt jest duży. Wybory niedaleko, można więc ujawniających się powoli kandydatów podpytywać, jak będą chcieli opiekę pediatryczną dla przyszłych pokoleń międzyrzeczan zapewnić. Bo do tego nie starczą same ustawy.

Inną kwestią omawianą na spotkaniu było finansowanie terapii rzadkich chorób metabolicznych u dzieci. Coraz więcej z tych genetycznie warunkowanych defektów można skutecznie leczyć. Problem stanowi zwykle wysoka cena leku i trudności z uzyskaniem refundacji. Polska jest na jednym z ostatnich miejsc w Europie pod względem dostępności takich kuracji, powoli jednak to się zmienia. Przygotowywany jest Narodowy Program Chorób Rzadkich, do tego, po utworzeniu specjalności „pediatria metaboliczna”, zwiększyła się dostępność do diagnostyki i wykwalifikowanej opieki. Jeśli macie w otoczeniu dzieci z takim chorobami, warto aktywnie starać się o uzyskanie rzeczowych informacji na temat nowoczesnych możliwości pomocy dla nich. Pierwszym źródłem wiedzy dla rodziców jest zawsze lekarz rodzinny, w razie wątpliwości może on też się zwracać do konsultantów.

Na zakończenie posiedzenia przedstawiciele Polskiej Akcji Humanitarnej i Caritas Polska uświadomili nam, jak łatwe do rozwiązania wydają się lokalne pediatryczne problemy w zestawieniu z tragedią dzieci w Syrii. W tym objętym od 6 lat wojną kraju (wcześniej – enklawie dobrobytu!) mieszka 6 milionów maluchów, z których większość potrzebuje pomocy. Brakuje jedzenia, leków, a szkoły zbombardowano lub zamieniono na obozy uchodźców. Obydwie organizacje prowadzą tam wiele projektów humanitarnych. Warto je wspierać – każda złotówka przekazana na ten cel to bochenek chleba, kilka kubków wody czy kolejna lekcja dla paru syryjskich dzieciaków. Smutny koniec wojny dorosłych (o władzę, religię, ropę) jest zawsze taki sam: cierpią dzieci... Pamiętajmy o nich w rytmie strof brutalnej mantry: „W chwili, gdy strzepujesz pyłek./ jesz posiłek, sadzasz tyłek/ na kanapie, tykasz wino – /ludzie giną./ W miastach o dziwacznych nazwach/ grad ołowiu, grzmot żelaza./ nieświadomi co ich winą./ ludzie giną...” („Piosenka o Bośni”, J. Brodski).

Światowe konflikty zbrojne, niebotyczne ceny leków, systemowe dziury w państwie, czy w końcu lokalne niesnaski polityczne i personalne, to wszystko problemy, które wydają się nas przerastać, i przed którymi chcielibyśmy się schować, uciec albo choć o nich zapomnieć. Cieszymy się, gdy nie dotyczą nas osobiście, bo cóż na nie poradzić? Tymczasem są możliwe inne postawy, choć pozornie trudniejsze. Długi warszawski dzień (pociąg do Zbąszynka wyrusza o 5.54) zakończyłem tradycyjnie w teatrze. „Pasja wg Świętego Jacka” w Powszechnym opowiada o facecie, który próbował takie trudne kwestie rozwiązywać i przekonywał wszystkich wkoło, że „się da” i „warto”. **Jacek Kuroń wierzył w życzliwość, cierpliwość, pokorę i przebaczenie, do tego kochał ludzi, wolność i Polskę.** Przyjaźnił się jednocześnie z Adamem Michnikiem i Antonim Macierewiczem, umiał rozmawiać z każdym. Dziś, gdy w tych samych murach grają obok siebie „Kłatwę” i „Pasję”, tylko o tym pierwszym spektaklu głośno się dyskutuje.

A ja tam Kuroniowi wierzę i myślę, że prędzej czy później na Jego wyjdzie. U nas w Międzyrzeczu też. Tego Wam (i sobie) w przedświąteczny czas życzę – **wszak Wielkanoc pokazuje, że niemożliwe nie istnieje!**

Tomaz Jarmoliński
(Wasz pediatra)



Zdążyć przed Pólexitem

Wielki Post to czas pogłębionych refleksji, krytycznej samooceny i pojednań. Nie chcę nadużywać wartości religijnych, prawd wiary, mojej wiary, dla pozyskania przychylności PT Czytelników *Powiatowej*, niewątpliwie wyznawców innego sacrum. Nigdy tego nie czyniłem, ale humanista od literatury, historii, sztuki w sferze teoretycznej, a od niesienia pomocy chorym i cierpiącym w pracy codziennej – nie mogę uciekać od źródeł naszego bytu państwowego. Gall Anonim (mnich francuski), Jan Długosz – sekretarz królewski, czołowi historycy bizantyjscy, brytyjscy, niemieccy, tureccy, aż po chińskich – zaczynają naszą historię od chrztu Polski AD 966. Na marginesie – nasze milenium uczciła także odnośna Uchwała Zjazdu PZPR. W niczym nie pomniejszając wartości wręcz sakramentalnej – od Mieszka I uznaliśmy owo wydarzenie za państwową metrykę urodzenia. Nie mieli przeciwko temu nic władcy Bizancjum i cesarze niemieccy, prawosławni bądź ewangelickiego wyznania, kalwin Radziwiłł, luteranin August II Sas. A katedrę warszawską wizytował Czou en Lai, Indira Ghandi oraz anglikańscy członkowie Dworu św. Jakuba.

Zatem – za wszystkimi stacjami TV, od (podobno) Narodowej, przez (masońską) TVN po świętszą od Watykanu Trwam, za apelem episkopatu Polski oraz zaklinającego się z wyżyn przenośnej drabiny miesięczniczej prezesa – apeluję o zgodę wyznawców wszelkich religii i zwolenników wszystkich opcji politycznych. Nie stanowi to dla mnie żadnej trudności, jako że – ludowiec od zawsze – opowiadałem się za współpracą z prawicą (PO, PiS, UW), lewicą (SdRP, SLD) i pozostałymi (KPN, AWS, Samoobrona). To dawało ojczyźnie największe korzyści – na premierostwie Witosa poczynając, a na marszałku I Sejmu III RP Mikołaju Kozakiewiczem kończąc. Ubolewam tylko, że zawistni konkurenci tę pozycję PSL kłamliwie pomniejszają, a nie tylko robotnicy i inteligencja (w 80% chłopskiego rodowodu) lecz również beneficjenci prac parlamentu, rolnicy, głosują na ... wrogów Stronnictwa i wsi. **Klasyczny przykład stanowią ostatnie wybory – źródło skłócenia narodu w stopniu nieznanym historii.** Obok haseł społecznie pozytywnych, w tym programowo chwalebne, ale praktycznie spaprane „rodzina 500+”, mieliśmy zalew tak niewyobrażalnych przekłamań, że – mojemu pokoleniu ofiar krwawego Września 1939, ludobójstwa hitleryzmu i zbrodniczego stalinizmu – zapierały dech.

A skutek? Haniebne, antypolskie, antyludzkie, antychrześcijańskie i wyjątkowo głupie, ponuro głupie – awanturnictwo przy wyborze przewodniczącego Rady Europejskiej. Takiej klęski – jak sięgam pamięcią – nigdy jeszcze rząd Polski nie poniósł. Ani ponura przegrana pod Piławcami, ani haniebna kapitulacja silnej armii Wielkopolski pod Ujściem, zakończona oddaniem – bez jednego strzału (!) Poznania, Warszawy, 4/5 terytorium Karolowi Gustawowi w szwedzkim potopie, nie były takim policzkiem, jaki CAŁA EUROPA (27:1) wymierzyła głoszącej brednie pani premier. Ministra spraw zagranicznych, przy którym już nie Roch Kowalski, ale jego koń – za Salomona czy Sokratesa uchodzi – już nie wspomnę.

W gronie poważnych naukowców i polityków przygotowujemy znaczącą pozycję historiozoficzno –

socjologiczną w reakcji na przełom (pokoleniowy czy wręcz epokowy?), którego jesteśmy świadkami – od Waszyngtonu po Berlin, Ankarę, Aleppo po Pekin. Szczerze rumieniłem się słuchając uwag zagranicznych, jakże nam dotąd życzliwych postaci. Na szczęście – cyrkowego usposobienia bohaterowie skandalu – zakończyli ów błazeński występ ... iście operetkową klaką. Cała Europa ryczała ze śmiechu, gdy zmiażdżona przez Wspólnotę – nawet rozstającą się z nią Wielką Brytanią i dbającego o poparcie premiera obrabowanych w 1918 roku Węgier – delegacja polska z nazwy, a partyjna z urzędu – witana była stosami kwiatów, zakupionych z części kredytów wziętych na 500+. Jak zwykle dowcipny redaktor paryskiego *Le Monde* (mój, ale i całej Polski przyjaciel) przytoczył mi – krążącą na okoliczność po Paryżu anegdotę – „Tak mieszkańcy Owernii witają kolesia po jego ... rozwodzie”.

Sprawa jest jednak nad wyraz poważna. Kolejny polityk, rzeczowy i po części zazdrosny o pozycję polskiego męża stanu D. Tuska i ... najwyższe w UE dotacje europoseł z Florencji (wizytował Międzyrzecz 5 lat temu) wygarnął mi bez ogródek: „**Tusk, Pawlak, Buzek, Europejska Frakcja Chrześcijańsko- Ludowa wyróżniła was nad podziw. Owszem! Za Wałęsę, za rozpad ZSRR, za wycofanie się armii radzieckiej za Dniepr – zasłużyliście na wiele. Ale w 2020 roku kończy się wasz karnawał. Granicy w Zgorzelcu czy w Słubicach – bez wizy żaden samochód nie przekroczy. Skończą się stypendia dla waszych studentów na zachodnich uniwersytetach, a od ministra przez wojewodę, starostę, wójta, po chłopa na zagrodzie – ani centa z naszego sejfów nie dostaniecie.** Straciliście pamięć? Przecież Wszechrosja nie wyrzekła się nigdy swojej strefy wpływów. A UE trwa nie za sprawą POZATRAKTATOWYCH KONKLUZJI, lecz wedle podwójnej większości głosów fundamentalnego SCHENGEN”.

Przyznaję, że tę gorzką prawdę przyjąłem w milczeniu. Nie dlatego, że mnie już na tym padole nie będzie, ale przez wstyd, iż obywatele tego kraju, mojego kraju, nie tylko nie czytają jednej książki w roku. I zapomnieli, że leżymy między kolosami kontynentu. Przypomniałem sobie fakty, które – sześciolatek – sam potrafiłem wyliczyć już w 1939 roku. Oto one. Polska 36 milionów mieszkańców (z Zaolziem), Niemcy 65, Francja 40, Chiny 300, a glob ziemski 3 miliardy.

A dzisiaj? Glob 7,5 miliarda, Chiny 1,2 miliarda, Niemcy 90 milionów, Francja 65, a Polska? Po staremu – 36 milionów mieszkańców. Mit mocarstwa międzymorza to już nawet nie czarny humor, to obłąd. A faryzeuszom od swojej, nocami kwitowanej pseudo -Europy, przypomnę słowa biskupa Pieronka – „Judasza nocą zdradził Jezusa, bo noc to czas szatana”. Zaś moich braci w wierze umocnię decyzją Kościoła Powszechnego. Za parę tygodni twórcy Traktatów większościowych (Rzymski, EWG oraz Finalny Nicea – Bruksela) R. Schuman i de Gasperi wyniesieni zostaną do grona świętych. M.in. naszego Olbrzyma JP II, który wyznał V. Messoriemu: „wielkiego Wałęsę, Kuronia, mnie i kardynała Tysiąclecia S. Wyszyńskiego – żądni władzy patrioci na niby, też mianowali kapusiami Moskwy”.

Aleksander Zielonka



RYSZARD PATORSKI - KRONIKARZ I REGIONALISTA

Znamy się wiele lat, ale Rysiek ciągle mnie zaskakuje nowymi pasjami, pomysłami i odkryciami. Najpierw fotograf – kronikarz, który uwiecznił najważniejsze wydarzenia z życia naszego powiatu, autor wielu artykułów, stały bywalec archiwów i współautor dwuczęściowej „Kroniki siedemdziesięciolecia” o historii Międzyrzecza i powiatu, społeczny opiekun zabytków. Ale tej pasji kronikarsko – regionalnej Ryska wcale się nie dziwię, bo w międzyrzeckim muzeum pracował 44 lata, w tym 20 pod rządami Alfa Kowalskiego, a następnie pod rządami żony.



- Ryszard, masz wiele pasji, ale najpierw zapytam o twoje archiwum fotograficzne. Wiem, że masz zdjęcia na każdy temat. Jak dzwonią do mnie organizatorzy szkolnych zjazdów – kierują ich do ciebie. Jak różne instytucje mają jubileusze – wykorzystujemy twoje zdjęcia. I nigdy nie odmawiasz. Lubisz być kronikarzem?

- Kronikarzem to może zbyt dużo powiedziane, starałem się „zapisywać” aparatem wydarzenia i miejsca. Bardzo żałuję, że nie udało mi się utrwalić w kadrze znanych i lubianych postaci naszego miasta, takich jak zapewne zapomniany dziś „Maryś”. Nie mam zdjęć Antoniego Górnika, chociaż mam jego obrazy i szkice, nie uwieczniłem Wirgiliusza Szuby, a byłem harcerzem. Mam ich sylwetki w różnych okolicznościach, ale brakuje mi tych indywidualnych, których byli bohaterami.

- Ta pasja kosztuje, a my nigdy nie rozmawiamy o pieniądzach. Co na to twoja żona i co ty z tego masz?

- Moja żona to najlepsza osoba jaką znam, jest bardzo wyrozumiała i podziela moje pasje. Mam z tego satysfakcję i nic poza tym. Już w pierwszych latach działalności „Kuriera Międzyrzeckiego” pytano mnie ile dostaję za zdjęcia? Moja odpowiedź mogła być jedna, nic. To praca dla mojego miasta. I cieszę się, że mogę swoimi zdjęciami przywoływać wspomnienia z różnych lat, ważnych wydarzeń, ludzi i miejsca, których już nie ma.

- Jakie były początki twojego fotografowania?

- Moją przygodę z fotografią rozpocząłem w roku 1960, kiedy to razem z kolegą Jurkiem Andro zapisaliśmy się do sekcji fotograficznej działającej w piwnicach Kasyna oficerskiego. Prowadził ją, o ile mnie pamięć nie myli, porucznik Anioła (imienia nie pamiętam) stomatolog z miejscowej jednostki wojskowej. I było nas tylko dwóch i zaczynaliśmy od zera. Mieliśmy wspólny aparat – lustrzanek Practica 4, a filmy wywoływaliśmy ręcznie w talerzach, bo w naszej pracowni nie było koreksów. W latach późniejszych fotografii uczyłem się u Czesława Łuniewicza. Dzisiaj mam sprzęt dobry, a Jurek to zawodowy fotoreporter z dużym dorobkiem.

- Czy w twoim potężnym archiwum szybko znajdujesz potrzebne zdjęcia?

- Niestety nie. Większość moich zdjęć mam jeszcze w negatywach, a obecnie nie prowadzę pracowni fotograficznej. Część negatywów mam skanowanych, ale odszukanie konkretnych ujęć zajmuje mi trochę czasu. Staram się to wszystko uporządkować, ale to bardzo trudne zadanie i zawsze mi tego czasu brakuje.

- No to porozmawiajmy o pracy. Pracowałeś 20 lat w międzyrzeckim muzeum (od 1 października 1966 roku) pod kierownictwem Alfa Kowalskiego. Jakim szefem był Alf i co należało do twoich obowiązków?

- Kustosz artysta plastyk Alf Kowalski był nie tylko szefem, ale przede wszystkim moim nauczycielem. Nauczył mnie wielu rzeczy: spojrzenia na sztukę, zasad ekspozycji i kompozycji, malarstwa i literatury oraz wielu innych ciekawych i potrzebnych w pracy muzealnika umiejętności. Wysyłał mnie na szkolenia do muzeów między innymi narodowych w Poznaniu, Wrocławiu, etnograficznego w Łodzi, archeologicznego w Warszawie i Ziemi Lubuskiej w Zielonej

Górze. Jeździliśmy wspólnie na badania terenowe oraz służbowo do Puław, Łowicza, Wilanowa. Moim podstawowym obowiązkiem była konserwacja muzealiów, w szczególności etnograficznych i archeologicznych. Uczestniczyłem w organizowaniu ekspozycji i wystaw okolicznościowych tzw. „czasowych”.

- Czy to w tym czasie zainteresowałeś się działalnością międzyrzeckich cechów?

- Działalnością międzyrzeckich cechów, a zwłaszcza konwisarskiego, zainteresowałem się na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Do przygotowywanego przez moją żonę katalogu portretu trumiennego, wiodącej kolekcji naszego muzeum, konieczne były wiadomości o ich twórcach - konwisarzach*. Po ponad dwudziestu latach badań i poszukiwań postanowiłem opisać ich działalność w Międzyrzeczu od XVII do XX wieku. Jednego odkryłem, to Peter Tiele. Drugiemu uzupełniłem biogram i znalazłem dwa nieznanne wyroby – to Christof Fischer. Natomiast trzeciemu napisałem życiorys i znalazłem jego jedyny wyrób – to Johann Christof Frilloter. Czwartym to Stefan Murawski. Biogramy i nazwisko nieznanego konwisarza znalazłem w księgach i dokumentach międzyrzeckich z zasobów Archiwum Państwowego w Gorzowie.

- Od 1 września 1971 roku pracowałeś pod rządami Joanny Patorskiej – zbieżność nazwisk nieprzypadkowa. Czy zmienił się zakres twoich obowiązków?

- W zasadzie zakres moich obowiązków nie zmienił się, poza tym że przeprowadziłem się do mieszkania służbowego mojej żony (w budynku muzeum), wówczas kustosza działu etnograficznego. Przez dwa lata pracowałem z nowym dyrektorem dr. Stanisławem Kowalskim, później - jak wspomniałaś - 24 lata z żoną Joanną. Moim dodatkowym zajęciem było pilnowanie obiektu i praca palacza co w okresie zimowym.

- A skąd zainteresowanie polichromiami w kościele św. Jana? Twoje dokonania w tej dziedzinie są rewolucyjne. Kiedy zobaczymy nowe freski w pełnej krasie?

- Przypadkowo dowiedziałem się o ich odkryciu dokonanym przez Romana Kasprowicza w czerwcu 2009 roku. Po odczytaniu daty ustaliłem nazwisko panującego wówczas starosty międzyrzeckiego Wawrzyńca Myszkowskiego i zaproponowałem przypisanie mu ich fundacji. Przez sześć lat obserwowałem postęp prac, a swoimi spostrzeżeniami dzieliłem się zarówno z wykonawcami jak i historykami. Odkrycie tych fresków uważam za wydarzenie XXI wieku nie tylko w województwie lubuskim, ale w całej zachodniej Polsce. Ich historię i znaczenie dla kultury renesansu poznamy po kompleksowym opracowaniu i wydaniu publikacji o dziejach parafii oraz kościoła pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu.

- W swoim artykule na sesję historyczną opisałeś Stefana Murawskiego, który kiedyś robił nam piękne pierścionki, a sławę zdobył jako konwisarz.

- Stefan to instytucja, znam go od wielu lat i obserwuję jego rozliczne zainteresowania oraz talenty. Zaskakuje mnie zakres jego działalności i dziedziny, w których osiągnął mistrzostwo. Można by wymieniać ich wiele, ale w szczególności wydaje mi się, że należy wspomnieć o dwóch: o pracach w metalu (między innymi miedź, cyna i srebro) oraz konserwacji - szczególnie mebli. O Stefanie napiszę szerzej.

- Znajdujesz czas na pracę badawczą, jeździsz na sympozja i konferencje, fotografujesz, piszesz, działasz w Towarzystwie Historycznym Ziemi Międzyrzeckiej, nasz Profesor zawsze może na ciebie liczyć. Jak wygląda twój dzień?

- Należałoby raczej spytać o tydzień. Ostatnio w poniedziałek byłem opisywać wilkom konwisarza międzyrzeckiego w Muzeum Zamek Opalińskich w Sierakowie, we wtorek świecznik kolejnego konwisarza ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, środa to wyjazd do Lubrzy opisać miś chrzcielny tego samego konwisarza, czwartek Archiwum Państwowe w Gorzowie, gdzie poszukuję biogramów konwisarzy i fotografów międzyrzeckich oraz przeglądam księgi radzieckie (księgi rady miasta Międzyrzecza), w piątki wyjeżdżam do Gorzowa ponieważ jestem członkiem Gorzowskiego Towarzystwa Fotograficznego, sobotę mam czasami

wolną, a w niedzielę wyjeżdżam do rodziny w Rzepinie. Po niedzieli mam zaplanowane spotkanie w Poznańskim Muzeum Archidiecezjalnym w sprawie dalszych badań wyrobów konwisarskich rzemieślników wielkopolskich i międzyrzeckich. Należę do Towarzystwa Historycznego Ziemi Międzyrzeckiej, Towarzystwa CZASART we Wschowie i jestem też Społecznym Opiekunem Zabytków. Zostałem poproszony o pomoc w opisanie eksponatów wystawy z okazji 500-lecia reformacji w Polsce, która będzie eksponowana w Lesznie. I tak od dawna wygląda mój tygodniowy

rozkład zajęć.

* *Encyklopedia staropolska Z. Glogera – konwisarz, rzemieślnik, który konwie cynowe odlewa; Słownik terminologiczny sztuk pięknych wymienia przedmioty wytwarzane przez konwisarzy – m.in. zastawy stołowe, kufle, łyżki, dzbany, misy chrzcielne, świeczniki.*

Izabela Stopyra
Zdjęcie Bogdan Bloch

WIELKANOC

Wielkanoc to dla chrześcijan święto triumfu życia nad śmiercią, dobra nad złem, odkupienia nad grzechem. Wiele wielkanocnych zwyczajów nawiązuje do dawnych słowiańskich obchodów powitania wiosny. W odróżnieniu od świąt Bożego Narodzenia – Wielkanoc jest świętem ruchomym i w tym roku przypada na 16 i 17 kwietnia.

Wielki Tydzień rozpoczyna Niedziela Palmowa. Kiedyś ozdobne palemki robiły dziewczyny i gospodynie, dzisiaj najczęściej kupuje się je w marketach. Wielkanocne palmy poświęcone w kościołach są symbolem odradzającego się życia. Wierzono, że chronią ludzi i zwierzęta przed chorobami i wszelkim złem przez cały rok. Nie wolno więc ich wyrzucać aż do następnych świąt.

W Wielką Sobotę święcimy pokarmy. W pięknie przybranych koszykach niesiemy jajka – symbol życia, baranka – symbol Jezusa, chleb – symbol Ciała Chrystusa i oznaka dostatku, masło – symbol słodyczy po śmierci i zmartwychwstaniu, sól – symbol dostatku i gościnności, wędliny – symbol kończącego się Wielkiego Postu. Święcimy też ciasta, owoce i co tam kto włoży do koszyczka.

Świąteczny stół – wiosenny i kolorowy – pełen jest przysmaków: szynki, pasztetów, białej kielbasy i różnych mięs, obok których królują wielkanocne baby, mazurki, serniki no i jajka pod różnymi postaciami. Ozdobą stołów oprócz kwiatów, serwetek i pięknych naczyń są wielokolorowe z deseniem pisanki i jednokolorowe kraszanki lub malowanki. Najczęściej farbujemy je na brązowo i rudo łupinami cebuli lub herbata. Jajka przed włożeniem do gotującego się wywaru trzeba starannie umyć i zanurzyć w occie, bo wtedy lepiej chwycą barwnik. A dzieci, jak wszędzie, czekają na zajęczka. Pamiętajmy, że świąteczne przysmaki są bardzo kaloryczne, ale co tam, święta są raz w roku, a kalorie będziemy liczyć w następnych tygodniach.

A w Poniedziałek śmigus-dyngus i każda panna musi być oblana wodą, bo im tej wody jest więcej, tym większe ma powodzenie ma u kawalerów. W miastach ten zwyczaj już zanika, bo chłustania wiadrami wody w przejeżdżające samochody do tradycji nie można zaliczyć.

Tak świętujemy w Polsce, a jak na świecie?

- **Austria** - na stole królują marynowane jajka, sałatka z warzyw i wędlin, drożdżowe bułeczki, krem serowy, naleśniki i powidła śliwkowe z rumem.

- **Niemcy** – na stole drożdżowe baby, konfitury, biały ser z ziołami, jajka z kawiozem i różnymi pikantnymi przyprawami, mięsa pieczone w różnych smakach. Bardzo charakterystyczne w Niemczech są świąteczne dekoracje: "bukiety wielkanocne" czyli gałązki o zielonych listkach udekorowane kolorowymi pisankami lub wydmuszkami umieszczane są w wazonach, na drzewach przed domem, w ogrodach i na balkonach. Wielki Piątek jest dniem wolnym od pracy. W kościołach odbywają się nabożeństwa, a po nich spotkania z księdzem, podczas których spożywany jest symboliczny posiłek składający się w wody, chleba i wina. Nieznany jest zwyczaj święcenia pokarmów w Wielką Sobotę. Główną tradycją Niedzieli Wielkanocnej jest zabawa zwana potocznie „szukaniem zajęczka”, podczas której dzieci poszukują ukrytych w ogrodzie lub mieszkaniu małych prezentów, kolorowych jajek czy czekoladowych zajęczków.

- **Holandia** - Wielkanoc w Holandii to raczej tradycja, a nie święto religijne. W okresie przedświątecznym w sklepach królują czekoladowe i marcepanowe jajka i zajęce. Holendrzy kupują produkty spożywcze w świątecznych opakowaniach. Obowiązkowo

na świątecznym stole powinno znajdować się świąteczne ciasto z bakaliami i nadzieniem marcepanowym zwane paasstol (można je również kupić w Polsce). Kolorem świąt wielkanocnych jest żółty. Holendrzy bardzo lubią przystrajać swoje domy na święta. Można podziwiać przystrojone okna, w ogródkach na drzewkach wiszą zawieszki świąteczne.



- **Litwa** – u Litwinów, tak jak w Polsce, na stole muszą być baby, mazurki, serniki, kielbasy domowej roboty, pasztety i galareta. Świąteczne śniadanie trwa często cały dzień.

- **Skandynawia** – na stole królują potrawy z ryb i owoców morza – łososia, śledzia i krewetek, pasta z wątrobianki i bułeczki z ciasta francuskiego.

- **USA** – Polonusi starają się świętować tak jak w Polsce. Amerykanie w niedzielę organizują zbiórki i akcje dobroczynne, a dzieci szukają czekoladowych jajek ukrytych w domu i ogrodzie.

- **Francja** – Wielkanoc dorosłym Francuzom kojarzy się przede wszystkim z dwoma wolnymi dniami, podczas których spotykają się z bliskimi lub wyjeżdżają z rodziną na krótkie wakacje. Restauratorzy, właściciele biur turystycznych, dyrektorzy centrów handlowych wkładają wiele wysiłku, żeby przygotować jak najlepszą ofertę wielkanocną. Dzieci w niedzielny poranek szukają czekoladowych smakołyków ukrytych przez rodziców w mieszkaniu, na balkonie lub w ogrodzie. Przez całe święta wielkanocne we francuskich miastach organizowana jest w parkach, na zamkach czy torach wyścigów konnych zabawa „Chasse aux oeufs” (Polowanie na jajka).

WESOŁEGO ALLELUJA!

Ślubne jubileusze

Wielkanoc to czas ślubów i ślubnych rocznic. Policzmy, ile to już lat minęło od sakramentalnego TAK i którą rocznicę obchodzimy, bo każda ma swoją nazwę.

Pierwsze pięć lat – wesele papierowe, perkalowe, muślinowe, jedwabne, drewniane.

Następne 5-lecie – wesele żelazne, welniane, brązowe, gliniane, blaszane (i 10 lat minęło).

Mądrzy ludzie mówią, że najgorzej przeżyć te pierwsze 10 lat, no i te nazwy takie nietrwale. Potem już można świętować hucznie co pięć lat:

15 – lecie – wesele kryształowe;

20 – lecie – porcelanowe;

25 – lecie – srebrne wesele;

30 – lat – jubileusz perłowy;

35 – lat – jubileusz koralowy;

40 lat – jubileusz rubinowy;

45 lat – jubileusz szafirowy;

50 lat – złote gody;

60 lat – jubileusz diamentowy;

75 lat – jubileusz brylantowy.

Życzymy wszystkim starym dobrym małżeństwom i nowożeńcom – wzajemnej miłości i kolejnych wspaniałych uroczystości jubileuszowych.



Międzyrzecki Uniwersytet Trzeciego Wieku

Kolejny miesiąc życia naszej szacownej ALMA MATER minął nam niepostrzeżenie głównie na cyklicznych zajęciach statutowych. Do ciekawszych zajęć należy zaliczyć edukacyjne spotkanie z filharmonikami poznańskimi,

wykonawców.

W tym okresie pracowali również historycy i regionaliści, a także sekcja tańca, która zmieniła nieco formułę sprowadzając ją bardziej do nauki tańca grupowego.



Rozpoczęła także próby nowo powstała sekcja wokalna, prowadzona od 20 lutego przez p. Sławka Filusa. Cieszy się ona dużym zainteresowaniem słuchaczy, co jednocześnie świadczy dobitnie o braku miejsca dla działalności tak licznej grupy, jaką stanowi nasze stowarzyszenie i dlatego też nie bardzo wiemy, co wyniknie z naszych działań.

Tak dotarliśmy do marca i weszliśmy w okres przygotowań dorocznych uroczystości związanych z obchodami Dnia Kobiet (8 marca) i Dnia Mężczyzn (10 marca). Mając na uwadze szczupły budżet postanowiliśmy zorganizować jedno wspólne spotkanie i wyznaczyliśmy je sobie na 11 marca. Ach! Co to była za uroczystość!

które odbyło się 21 lutego w auli szkoły muzycznej, a jego tematem była muzyka okresu międzywojennego. Mieliśmy okazję usłyszeć w pięknym wykonaniu między innymi Tango Milonga, Oh Donna Klara Jerzego Petersburskiego ze słowami Andrzeja Własta, utwory Georga Gershwina, Gerardo Rodriqueza, "Deszczową piosenkę" z filmu pod tym samym tytułem. Z otwartymi wręcz ustami słuchaliśmy muzyki amerykańskiej, włoskiej i hiszpańskiej z tamtego okresu. Poznańscy artyści i tym razem stanęli na wysokości zadania i otrzymali brawa od zachwyconej publiczności, która na stojąco nagrodziła



Wyelegantowani panowie, wystrojone panie. Atmosfera podenerwowania, radości i wielkiego święta. Dla uświetnienia tego podwójnego święta grupa koleżanek i kolegów przygotowała część artystyczną, prezentując satyryczne, jak również poważne wiersze, skecze, dowcipy i piosenki. Dziękujemy im za to licząc, że w roku przyszłym również zechcą nam umilić czas swymi występami. Panowie jak zwykle zadbali o ustawienie stołów i krzeseł oraz obsługę uroczystości, panie natomiast zajęły się wystrojem sali zdobiąc stoły obrusami, a salę swą urodą i uśmiechami. Nie sposób nie wspomnieć o niespodziance jaką sprawiły panie swoim kolegom. Prawdopodobnie w rewanżu za stare czasy, gdy otrzymywały w zakładach pracy rajstopy i goździki, otrzymaliśmy w upominku po parze precyzyjnych skarpetek i lizaka typu Kojak. Mężczyźni natomiast przygotowali dla pań konkursy z nagrodami: wokalny i wiedzy o naszym uniwersytecie trzeciego wieku. Po spełnieniu toastu szampanem ruszyła zabawa z karaoke i wszyscy gremialnie śpiewali powszechnie znane piosenki. Było wesoło, rozrywkowo i po prostu fajnie.

Na zakończenie tej relacji chciałbym być wyrazicielem wszystkich koleżanek i kolegów i bardzo serdecznie

podziękować prezes Wacławie Kuczyńskiej oraz szczególnie zaangażowanym w organizację tej uroczystości koleżankom: Halinie Nowakowskiej, Marii Musiał, Bronisławie Toczyńskiej i Kazimierze Kiczce oraz kolegom: Zbyszkowi Lechertowi, Mirkowi Szmytowi, Tomkowi Łodydze, Józkwowi Kugiejce, sobie, czyli Andrzejowi Kiczce i Lechowi Machlańskiemu. Dziękujemy za już i prosimy o jeszcze.

Z okazji Świąt Wielkanocnych składam wszystkim mieszkańcom naszego powiatu, gminy i miasta, a szczególnie koleżankom i kolegom, członkom naszego stowarzyszenia, najserdeczniejsze życzenia zdrowych i pogodnych świąt w rodzinnym gronie i również po świątach samych pogodnych dni, uśmiechu na twarzy, spokoju w kraju i na świecie. Wszelkiej pomyślności, dobrobytu i szczęścia oraz błogosławieństwa Bożego. Niech zmartwychwstały Chrystus sprowadzi nam pokój wewnętrzny i otoczy nas opieką Bożej Opatrzności.

Naszym władzom życzę natomiast dobrych pomysłów na poprawę życia naszej społeczności i możliwości wcielenia ich w życie.

Andrzej Kiczka

Włosy piękne jak wiosna

- rozmowa z Anną Hadryś-Farat właścicielką salonu Montibello Twój Fryzjer

Anna Hadryś-Farat to profesjonalna stylistka i fryzjerka. Jej przygoda „z włosami”, jak sama mówi, zaczęła się tak naprawdę 18 lat temu. Przeszła długą drogę, zanim stała się właścicielką i mistrzynią w swoim fachu. Przez wiele lat miała salon w Pszczewie, do którego przyjeżdżały kobiety z całej okolicy. Niedawno przeniosła swój salon do Międzyrzecza i ma już wielu klientów, którzy znają właścicielkę, doceniają jej doświadczenie i profesjonalizm.

- Po zimie, noszeniu czapek i mroźnej temperaturze nasze włosy są zniszczone, bez połysku i po prostu brzydkie. Co zrobić aby znowu nabrały zdrowego blasku?

- Rzeczywiście, włosy po zimie są zazwyczaj wysuszone, pozbawione połysku i dlatego musimy zadbać o nie w szczególnie troskliwy sposób. Wymagają one odnowy czyli zabiegu silnie nawilżającego z maską dotleniającą lub zakwaszającą. Zalecane także jest zastosowanie sauny na włosy. Jeśli mamy włosy farbowane musimy również pamiętać, że nieodzownym elementem jest ich rekonstrukcja.

- Nasze włosy są już zregenerowane po zimie, ale mamy kolejny dylemat - jaka długość jest najmodniejsza tej wiosny?

- Najmodniejsze tej wiosny są włosy półdługie, z których można wycesać loki, luźne upięcia oraz warkocze.

- Są kobiety, które noszą włosy krótkie, więc co zrobić aby w swojej długości czuły się równie modnie i świeżo?

- Włosy krótkie dają również wiele możliwości stylizacyjnych. Świetnie wyglądają ścięcia asymetryczne, ale również

wycięte po bokach dosyć krótko. Natomiast góra, grzywka i tył pozostawiamy pełny. Możliwości jest wiele, ale wybór należy przede wszystkim do klientki, która ma się w swojej fryzurze czuć dobrze.

- Jakie kolory będą dominować w sezonie wiosna/lato 2017?

- Proponowana paleta kolorów na tegoroczny sezon wiosenno-letni to blondy. Blondy w różnych wariantach - od ciepłych, przez zimne aż do klasycznych. Jest również prawdziwe kolorystyczne szaleństwo dla kobiet odważnych i temperamentnych. Z myślą o takich paniach proponujemy kolory pasteli takich jak pudrowy róż, lekki błękit oraz turkus.

- Wspaniałe, różnorodne możliwości, które zadowolą wszystkie kobiety. Wiem też, że dodatkową atrakcją twojego salonu jest kolo do sombre, ombre - co to takiego?

- Jest to technika koloryzacji, która dzięki wielotonowemu połączeniu kolorów pozwala na ogromną kreatywność koloryzacji. Wielotonowość kolorów jest od jakiegoś czasu bardzo modna, bo nie tylko że pięknie się prezentuje, ale przede wszystkim jest niepowtarzalna i oryginalna. Są to bezsprzeczne atuty dla kobiety, która zawsze chce być i piękna i oryginalna.

- Mamy pięknie ścięte i pofarbowane włosy, ale czy musimy używać specjalnych szamponów i odżywek aby utrzymać ich wspaniały, zdrowy wygląd?

- Oczywiście że stale musimy dbać o nasze włosy. Stosowanie profesjonalnych szamponów, odżywek oraz masek ma wielkie znaczenie w utrzymaniu kondycji i kolorystyki włosów, co stanowi nieodzowny element każdego zabiegu fryzjerskiego.

- Wszyscy czekamy na ciepłe i słoneczne dni. Jak to jest z oddziaływaniem słońca na nasze włosy - jest ono sprzymierzeńcem czy wrogiem naszych zadbanych i odżywionych włosów?

- Niestety, nadmiar promieni słonecznych ma negatywny wpływ na łuskę włosa, aczkolwiek stosując odpowiednie preparaty zalecane w salonach fryzjerskich możemy zniwelować negatywne skutki promieni słonecznych. Stosujemy więc odpowiednie preparaty chroniące nasze włosy, cieszymy się urokami lata i pięknym słońcem.

Dziękuję za rozmowę pełną ciekawych porad i propozycji, z których wiele kobiet chętnie skorzysta.

Mariola Solecka



Koncert Janusza Radka na balu

Już po raz drugi 25 lutego odbył się Bal Charytatywny Wytączmy Dzieciom Szpital. Organizatorzy tego szlachetnego przedsięwzięcia, bogatsi o zeszłoroczne doświadczenia, zorganizowali wspaniałą imprezę, której głównym celem było zebranie funduszy na budowę nowego pawilonu pediatrycznego. Goście nie zawiedli i przybyli w liczbie 250 osób. Panie wyglądały niezwykle szykownie, elegancko i co najważniejsze każda z nich miała swój własny styl i niepowtarzalną kreację. Panowie, jak zwykle elegancy, w pięknych garniturach, których najistotniejszą cechą były duże kieszenie wypchane pieniążkami potrzebnymi do licytowania przygotowanych przedmiotów. Przybyli też znamienici goście. Tegoroczny bal prowadził dr Tomasz Jarmoliński z małżonką Elżbietą. Po przywitaniu i przedstawieniu gości specjalnych, na telebimie pojawił się Jurek Owsiak, który choć nieobecny ciałem - duchem był z międzyrzeczanami, którym na sercu leży przede wszystkim dobro dzieci. Twórca WOŚP życzył wszystkim wspaniałej zabawy i wytrwałości w dążeniu do realizacji tego wielkiego celu, jakim jest budowa nowego pawilonu pediatrycznego.

Część artystyczną balu uświetnił swoim recitalem Janusz Radek. To niezwykle wokalista i aktor teatralnych inscenizacji muzycznych. Z wykształcenia historyk, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, z zamiłowania wokalista obdarzony głosem mającym 4 i pół oktawy. Mając takie możliwości wokalne, nikogo nie dziwi, że Janusz Radek równie dobrze śpiewa rock, pop i poezję śpiewaną. Komponuje do tekstów Staffa, Poświatowskiej, Leśmiana czy Cumminga. Nic więc dziwnego, że z szeroko otwartymi oczami wszyscy słuchali wielkich przebojów, a ich wspaniała interpretacja w wykonaniu Janusza Radka wzbudzała wielkie emocje. Artysta dwoił się i troił, aby z jednej strony porwać do tańca, a z drugiej nawiązać kontakt z



widownią. Miałam wrażenie, że starania artysty spełzły na niczym. Mimo gromkich oklasków i prośb o bisy, koncert pozostawił odrobinę niedosytu. Kiedy artysta zszedł ze sceny udało mi się przez chwilę z nim porozmawiać.

- Śpiewał pan dzisiaj na balu charytatywnym, więc ten występ odbywał się w nietypowej nieco scenerii. Jakie wrażenia wyniósł pan z tego krótkiego recitalu?

- Przede wszystkim czymś zupełnie nowym była dla mnie odległość dzieląca mnie od słuchaczy. Jestem przyzwyczajony do tego, że w czasie mojego koncertu mam bliski kontakt ze słuchaczami, że widownia jest fizycznie zaangażowana w to, co śpiewam. Tutaj ze względu na odległość dzielącą scenę od stolików było to prawie niemożliwe. Wynikało to pewnie także z faktu, że mój występ był tylko elementem całości, bo przecież to był przede wszystkim bal charytatywny, a nie koncert.

- Śpiewał pan piosenki, przy których można świetnie się bawić. Namawiał pan publiczność do tańca, do bliższego kontaktu...

- No właśnie już wcześniej o tym wspominałem, że nie było między nami bliskości, brakowało mi tej atmosfery, którą znam i przeżywam na koncertach.

- Dziękuję bardzo za tę krótką rozmowę i mam nadzieję, że spotkamy się jeszcze kiedyś na pana koncercie, koncercie, na którym wspólnie pośpiewamy i potańczymy...

- A ja życzę wszystkim wspaniałej zabawy w szczytnym celu.

Wielki Bal charytatywny trwał prawie do świtu. Udało się zebrać kolejną część sumy dającej podwaliny do budowy nowego pawilonu pediatrycznego. Z relacji bawiących się tam znajomych wiem, że bal był wspaniałą, a pokaz barmański rewelacyjny. Ten bal to ogromny sukces wszystkich, którzy zaangażowali w tę imprezę swoje serce, czas i wiarę w sens tego działania. Mamy nadzieję, że za rok spotkamy się znowu

...

Mariola Solecka

Wojciech Młynarski (1941 – 2017)

Śmierć Wojciecha Młynarskiego to ogromna strata dla kultury polskiej. Poeta, autor ponad dwóch tysięcy utworów, autor scenariuszy koncertów światowych sław poezji śpiewanej. Utwory do Jego tekstów śpiewają nasi najwięksi artyści.

Kiedyś „mówiono” Wyspiańskim, dzisiaj – Młynarskim, np. „Dziewczyny, bądźcie dla nas dobre na wiosnę”; „W Polskę idziemy”, „Kocham cię życie”; „Co by tu jeszcze śpieprzyć panowie”; „Róbmy swoje”; „Przetrwamy”. To tylko kilka przykładów z bogatej twórczości artysty, które weszły do potocznego obiegu jako aforyzmy, a Jego przyjaciele mówią, że z wszystkiego potrafił zrobić temat piosenki i każda stawała się przebojem.

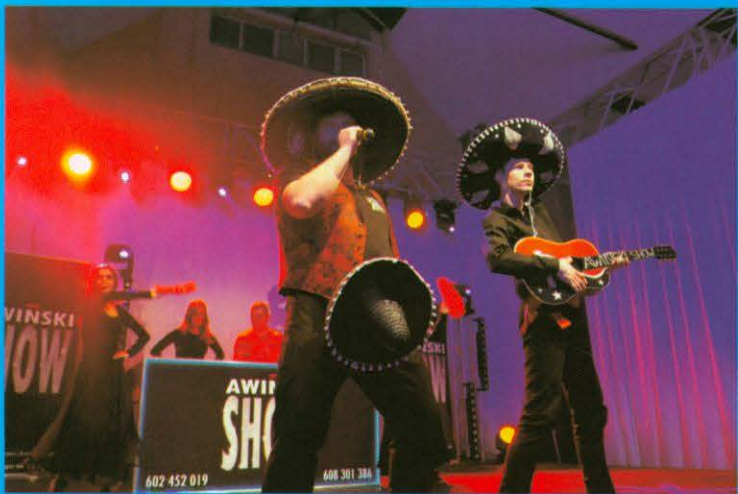
Te trzy ostatnie „złote myśli” są dziś szczególnie aktualne, chociaż utwory powstały wiele lat temu.



Odchodzą najlepsi...
Izabela Stopyra



Bal Charytatywny 25.02.2017





RANCHO COLORADO

DOM WESELYN * RESTAURACJA

NOCLEG * WESELA

KOMUNIE * CHRZCINY

Organizacja imprez
okolicznościowych i firmowych

Jazda konna

Klimatyzowana Sala Weselna

na 120 osób!!!

Baza Noclegowa

na ponad 90 osób!!!

Tel. 602 764 256

www.rancho-colorado.pl

Trzciel



ZAPRASZAMY

ENERGOOSZCZĘDNE DOMY szkieletowe

Budujemy **3**
w
miesiące



TANIE DOMY DREWNIANE

Usługa dźwigiem HDS

-udźwig do 10 ton

-zasięg do 24 m



517 459 181

www.budownictwo-szkieletowe.pl

www.szczanowicz.pl

Międzyrzecz, ul. Mickiewicza 34



**AUTOSERVIS
SZCZANOWICZ**

tel. 602 575 329

SEBASTIAN SZCZANOWICZ

- ✓ KOMPLEKSOWY SERWIS SAMOCHODOWY
- ✓ DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
- ✓ KLIMA - SERWIS

MIĘDZYRZECYPOECI BAROKU

III - Jan Preuss – arianin z Międzyrzecza

W 1654 roku gmina ariańska w Bobowicku koło Międzyrzecza pozyskała nowego duchownego – ministra zboru ariańskiego. Został nim Jan Preuss.

Jan Preuss urodził się w 1620 r. w Gubinie, w rodzinie luterańskiej. Jego rodzice byli Łużyczanami. Przed przyjazdem do Gubina mieszkali w miasteczku Zduny koło Kalisza, gdzie jego ojciec pracował jako białoskórnik w miejscowym warsztacie rzemieślniczym. W 1638 roku Jan rozpoczął naukę w gimnazjum w Toruniu. Tutaj poznał członków gminy ariańskiej z Gdańska i zapoznał się z ich poglądami religijnymi. Po ukończeniu gimnazjum zamieszkał w Brodnicy, gdzie zatrudnił się jako nauczyciel w miejscowej szkole i jako organista w kościele luterańskim. Jednak z uwagi na swoje przekonania religijne popadł w konflikt z miejscowym pastorem luterańskim i został zwolniony z pracy. W 1643 roku powrócił do Torunia, gdzie zatrudnił się jako organista w kościele luterańskim, a ponadto zdobywał dodatkowe środki utrzymania grając na ucztach i weselach. Jesienią 1644 roku spotkał się w Toruniu z delegatami arian na „Colloquium Charitativum” – zjazd innowierców z katolikami i pod wpływem rozmowy z Jonaszem Szlichtyngiem zdecydował się przejść z luteranizmu na arianizm. Wraz z Eliaszem Arciszewskim wyjechał do Iwanic na Wołyniu, gdzie na synodzie arian został ochrzczony i przyjęty do gminy ariańskiej. Ponieważ był dobrym mówcą, został szybko kaznodzieją, a od 1652 r. ministrem zboru w Iwanicach, od 1653 – ministrem zboru w Lusławicach koło Tarnowa, a w 1654 roku zamieszkał w Międzyrzeczu jako minister zboru w Bobowicku. Z Międzyrzecza wielokrotnie wyjeżdżał do Brandenburgii i na Śląsk w celu prowadzenia agitacji do pozyskania dla arianizmu nowych wyznawców wśród tamtejszej ludności.

Kiedy w 1655 roku w czasie „potopu” wojska szwedzkie zajęły i spaliły Międzyrzecz – Preuss wraz z innymi członkami gminy ariańskiej znalazł schronienie za granicą w miastach pobliskiej Brandenburgii. Przebywał w Kostrzynie, w Krośnie Odrzańskim i w rodzinnym Gubinie na terenie Saksonii. Przebywając za granicą prowadził nadal działalność polegającą na propagowaniu wśród niemieckiej ludności ideologii ariańskiej. Dokonał m.in. przekładu ariańskich pieśni religijnych na język niemiecki. W 1657 r. wydał we Frankfurcie nad Odrą zbiór pieśni religijnych, a w 1678 roku kolejny zbiór 50 pieśni religijnych.

Działalność religijna Preussa spotkała się z atakami ze strony niemieckiego duchowieństwa luterańskiego. Wtedy Jan Preuss ukrył się w Żelechowie pod Łagowem, którego właścicielka Elżbieta von Falckenreh udzieliła arianom schronienia. Kiedy w 1657 roku wojska dowodzone przez Stefana Czarnieckiego zajęły Międzyrzecz, Jan Preuss powrócił do Międzyrzecza i Bobowicka. Ale już w 1658 r. po ogłoszeniu przez Sejm ustawy o wypędzeniu arian z Polski, został zmuszony do ponownego wyjazdu za granicę i osiedlił się wraz z innymi członkami gminy ariańskiej w Żelechowie. Tam wygłaszał kazania i kolportował pisma ariańskie wśród okolicznej ludności, przez co naraził się na konflikty z miejscowym duchowieństwem luterańskim. Pastorzy luterańscy skierowali na niego skargę do Berlina na ręce elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma. Elektor wydał Elżbiecie von Falckereh nakaz wypędzenia Jana Preussa z Żelechowa. Wówczas wyjechał on do Gryżyny koło Krosna Odrzańskiego i nadal prowadził agitację religijną. W 1661 r. wziął udział w Kluczborku na Śląsku w synodzie przebywających na emigracji polskich arian. W 1662 roku przebywał krótko w Holandii i w mieście Friedrichstadt w Księstwie

Schleswig, gdzie z miejscowymi władzami prowadził pertraktacje na temat osiedlenia na tych ziemiach arian wygnanych z Polski. W 1662 r. prowadził na terenie Niemiec zbiórkę pieniędzy na utrzymanie polskich arian przebywających na emigracji.

Jan Preuss również na emigracji zajmował się działalnością publicystyczną. Wydawał rozprawy o tematyce teologicznej pisane po niemiecku i łacinie – „Wyznanie wiary w prawdę chrystusową przez wszystkie gminy”, „Teologia albo rozmowa o różnicach artykułów religii chrześcijańskiej” oraz „Rozwój wiedzy o pojęciu Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego”. Oprócz dzieł teologicznych pisał również wiersze po polsku. W 1664 r. J. Preuss za prowadzenie ariańskiej agitacji religijnej został aresztowany i uwięziony w twierdzy w Kostrzynie. Wkrótce po interwencji współwyznawców u elektora został zwolniony, ale pod warunkiem zaprzestania szerzenia propagandy ariańskiej. Od 1668 roku wraz z duchownym ariańskim Janem Crellem młodszym sprzedawał we Frankfurcie nad Odrą dzieła ariańskie, za co został postawiony przed sądem i otrzymał ostrzeżenie od elektora brandenburskiego Fryderyka III, że w przypadku kolportażu wydawnictw ariańskich zostanie wraz z Crellem i innymi arianami wygnany z terytorium Brandenburgii.

Jan Preuss został ministrem gminy ariańskiej w Lubniewicach, gdzie zmarł w 1696 roku w wieku 76 lat.

Po jego śmierci stanowisko to objął zięć Preussa – Samuel Crell. Arianie w Lubniewicach przebywali jeszcze do 1721 roku, a po 1725 nieliczni, którzy jeszcze tam byli, przyjęli luteranizm, a ich potomkowie całkowicie zasymilowali się z ludnością niemiecką.

Waldemar Dramowicz

Informacje ze starostwa

MALOWIDŁA W KOŚCIELE JANA CHRZCICIELA W MIĘDZYRZECZU

Na sesji Rady Powiatu 22 lutego 2017 r. **Ryszarda Patorski-społeczny opiekun zabytków** przedstawił informację na temat zasobów i ochrony zabytków powiatu międzyrzeckiego. W swoim wystąpieniu skupił się na malowidłach, które znajdują się w kościele parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu. W czerwcu 2009 r., podczas prac remontowych w górnych partiach ścian i na sklepieniu prezbiterium kościoła parafialnego pw. św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu, dokonano niezwykłego odkrycia. Spod kilku warstw farby wydobyto na światło dzienne renesansowe malowidła ściennie o tematyce ornamentalno - figuralnej, o których istnieniu nikt nie słyszał. Po II wojnie światowej powstała nowa polichromia ścienna w pobielonym prezbiterium, przedstawiająca szczególnie czczonych w Międzyrzeczu Pięciu Braci Męczenników i innych świętych. Jak podkreślił Ryszard Patorski, malowidła znajdujące się w ramach



prezbiterium międzyrzeckiego kościoła powstały przypuszczalnie w 1545 roku z fundacji starosty Wawrzyńca Myszkowskiego. Na północnej ścianie pierwszego przęsła prezbiterium odsłonięto i utrwalono szereg scen figuralnych, w tym w szczególności Wywyższenie miedzianego węża, Wręczenie tablic z przykazaniami, Grzech pierworodny oraz Męczeństwo św. Sebastiana. Dzięki odsłoniętym malowidłom kościół św. Jana Chrzciciela staje się istotnym elementem rzeczywistego oblicza kultury artystycznej Rzeczypospolitej tuż przed połową XVI wieku. Nowo odkryta polichromia jest rzadkim dziś, nie tylko na Ziemi Lubuskiej, zachowanym przykładem sposobu wykorzystania malarstwa ściennego do ozdobienia płaszczyzny stosunkowo prostej, nowożytniej architektury kościelnej. Trudno jest przecenić rangę historyczną i artystyczną malowideł z międzyrzeckiego kościoła. Ich obecność pozwala rozwiązać dotychczasowe wątpliwości odnośnie datowania sklepienia prezbiterium. Dzięki herbowi i zapisanym datom możemy precyzyjnie określić czas powstania dekoracji oraz wskazać osobę przypuszczalnego fundatora, a także wysnuć wnioski co do jej dalszych losów. Zakres występowania malowideł pozwala też stwierdzić, że w Międzyrzeczu mamy przykład unikatowej i prawie kompletnie zachowanej malarskiej dekoracji wnętrza prezbiterium, w której figuralne sceny Starotestamentowe i Nowotestamentowe przeplatają się z bogatą i zróżnicowaną dekoracją ornamentalną. Jest to dla Międzyrzecza ważny element kultury artystycznej.

BAL KARNAWAŁOWY „SZANSY” Jak co roku stowarzyszenie „Szansa”



zorganizowało bal karnawałowy dla dzieci, który odbył się pod patronatem Starosty Międzyrzeckiego Grzegorza Gabryelskiego. Dzieci bawiły się przy muzyce, którą przygotował **Sławomir Filus**. Konkursy i zabawy przygotowała i prowadziła prezes stowarzyszenia- **Sylvia Guzička**. Imprezę uświetnił występ **Karoliny Szulgi**. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody ufundowane przez starostę i sponsorów. W zabawie udział wzięli uczniowie ze Specjalnego Ośrodka Szkolno- Wychowawczego im. Marii Konopnickiej oraz uczniowie klas integracyjnych z międzyrzeckich szkół. Uśmiechnięte twarze dzieci świadczyły o tym, że trud członków stowarzyszenia „Szansa” opłacił się. *(Relacja w numerze)*

Z JEDNEJ MIŁOŚCI DO OJCZYZNY

„Z jednej miłości do Ojczyzny”, pod takim tytułem odbyła się 1 marca 2017 r. uroczysta akademii poświęcona patronom Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu. Technikum nr 1 nosi imię im. Stanisława Staszica, a



Technikum nr 2 i Zasadnicza Szkoła Zawodowa - generała Augusta Emila Fieldorfa „Nila”.



Losy tak różnorodnych bohaterów zostały przedstawione w interesujący sposób. Uczniowie pokazali patriotyzm obu patronów, ich umiłowanie ojczyzny. Podczas tej uroczystości uczniowie klasy I Technikum nr 2 o profilu wojskowym złożyli ślubowanie i otrzymali mundury z rąk kapitana rezerwy **Dariusz Grola** i chorążego rezerwy **Jacka Klimanka**. Wyróżnieni uczniowie klasy II otrzymali stopień kadeta, a uczniowie z klasy III starszego kadeta. Pierwszego marca obchodzony jest także Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. To święto tych, którzy po 1944 roku nie zgodzili się, by Polską rządziła komunistyczna władza. Nie złożyli broni. Za tę postawę wielu zapłaciło najwyższą cenę. Uczniowie uczcili ich pamięć pięknym występem artystycznym. Wszyscy uczestnicy tej akademii byli pod wielkim wrażeniem i zgodnie uznali, że połączenie szkół zawodowych było zasadne. Starosta Grzegorz Gabryelski wystosował na ręce dyrektor Gabrieli Bujanowskiej list gratulacyjny, w którym podziękował za pomysł, pogratulował wspaniałego występu uczniów i zaangażowania całej społeczności szkolnej.

Halina Pilipczuk



Wyróżnienie dla Stowarzyszenia „Lśnienie” z Rokitna

22 lutego podczas Sesji Rady Powiatu w Międzyrzeczu Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych "Lśnienie" z Rokitna za wieloletnie działania na rzecz osób niepełnosprawnych otrzymało wyróżnienie przyznane przez Związek Lubuskich



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



29 marca w hali MOSiW

odbyła się I Edycja Targów Zawodowych

MŁODZIEŻ EDUKACJA PRACA

połączona z konferencją inauguracyjną projekt
„Modernizacja kształcenia zawodowego w Powiecie
Międzyrzeczkim”



Relację z targów przedstawimy w numerze majowym.

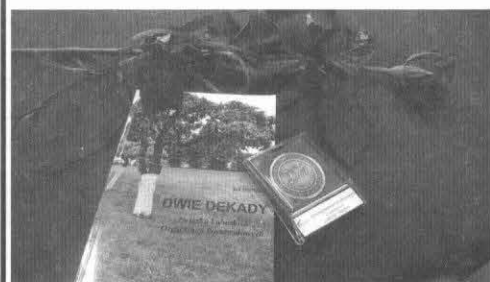


Partnerzy medialni



POWIATOWA

Organizacji Pozarządowych. Wyróżnienie wręczył Włodzimierz Szopinski - Przewodniczący Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowych oraz Członek



Zarządu ZLOP. Wyróżnienie otrzymali również Grzegorz Gabryelski - Starosta Międzyrzeczki oraz Międzyrzeczkie Stowarzyszenie "Szansa". W imieniu Stowarzyszenia wyróżnienie odebrała Elżbieta Szafrńska - członek Zarządu.

Dom Pomocy Społecznej
w Rokitnie nr 38

Wernisaż w muzeum

16 lutego br. w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego odbył się wernisaż prac norweskiej malarki, Torun Katariny Linge „Impresje z życia”.

Jako dyrektor placówki i gospodarz wieczoru dokonałem uroczystego otwarcia wystawy, a następnie autorka prac przedstawiła w języku angielskim swoją twórczość, podziękowała



licznie przybyłym gościom za ciepłe przyjęcie i zainteresowanie. Dla norweskiej artystki ten dzień był szczególnym przeżyciem, bowiem mogła pokazać swoje obrazy odbiorcy polskiemu i opowiedzieć o swoim malarstwie. Zachęciła obecnych do skupienia się przy każdym z nich, by nie tyle zrozumieć, co usłyszeć – usłyszeć w nich głos własnej duszy. Jak tłumaczyła, w swojej sztuce próbuje łączyć wewnętrzny i zewnętrzny świat, pokazując m.in. wdzięczność do życia. Jej obrazy są abstrakcyjne, skomponowane z różnych tworzyw – maluje akrylami, wykorzystuje papier, fotografie, rysunki. Poszukuje, a uczucia są drogą do porządku i przejrzystości.

Torun Katarina Linge urodziła się w norweskiej miejscowości Drøbak, 36 km od Oslo, gdzie rodzina i bliskość natury kształtowały jej osobowość. Nauczyła się kochać wszystko, co żyje i rośnie, a w malowaniu znalazła sposób na zrozumienie życia i świata. Jej motto brzmi:

Życie jest moją sztuką i sztuka jest moim życiem

Jej obrazy mają tytuły. Zachęcony słowami malarki zatrzymałem się dłużej przy obrazie zatytułowanym „Fragmenty życia” (podobnie zresztą jak wielu gości). Ten obraz jest niezbitym dowodem na to, że **jesteśmy życia artystami**. Wydaje się być czytelny, przemyślany, prosty w odbiorze. „Zbudowany” z różnorodnych fragmentów /jak życie/, wypełnionych „obrazkami”



i barwami przeżytych lat: barwy jasne-ciemne, ciepłe-zimne, biel kojarzona z początkiem, czystością, błękit ze spokojem, granat z zagrożeniem, niepewnością itd. W każdym fragmencie każdy odbiorca odnaleźć zdoła część własnej ziemskiej wędrówki.

Tłumaczem z języka angielskiego na język polski i odwrotnie w ten wyjątkowy dla wszystkich odbiorców sztuki wieczór była moja małżonka, **Irena Kirmiel**.

Rozmowa z Torun Katariną Linge

- **Wybrała pani bardzo wyjątkowe miejsce na swoją wystawę – międzyrzeckie muzeum. W jaki sposób prezentacja w muzeum może wpłynąć na ich odbiór?**

- Nie wiem, jednak znalezienie się w tym miejscu i w tym muzeum nie mogło być

przypadkowe. Zwłaszcza że Joanna Maćkowiak [mieszkanca Międzyrzecza] była osobą, która zaprosiła mnie do Międzyrzecza i do muzeum. Przechodziła obok mojej [wystawy] w Norwegii i zaproponowała przyjazd do tego miasta. Sama nigdy bym na to nie wpadła. Teraz, gdy poznałam historię tego miejsca, z chęcią tu powrócę.

- **Istnieje wielu zdolnych polskich artystów. Promujemy ich twórczość, ale chętnie poznamy w jaki sposób odbierają sztukę artyści z innych krajów. Jest nam bardzo miło, że jest pani dzisiaj wśród nas. Jaka główna idea przyświeca pani wystawie?**

- Jako artystka staram się powiedzieć coś o byciu człowiekiem. Mam nadzieję, że niektórzy odbiorcy rozpoznają siebie w moich obrazach. Chodzi mi bardziej o wewnętrzne przeżycia. Inspiracje czerpię z życia oraz z bycia jego częścią. Natura, kwiaty, zwierzęta i ludzie. Otaczający mnie świat wpływa na mnie. Od zawsze interesowała mnie ludzka świadomość,



historia ludzkości, a zwłaszcza historia kobiet. Przebaczenie daje możliwość rozwoju naszego życia oraz duchowej więzi z Matką Boską.

- **W głównej mierze stosuje pani farby akrylowe, które łączy z innymi materiałami.**

Czy ta technika pozwala na lepsze wyrażenie siebie jako artysty?

- Tak, pozwala. Świat wydaje się być bardzo fragmentaryczny. Oczywiście to bardzo wpływa na moją duchowość, doświadczaniem więzi z życiem. W Biblii napisano: Widzimy życie w kawałkach, porozdzielane. Myślę, że staram się połączyć wszystkie fragmenty życia razem, tak, aby pasowały do siebie.

- **Kiedy zorganizowała pani swoją pierwszą wystawę i jak wpłynęła ona na pani dalszą twórczość? W jakich miejscach najczęściej wystawia pani swoje obrazy?**

- Trudno jest mi na to odpowiedzieć. Mam swoją osobowość, niektóre motywy mojej twórczości powracają w odmienionej postaci. Nie zastanawiałam się nigdy nad tym, czy pierwsza wystawa wpłynęła na moją dalszą twórczość. Początkowo

poświęcałam się sztuce figuratywnej, lubiłam rysować ludzkie ciało.

- **Od kiedy obecna wystawa „Impresje z życia” reprezentuje pani twórczość? Czy są to obrazy specjalnie wyselekcjonowane? Jaki cel przyświecał pani podczas dokonywania wyboru prac?**

- Kiedy tworzyłam wystawę, istotnym dla mnie było to, aby obrazy pasowały do siebie i

miejsca, w którym zostaną wystawione. W zależności od miejsca wystawy mamy różne możliwości i ograniczenia. Nie powiesiłam wszystkich prac. Pięć obrazów powróciło do Norwegii.

- **Co sprawiło, że zainteresowała się pani malarstwem? W jaki sposób poszukiwania wpłynęły na rozwój twórczości?**

- Dorastałam wraz z moimi rodzicami na wsi nieopodal Oslo. Nie miałam zbyt wielu

rówieśników, z którymi mogłabym się bawić. Byłam cichym dzieckiem o dużej wyobraźni. Każdego lata odwiedzaliśmy moich dziadków, którzy mieszkali na wschodnim wybrzeżu Norwegii, gdzie są wysokie góry i fiordy. W ich domu wisiało pełno obrazów mojego dziadka. Był dobrym malarzem i nauczycielem. Był amatorem, lubił kopiować słynnych artystów takich jak Michał Anioł i jego obrazy biblijne: „Wygnanie z raju”. Inspirowała go mitologia i baśnie nordyckie: trolle, królowie, księżniczki i inne fantastyczne postacie. Były one ekscytujące i przerażające zarazem. Wierzę, iż mój dziadek rozumiał moją potrzebę wyrażenia siebie. W swoim gabinecie miał biurko, w którym przechowywał mnóstwo ołówków, kredek, pędzli. Myślę, że to były początki. Miałam siedem lat, kiedy zapragnęłam zostać artystką.

- **Dzisiaj nasze muzeum prezentuje część pani twórczości. Mamy okazję spojrzeć na nią z dwóch różnych perspektyw –**

twórcy i odbiorcy. Co mogłaby pani nam podpowiedzieć, abyśmy mogli łatwiej zrozumieć te abstrakcyjne dzieła?

- Nie starajcie się ich zrozumieć. Oglądajcie i pomyślcie co widzicie, co czujecie? Jakie

wyobrażenia przychodzą wam do głowy, gdy obserwujecie moje obrazy? To moja najlepsza rada.

- **Co motywuje panią do tworzenia?**

- Podczas procesu twórczego czuję głębszą więź ze sobą i ze światem. Jest to jak

medytacja, czy kontemplacja. Wierzę, że sztuka łączy ludzi, języki i kultury. Sztuka wyraża ludzką egzystencję, której źródłem jest zbiorowy wymiar.

Rozmowę z artystką przetłumaczyła z języka angielskiego Ewa Ryś, asystent w dziale konserwatorskim międzyrzeckiego muzeum. Torun Katarina Linge poniosła wszystkie koszty związane z organizacją wystawy /przewiezienie obrazów z Norwegii i ich zabezpieczenie/.

Dziękuję pracownikom muzeum za zaangażowanie w przebieg tego niecodziennego wydarzenia i dołożenie starań, by artystka i licznie przybyli sympatycy sztuki mogli poczuć dobrą, wyjątkową atmosferę. Mam nadzieję, że będziemy mieć szansę gościć kolejnych, polskich i zagranicznych artystów.

**Dyrektor Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej
im. Alfa Kowalskiego
Andrzej Kirmiel**

ZAPOWIEDZI:

25 kwietnia 2017 o godzinie 18.00 zapraszamy do Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego na wieczór poetycko-muzyczny, zatytułowany „Bukiet wiosennych dedykacji”.

Kącik poezji

*przedświąteczne postanowienie
spychani przez pędzący czas
na boczne ścieżki z prostej drogi
gubimy cel, tracimy z oczu ludzi
i stając się nic nieznaczącą pustką
ledwo wyczuwalnym oddechem
zaczynamy szukać od początku –
początku naszych postanowień
postanowienie pierwsze
nie zapominać ...*

Maria Marciniak

*Wszystkim mieszkańcom powiatu
międzyrzeckiego
życzymy zdrowych, radosnych, pełnych
ciepła
Świąt Wielkanocnych
oraz wiosennego optymizmu*

*Dyrektor Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej
im. Alfa Kowalskiego
i pracownicy*

Zaproszenie na rajd

W Skwierzynie ruszyły przygotowania do XVII Rodzinnego Rajdu Samochodowego "Szlakiem Bobrów" Skwierzyna 2017. Impreza odbędzie się 3 czerwca 2017r.

Rajd zorganizowany zostanie w ramach obchodów Dni Skwierzyny. Tym razem impreza ma intrygujący tytuł "PRZED NASZĄ ERĄ".

W tegorocznej edycji rajdu zaplanowano udział maksymalnie 50 załóg. Do przebycia trasa licząca ok. 90 km, którą jak co roku wytyczono przez najbardziej malownicze zakątki Ziemi Skwierzyńskiej i jej okolice. Na trasie rajdu załogi zmierzają się z wieloma konkurencjami związanymi głównie z hasłem imprezy. Na uczestników czekają liczne niespodzianki i atrakcje.

Organizatorzy zapewniają dobrą zabawę i rodzinną atmosferę.

Zgłoszenia i regulamin wkrótce będą dostępne w biurze rajdu w Księgarni w Skwierzynie, ul. Rynek 2 tel. (095) 7172 200 oraz na stronie internetowej - www.skwierzyna.novedad.pl Zapisy będą przyjmowane od 24 kwietnia i potrwać do wyczerpania miejsc, lecz nie dłużej niż do 20 maja 2017r.

Na naszej stronie można zobaczyć relacje z ostatnich edycji imprezy. Rajd Bobrów obecny jest także na Facebooku, gdzie można zobaczyć jak bawili się ostatnio uczestnicy.

Dodatkowe informacje uzyskają Państwo pod numerem tel. 602471722 (Jan Kaczmarczyk)

Zapraszają organizatorzy: Skwierzyńska Sekcja Cyklistów, Cech Rzemieślników i Przedsiębiorców oraz Urząd Miejski w Skwierzynie.

Marzec z muzyką

W gorzowskim teatrze im. Juliusza Osterwy świętowaliśmy 4 marca „Kaziuki” z występem Polskiego Zespołu Artystycznego Pieśni i Tańca „Wilnia”. Jest to najstarszy zespół na Wileńszczyźnie działający od 1955 roku, założony przez grono studentów Uniwersytetu Wileńskiego. Zespół liczy 150 osób. Oprócz podstawowego składu działają też grupy dziecięce (taneczna i wokalna) oraz kapela. Zespół propaguje i kultywuje kulturę, folklor i tradycje polskie na Litwie i poza jej granicami. Ma w repertuarze polskie tańce narodowe, suity regionalne ze wszystkich regionów Polski oraz pieśni i tańce Ziemi Wileńskiej. Bierze aktywny udział w krajowych i międzynarodowych festiwalach i przeglądach. Z zespołem współpracowali m.in. Stanisław Hadyna i Mira Zimińska-Sygietyńska.

Występ zaczął się od wspólnego gromko odśpiewanego przez widownię i artystów hymnu polskiego. Wrażenie było niesamowite, a wzruszenie ścisnęło za gardło. A potem już tylko taniec, piosenki, pieśni i dowcip. Na scenie przez 90 min. było barwnie, żywiołowo, kolorowo, wesoło i nostalgicznie. Widownia oczarowana występem bawiła się wyśmienicie, a występ nagrodziła gromkimi oklaskami na stojąco i kwiatami. Credo artystyczne zespołu brzmi – „Iść przez życie tak, by zostawić po sobie ślad”. Oby kiedyś o naszej polskości i kulturze nie musiały nam przypominać nasza Polonia.

W Dniu Kobiet w MOK odbyły się dwa koncerty ELENI, która zaprezentowała swoje stare i nowsze przeboje. Artystka bardzo łatwo nawiązała kontakt z publicznością i znane piosenki śpiewaliśmy razem z nią. Eleni to osoba o wielkim uroku osobistym dająca z siebie wszystko (mimo że to był drugi występ) i szanująca widownię. Zabawa była przednia, brawa na stojąco i na bis wspólne

zaśpiewanie wzruszającej „ARKI”.

Przed wejściem na salę spotkała wszystkie panie piękna niespodzianka w postaci kwiatka wręczanego przez burmistrza Remigiusza Lorenza. Bardzo pięknie dziękujemy za ten gest, a organizatorom za zorganizowanie koncertu.

W sali kameralnej Domu Kultury 10 marca z cyklu „Jazz nad Obrą” odbył się występ Krzysztofa „Pumy” Piaseckiego z gościnnym występem wokalistki Yvonne Sanchez. Krzysztof Piasecki to jeden z najwszechstronniejszych gitarzystów polskiej sceny muzycznej. Kompozytor, aranżer i pedagog chętnie gra muzykę tak różną jak rock'n' roll, blues, swing, jazz nowoczesny i fusion. Nagrał 6 płyt. Grał w klubach jazzowych Skandynawii, Niemiec i w Ameryce. Brał udział w festiwalach sopockich i opolskich. Akompaniował gwiazdom światowym oraz gwiazdom polskiej estrady – Hannie Banaszak, Ewie Bem, Urszuli Dudziak, Krystynie Prońko, Maryli Rodowicz, Ryszardowi Rynkowskiemu, Zbigniewowi Wodeckiemu, Grażynie Łobaszewskiej, grupie „VOX” i wielu innym. Współpracował z gwiazdami polskiego jazzu m. in. Zbigniewem Namysłowskim, Janem Ptaszynem-Wróblewskim, Krzesimirem Dębskim, Leszkiem Możdżerem, Jarkiem Śmietaną. Yvonne Sanchez – wokalistka o korzeniach kubańskich, urodzona w Polsce, mieszka w Pradze. Jej twórczość opiera się głównie na smooth, jazzie i bossa novie. Pierwsze kroki muzyczne stawiała u Józefa Skrzeka (SBB). Grała na perkusji i gitarze. Wokalem zajęła się od 1994 roku. Występ wspaniały, pełna wirtuozeria muzyczna, zabawa muzyką i instrumentem, świetna atmosfera. Wszyscy bawili się razem z artystami.

Organizatorom wszystkich koncertów należą się duże podziękowania i czekamy na dalsze muzyczne niespodzianki.

Wiesława Chamienia



Współpraca biblioteki z DKK

Lutowe spotkanie DKK poświęcone było książce Luizy Luniewskiej *Szukając Inki. Życie i śmierć Danki Siedzikówny*.

Luiza Luniewska... jest dziennikarką, redaktorką, autorką reportaży i esejów historycznych. Impulsem do napisania książki o młodej dziewczynie, sanitariuszce i łączniczce AK była ciekawość, dlaczego młodzi ludzie są zafascynowani Danusią Siedzikówną, ps. Inka.

Książka *Szukając Inki. Życie i śmierć Danki Siedzikówny...*

jest reporterskim śledztwem autorki, która przemierza miejsca, w których mieszkała Danusia, spotyka się z ludźmi, którzy zetknęli się, lub znają opowieści o Ince, której historia jest



jedną z najbardziej wzruszających historii czasów powojennej rzeczywistości.

Z kart książki wyłania się...

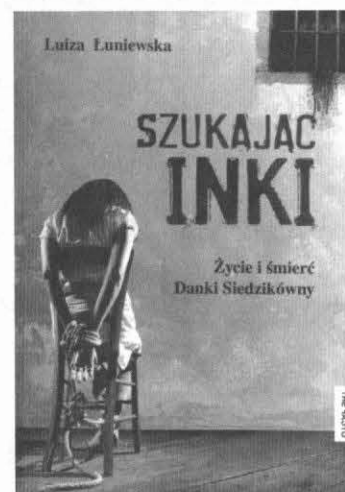
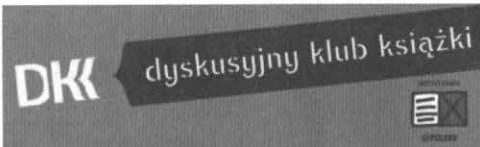
skromna, cicha, nieśmiała, lojalna, zawsze uśmiechnięta dziewczyna. Poznajemy jej rodzinę, towarzyszy broni oraz komunistycznych oprawców, którzy przyczynili się do skazania nieletniej na karę śmierci. 28 sierpnia 1946 roku o godz. 6.15 nastolatka stanęła przed plutonem egzekucyjnym w areszcie więziennym w Gdańsku. Przeżyła pierwszą salwę, strzałem w głowę dobił ją dowódca plutonu ppor. Franciszek Sawicki.

3 września 1946 roku świętowałyby 18 urodziny.

Książka Luizy Luniewskiej...

różni się od większości publikacji na temat walki bezpieki z podziemiem niepodległościowym. Nie jest typowym komentarzem do kolejnych dokumentów, ale nostalgicznym reportażem, którego autorka pragnie przeświecić życie swojej bohaterki i zrozumieć pobudki, jakimi kierowała się w trudnych momentach.

Renata Dyla
Katarzyna Terpilowska



Stefan Murawski - artysta konwisarz

Konwisarzem znanym mi prawie od pięćdziesięciu lat jest Stefan Murawski.

Stefan urodził się w roku 1947 w Osowcu gmina Mogilno jako drugi syn Mariana Murawskiego z zawodu kupca i handlowca. Do Międzyrzecza razem z rodziną przyjeżdża w roku 1952 i zamieszkuje przy ulicy Chrobrego, tam też mieścił się jego pierwszy warsztat i pracownia. Już w trakcie nauki interesuje się sztuką i rozwija swoją pasję kolekcjonerską. Jak pisze w informatorze do wystawy „Rzemiosło artystyczne Stefana Murawskiego” Alf Kowalski „Kontakty z Muzeum i miejscowymi plastykami [Alfem Kowalskim i Antonim Górnikiem- przypis autora] wzbudziły w nim wcześniej zmiłowania kolekcjonerskie. Zgromadzone przez niego



zbiory zaczynają zaciekawiać środowisko. Skłania to ich właściciela do głębszego zainteresowania się posiadanymi przedmiotami – zaznajamia się z czasokresem ich powstania, wartością artystyczną, technologią produkcji i sposobami zabezpieczenia”. W roku 1965 Stefan rozpoczyna wytwarzanie różnorodnych przedmiotów z metalu, początkowo drobnych, jak biżuteria i pamiątkarstwo, by pięć lat później rozpocząć i doskonalić umiejętności w metaloplastyce. Interesuje się również medalierstwem, nawiązuje więc współpracę oraz doskonali swoje umiejętności w poznańskim warsztacie ludwisarskim, prowadzonym na Wildzie przez Antoniego Brzezińskiego. Doskonając się w medalierstwie rozpoczyna też działalność konwiskarską. Przez kilkanaście lat współpracuje z Saturninem Skubiszewskim poznając technologie odlewu w formach z mułkiem formierskim. Następnie projektuje, testuje (nie ma możliwości konsultacji z powodu braku podobnych warsztatów oraz specjalistów) i zamawia formy metalowe, w których odlewa elementy cynowe do wykonywanych wyrobów. „W 12-letnim okresie samodzielnej pracy Stefan Murawski

wydoskonalił swoje rzemiosło artystyczne, osiągając najlepsze wyniki w wyrobach z cyny. Wykonuje wiele typów naczyń, które w nawiązaniu do starych tradycji tego rzemiosła, zadziwiają dojrzałością, indywidualną formą artystyczną i doskonałym warszatem”.

Jego wyroby wystawiane i oferowane do sprzedaży w salonach „Desy” („Desa” Dzieła Sztuki Antyki), cieszą się dużym uznaniem zwiedzających i znajdują licznych nabywców krajowych oraz zagranicznych. Jednak głównym



odbiorcą byli turyści zagraniczni oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych, przeznaczając je na prezenty oficjalnych delegacji odwiedzających Polskę. Asortyment jest bardzo szeroki - od małych kubków, poprzez kielichy, świeczniki, dzbanki, patery, kufle, a na wspaniałych wilkomach kończąc. Rocznie wytwarza wyroby o łącznej wadze

powyżej 2,5 tony, co świadczy o intensywnej działalności jego warsztatu. Wyroby sygnuje tradycyjnie puncą, początkowo małą z inicjałami „m/s”, później zaś średnią i dużą z pełnym imieniem i nazwiskiem S/ STEFAN / MURAWSKI/ M. Ponadto wykonuje konserwację zabytkowych przedmiotów z cyny zarówno dla osób prywatnych, jak i muzeów w Gorzowie, Poznaniu, Wrocławiu i Międzyrzeczu. Wykonuje również elementy dekoracyjne kute (repusowane) w blasze miedzianej i jest projektantem medali pamiątkowych, których część odlewa samodzielnie z cyny. Jest on autorem ponad 30 projektów medali odlanych w brązie, kunkunastu odlanych w cynie i kilku w srebrze. Jego wyroby medalierskie nabyło między innymi Muzeum Narodowe w Poznaniu, Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu, Muzeum w Międzyrzeczu oraz wiele osób prywatnych. Należy również wspomnieć o zaprojektowaniu i odlaniu w limitowanej serii medalu z okazji wizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Jimmiego Cartera w roku 1977 w



SKALA 4:1

Polsce i przekazaniu go (wspólnie z autorem) konsulowi USA w Poznaniu. Na zamówienie Urzędu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu projektuje i wykonuje reprezentacyjny łańcuch z herbem miasta dla kierownika Urzędu Stanu Cywilnego.

Swoje prace prezentował zarówno na wystawach indywidualnych jak i organizowanych przez

Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu (1973), Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Muzeum Narodowe w Poznaniu i Muzeum Pomorza Środkowego w Koszalinie (1975). Wyroby cynowe wystawia w Salonie Sztuki Współczesnej „Desa” w Poznaniu (1976) i Muzeum w Międzyrzeczu (1977).

Na podstawie swoich prac, można powiedzieć tzw. „majstersztyku”, w roku 1988 zostaje przyjęty do ZPAP (Związku Polskich Artystów Plastyków) i otrzymuje tytuł artysty rzemieślnika. Przenosi pracownię i warsztat do nowo wybudowanego domu. Powoli rezygnuje z konwiskarstwa i poświęca się swojej pasji - malarstwu oraz złotnictwu. Ponadto intensyfikuje działalność kolekcjonerską i konserwuje zabytkowe meble, a także wyroby rzemiosła artystycznego. W międzyczasie żeni się z Wiesławą, z którą ma dzieci - syna Marcina i córkę Inę. Obecnie prowadzi antykwiariat i sporadycznie zajmuje się konserwacją. Jest jednym z nielicznych w Polsce i ostatnim w Międzyrzeczu, prowadzących działalność konwiskarską w drugiej połowie XX wieku. Dzisiaj wiele czasu oraz energii poświęca kolekcjonowaniu i opracowywaniu wyrobów światowej sztuki użytkowej z lat 50. i 60. XX wieku.

Tekst i zdjęcia Ryszard Patorski

Bal karnawałowy „SZANSY”

25 lutego o godz. 10.00 sala gimnastyczna Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Międzyrzeczu na ul. Poznańskiej zapelniała się dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną z Powiatu Międzyrzecznego. Odpowiedzieli oni na zaproszenie organizatorów



Międzyrzecznego Stowarzyszenia "SZANSA" Na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Uzdolnionej Artystycznie oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Międzyrzeczu. Patronat nad balem objął Starosta Międzyrzeczki Grzegorz Gabrielski (zakupiono nagrody rzeczowe dla uczestników balu). Jesteśmy bardzo wdzięczni za coroczne wsparcie naszej inicjatywy, dziękujemy również pracownikom Gminy Międzyrzecz za upominki promujące nasze miasto.

Parkiet zapelniał się wirującymi dziećmi w kolorowych przebraniach. Brały one udział w różnorodnych konkursach i zabawach integracyjnych, gdzie nie było przegranych.

Rytmiczną muzykę zapewnił p. Sławomir Filus, a w przerwie Karolina Szulga zaśpiewała piosenki z repertuaru Majki Jeżowskiej. Odbył się również konkurs plastyczny "Witamy wiosnę", okazało się bowiem, że wszyscy już zateśniliśmy za ciepłymi promieniami słońca.

Sylwia Guzicka - przewodnicząca "Szansy" podziękowała wszystkim, dzięki którym bal się odbył - paniom Helenie Zalwowskiej, Hannie Szuldze, Iwonię Stachowiak



za pyszne wypieki, Wiolecie Myrda za napoje, państwu Włodzimierzowi i Elżbiecie Szopinskim za słodycze i zabawki.

W czasie balu opiekę nad dziećmi i młodzieżą sprawowały wolontariuszki: Kamila Matacz i Natalia Dutkowska, p. Ewa Dąbrowska i panie ze SOSW w Międzyrzeczu.

Na balu nie mogło zabraknąć honorowych osób, bliskich naszemu stowarzyszeniu, pań Haliny Pilipczuk i Zofii Plewy (Powiat Międzyrzecz) oraz Elżbiety Górnej (PCPR w



Międzyrzeczu).

Jak zwykle ciepło zostaliśmy przyjęci w murach SOSW, dzięki dyrektor tej placówki- Arlecie Stacheckiej, gdzie jak co roku mogliśmy zakończyć karnawał tanecznym krokiem, spotkać się ze sobą, porozmawiać i choć na chwilę zapomnieć o swoich niesprawnościach i chorobach.

Naszą działalność prowadzimy m.in. dzięki 1 % z podatku naszych darczyńców.

Prosimy o przekazanie 1% podatku na realizację celów statutowych stowarzyszenia "Szansa". Numer KRS 0000169865, cel szczegółowy: "SZANSA" Międzyrzecz. Serdecznie dziękujemy za wsparcie.



Dzień Kobiet w Gorzycy

Historia Dnia Kobiet sięga aż starożytnego Rzymu, gdzie obchodziły go gospodynie. Rzymianki - przyodziane w odświętne stroje, z aromatycznymi wieńcami na głowach, przychodziły do



świętyni bogini Westy – strażniczki ogniska domowego. Po raz pierwszy Dzień Kobiet obchodzone w Stanach Zjednoczonych. Amerykanki zaczęły świętować przed pierwszą wojną światową, w 1909 roku. W Polsce Święto Kobiet zostało zauważone dopiero po II wojnie, pasowało do socjalistycznej propagandy. W zakładach pracy

składane były życzenia i wręczane prezenty – rajstopy, mydelko, kawa oraz tulipan albo goździk, którego odbiór każda pracownica musiała obowiązkowo pokwitować.

A dzisiaj! Kwiaciarnie i markety toną w kwiatach i słodkościach i mam wrażenie, że każda, duża i mała kobieta czuje się w tym dniu wyjątkowa.

Z tej okazji 10 marca odbyła się także uroczystość w świetlicy środowiskowej w Gorzycy. Organizatorami spotkania byli: Rada Sołecka z sołtysem Anną Cmok oraz Koło Gospodyń Wiejskich „Słoneczniki”, na czele z Barbarą Kozdrowską. Zaproszenie przyjęły licznie



zgromadzone mieszkanki Sołectwa Gorzycy. Na uroczystość przybył również burmistrz Remigiusz Lorenz, który złożył życzenia i wręczył każdej Pani kwiaty. Do życzeń dołączył się również Mateusz Marciniak, który recytował wiersze, a Nadia Furmanek zagrała wszystkim gościom trzy utwory na akordeonie.



Po krótkiej części artystycznej zebrani zasiedli do suto zastawionego stołu. To okazja do rozmów, wspominek w miłym towarzystwie. Nie zabrakło też żartów i dowcipów. Spotkanie upłynęło w radosnej i rodzinnej atmosferze, a wysoka frekwencja pokazała, że taka forma obchodzenia Dnia Kobiet cieszy się dużym zainteresowaniem w naszej lokalnej społeczności. Bo przecież każdy powód jest dobry, by pobyć ze sobą, oderwać się od codziennych spraw i spotkać, nie tylko w internecie.

Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii

Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Waszkiewicza 59 - Międzyrzecz

Tel.: 95-7423123, kom. 506133731

Świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi i RTG
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki, chorób położniczo- ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.



Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19, w soboty od 9-12

Justyna Furmanek

ARTUR KRÓL – „Teleportuj się, kto może”

Artur Król ma 41 lat, mieszka w Międzyrzeczu, jest na rencie, sam opiekuje się trójką dzieci i napisał powieść z gatunku science fiction, w której podstawą wątku jest wpływ rozwoju nauki i techniki na społeczeństwo.



- Panie Arturze, miał pan tyle życiowych problemów i jeszcze znalazł pan czas, żeby napisać powieść fantastyczno-naukową. Skąd ten pomysł?

- W latach młodości uchodziłem za bardzo zabawnego kolegę. Tak przynajmniej uważali moi znajomi. Czułem się szczęśliwy. Wkrótce zaczęła się seria nietrafionych wyborów, w wyniku których utraciłem zdrowie i powoli przestawałem się cieszyć. Stałem się ponurakiem i tetrykiem. Po latach postanowiłem to zmienić. Obecnie zajmuję się wychowywaniem trójki dzieci i to im poświęcam najwięcej czasu. Zrozumiałem jednak, że chociaż mocno kocham swoje pociechy, to nie mogę zrezygnować ze swoich pasji. Postanowiłem znaleźć sobie zajęcie, więc zająłem się pisaniem swojej pierwszej powieści.

- I pytanie, co dalej, bo wydanie książki to sprawa trudna i kosztowna.

- Książka jest już ukończona i zacząłem szukać środków na jej wydanie. Byłem w starostwie i Urzędzie Pracy, myślałem o środkach z Unii Europejskiej, ale bez rezultatu. Pozostaje mi szukanie sponsorów, chcę też napisać do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa

Narodowego, żeby podpowiedzieli mi, gdzie tych środków szukać. I wszystko zaczyna się powoli finalizować. Stworzyłem swoją stronę internetową i proszę o wspomnienie mojej akcji. Znajdą się na niej wszyscy darczyńcy: www.arthurking.pl

- Ja już poznałam treść książki, ale proszę, żeby pan przybliżył czytelnikom swoją powieść.

- Książka składa się z 42 rozdziałów i liczy około 230 stron (przed ostatecznym sformatowaniem). Jest to historia amerykańskiego naukowca, który całe życie pracował nad wynalazkiem. Zajmował się teleportacją. Kiedy udało mu się osiągnąć upragniony cel, zostaje mu on skradziony przez parę złodziejasków. Czy profesorowi uda się odzyskać utracony sprzęt? O tym dowiedzie się po przeczytaniu mojej książki. Mam nadzieję, że wartka akcja i ciekawe przygody z teleportacją znajdą czytelników...

Pan Artur bardzo mnie zainteresował. Jest po dwóch udarach, ma niesprawną rękę i nogę, a od urodzenia – wadę serca. Z powodu utrzymującej się niepełnosprawności jest na rencie i opiekuje się trójką dzieci. Tak mu się życie ułożyło. Na szczęście znalazł pomoc w Opiece Społecznej, miał asystenta, korzysta z pomocy psychologa i bardzo za tę pomoc dziękuje. Bardzo energicznie szuka środków na wydanie książki i już myśli o następnej.

Izabela Stopyra

Otrzymaliśmy zgodę Artura Króla na druk I rozdziału powieści „Teleportuj się, kto może”. Zachęcam do lektury.

Rozdział I

Zapowiadało się upalne lato. Już od dłuższego czasu słońce grzało bardzo intensywnie. Prawdopodobnie będzie tak do końca sezonu. Czy równie gorąco będzie w życiu pewnego naukowca? Przecież od dawna rozpałał on w sobie rządze odniesienia sukcesu. Czy tego lata osiągnie upalny szczyt swoich marzeń? Czy małe niewinne Keysvill stanie się bardzo popularnym miastem?

Laboratorium było niewielkie. Znajdowało się na peryferiach niewielkiego miasteczka o mało znanej nazwie Keysvill. Składało się z trzech pomieszczeń: głównego, gabinetu testów i jadalni. W pomieszczeniu głównym przeprowadzano szereg obliczeń i badań. Pełno tam było sprzętu poczynawszy od menzurek i probówek, a skończywszy na sprzęcie elektronicznym i komputerowym. W gabinecie testowym odbywały się, jak sama nazwa na to wskazuje, testy wynalazków zapoczątkowanych w pomieszczeniu głównym. Tu trafiały wszystkie wynalazki, które były niemalże ukończone. Wymagały tylko finalnego sprawdzenia, czyli ostatecznego testu przed jego wdrożeniem w życie. Ten pokój nie posiadał okien. Posiadał za to znakomite, kilkustopniowe oświetlenie elektryczne. Na ścianie znajdowało się kilka włączników światła. Każdy z nich włączał dodatkową ilość światła. W niewielkiej

jadalni stał stół z dwiema ławkami do siedzenia ustawionymi po jego bokach. Przy jednej ścianie znajdowały się meble kuchenne. Oprócz nich kuchnia wyposażona była w lodówkę, kuchenkę gazową oraz mikrofalową, czajnik elektryczny, a także sztuce i naczynia. Taka mini gastronomia. Całe laboratorium było dosyć ubogo urządzone. Posiadało tylko niezbędne rzeczy i przedmioty użytku codziennego, ale miało niemalże wszystko, co potrzebne do konstrukcji różnorodnych wynalazków. Nie było tam kwiatów, ani żadnych dekoracji.

W tym właśnie laboratorium pracuje jak zwykle do późnych godzin wieczornych naukowiec profesor Albert Turner. Z wyglądu liczył około sześćdziesiątki. W rzeczywistości miał parę lat więcej. Był on mężczyzną średniego wzrostu, smukłej budowy ciała. Miał oczy koloru brązowego, a po ich bokach można było zauważyć niewielkie zmarszczki mimiczne. Poza tym jego cera na twarzy była gładka. Miał włosy koloru czarnego. Tylko miejscami prześwitywał siwy kłaczek. Mężczyźni w jego wieku już dawno całkowicie osiwiali albo byli w większej części łysi. Jego rówieśnicy posiadali także sadełko na brzuchu. W tym wieku to raczej normalne, ale Albert często jeździł na rowerze i uprawiał poranną gimnastykę. Może już nie dbał o tężyznę fizyczną tak często jak za młodych lat, ale poniekąd był zmuszony do systematycznego ruchu z uwagi na pracę, jaką wykonywał. W większości czasu

przesiadywał przy stoliku wykonując obliczenia potrzebne do jego projektu.

Imię wybrał mu jego ojciec, który wierzył, że zostanie on tak wybitnym fizykiem, jakim był jego imiennik Einstein. Tak się też stało. Naukowiec zajmował się najznakomitszą jego zdaniem dziedziną fizyki, a mianowicie fizyką kwantową. Po wielu latach nauki został profesorem w tej dziedzinie. Nauczał fizyki na pobliskim uniwersytecie i wykładał tam również filozofię sukcesu. Odziedziczył też po ojcu pokaźną fortunę. Teraz jest emerytowanym naukowcem i swoją pracę traktuje jako coś, co jak sam mówi, nie pozwala mu umrzeć z nudów. Tak naprawdę chodzi mu też o dokończenie dzieła, które pojawiło się w jego głowie już w młodości. Na jego realizację musiał niestety trochę poczekać, bowiem zawsze w życiu zajęty był czymś innym. To zakładaniem rodziny, to nauczaniem na uniwersytecie oraz w późniejszych latach swoją umierającą żoną Jennifer. Teraz jednak miał czas na kontynuację tego, co zafascynowało go w młodzieńczych latach. W swoim zacisznym laboratorium ma wiele własnych wynalazków, ale pracuje głównie nad tym, co w młodości spędzało mu sen z powiek, a mianowicie maszyną służącą do teleportacji przedmiotów i być może ludzi. Co do tego drugiego, to jak na razie pozostaje pod wielkim znakiem zapytania, ale jeśli uda mu się zrobić to na przedmiotach, czego jest bardzo bliski, dlaczego miałyby to nie wyjść z ludźmi? Tak, na pewno złośliwi powiedzą, że ludzkie ciało jest o wiele bardziej skomplikowane niż jakiś przedmiot. Albert wiedział, że wielu naukowców zajmowało się w przeszłości teleportacją i poniosło klęskę, ale coś podpowiadało mu, że on nie podzieli ich losu i będzie pierwszym człowiekiem na ziemi, który tego dokona. Albert pracował nad tym projektem od wielu lat, ale z postępów jednak nikomu się nie zwierzał.

Teleportacja - językiem naukowym mówiąc - oznacza przesłanie stanu kwantowego cząstki A do odległej cząstki B. Proces wiąże się ze zniszczeniem stanu kwantowego A. Prościej mówiąc jest to proces przenoszenia obiektu z jednego miejsca w drugie, bez zachowania ciągłości istnienia tego obiektu w przestrzeni. Po przeniesieniu obiektu zostaje on unicestwiony w poprzednim miejscu. Gdyby udało się Albertowi dokonać udanej teleportacji z pewnością byłby to sukces na skalę światową. Do dziś dla zwykłych ludzi teleportacja uważana jest za coś niemożliwego i niewykonalnego w rzeczywistości. Zastosowanie ma jedynie w filmach science fiction. Opiera się ona na fizyce kwantowej, którą w dzisiejszych czasach uważa się jako jedną z najważniejszych dziedzin fizyki. Zapoczątkował to wszystko Albert Einstein na początku dwudziestego wieku swoją teorią względności. Jego słynny wzór $E=mc^2$ wprowadził wiele zamieszania. Wówczas była to tylko hipoteza i nikt tego dokładnie nie rozumiał, ale dała naukowcom wiele do myślenia i daje po dzień dzisiejszy. Nasz naukowiec Albert Turner także wykorzystywał ten wzór w swojej pracy. Do niedawna fizykom kwantowym udało się przenieść wyłącznie pojedyncze atomy. Jednakże nie wiemy tak naprawdę jak daleko posunęli się do tej pory. Według naukowców brytyjskich teleportacja ma stać się zjawiskiem powszechnym w roku 2100. Z kolei zespół fizyków z Rosji, Czech i Słowacji uważa, że stanie się to o wiele wcześniej, bo w 2040 roku. Krążą plotki, że już dawno

udało się to osiągnąć naukowcom amerykańskim, tylko ze względów bezpieczeństwa pozostawiają to w ogromnej tajemnicy. Jednym z takich naukowców jest właśnie Albert Turner.

W laboratorium profesora było wiele wynalazków i sprzętów, przez to było ono nieco zagracone. Często zapracowany naukowiec nie zwracał na to uwagi, lecz gdy zasiadał do posiłku w przerwie, wtedy zauważał ten nieporządek. Wiedział jednak, że nie mógł tracić czasu na sprzątanie. Czasami dbał o to jego wnuk Max. Naprzeciw stolika, przy którym Albert kreślił projekty i prowadził obliczenia stały dwie niewielkie kapsuły. Były to metalowe sześciiany koloru stalowego o długości boku około pół metra. Miał już zaczęłą budowę większych kapsuł, ale planował je ukończyć dopiero jak uda mu się teleportować mniejsze przedmioty. Większe kapsuły miały służyć do teleportacji ludzi. Wpatrywał się teraz w swoje obliczenia i rozmyślał o tym, czego w nich nie uwzględnił. Co nie dawało mu osiągnąć celu, którego się spodziewał? O którym marzył niemal w każdej chwili i w który tak mocno wierzył? Było to przesłanie przedmiotu z jednej kapsuły do drugiej za pomocą teleportacji. Wiedział, że jest już bliski tego osiągnięcia i pracował jeszcze bardziej uparcie i niestrudzenie. Mimo iż kolejne próby nie przynosiły pożądanego efektu, profesor nie ustawał w poszukiwaniu złotego środka na pierwszą udaną teleportację. Ostatnio nawet mało sypiał spędzając większość nocy na eksperymentowaniu w laboratorium. Albert w młodzieńczych latach był marzycielem. Zawsze jednak spełniały się jego marzenia. Może czasem w ich spełnianiu pomagał też jego ojciec dbając o to, aby zawsze spełniały się pragnienia jego jedyne go syna. Przez to nauczył go, że wiara potrafi czynić cuda i bardzo ją w nim umocnił. Gdy w dzieciństwie mu coś nie wychodziło, ojciec był zawsze przy nim, pocieszał go i pomagał mu osiągnąć założony cel. Po dzień dzisiejszy w chwilach zwątpienia dźwięczą mu w uszach słowa taty: „Nigdy się nie poddawaj synu i walcz z przeciwnościami losu, a twoja podświadomość pomoże ci w odnalezieniu rozwiązania i nazaczy drogę, którą będziesz podążał do celu”.

Naukowiec siedział sobie teraz wygodnie przy jednym z biurek i układał sobie pasjansa. To była jego ulubiona czynność. Nic nie dawało mu takiego relaksu i chwili wytchnienia dla wytężonego umysłu. Nagle przerwał układanie kart, gdyż zaświtało mu coś w głowie. Wstał mocno ożywiony jak Newton, który leżąc pod drzewem oberwał spadającym jabłkiem i ruszył w stronę kapsuł. Poczul ogromne podniecenie, które towarzyszyło mu często, gdy najpierw nad czymś się głowił, a potem znajdował rozwiązanie. Nagle w jego głowie zapaliła się żarówka, która rozświetliła jego zmysły, dając wyjaśnienie problemu, w którym tkwił od jakiegoś czasu. Miał na myśli tylko jedno słowo, które oznaczało to, że wpadł na genialny pomysł. Tym słowem, które szumiało mu teraz w głowie było „Eureka”. Dokładnie to samo słowo, które wypowiedział Izaak Newton na krótko przed swoim odkryciem.

Feliks Nowowiejski w Szkole Muzycznej

Feliks Nowowiejski jest autorem muzyki do Roty, bardzo znanej uroczystej pieśni „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród...”. Słowa napisała Maria Konopnicka.



Urodzony 7 lutego 1877 w Wartemborku (obecnie Barczewo na Warmii), zmarł 18 stycznia 1946 w Poznaniu. Od 10 roku życia uczęszczał do Szkoły Muzycznej w Świętej Lipce, w której uczył się harmonii oraz gry na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli, waltorni i organach. W tym samym czasie powstają pierwsze kompozycje. W 1898 otrzymał I nagrodę stowarzyszenia The British Musicians na konkursie kompozytorskim w Londynie za utwór **Pod sztandarem pokoju**.

Studia muzyczne kontynuuje w Berlinie. W 1902 otrzymał Nagrodę im. Giacomo Meyerbeera - Prix de Rome za oratorium **Powrót syna marnotrawnego i Uwerturę romantyczną**. W 1910 na konkursie kompozytorskim we Lwowie, zorganizowanym z okazji 100. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina, przyznano mu nagrodę za pieśń solową **Zagasy już**.

Po raz pierwszy Rotę wykonano w 1910 roku, a więc w pięćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Kompozytor osobiście dyrygował chórem. W czasie I wojny światowej Feliks Nowowiejski chronił się przed frontem w orkiestrze berlińskiej. We wrześniu 1939 w obawie przed aresztowaniem ukrył się w szpitalu sióstr Elżbietanek, następnie wyjechał do Krakowa, a do Poznania powrócił w sierpniu 1945. Tu zmarł i został pochowany na Skalce Poznańskiej, w Krypcie Zasłużonych Kościoła św. Wojciecha.

Tę ciekawą i barwną postać przypominano 15 marca w Szkole Muzycznej 1 st. w Międzyrzeczu. W słowno – muzycznym hołdzie złożonym kompozytorowi wzięli udział pianiści: Piotr

Czaplicki (uczeń), który zagrał Impromptus, Przemysław Kojtych (nauczyciel) wykonał Walca, Poloneza i Krakowiaka. Chór szkolny pod kierunkiem Iwony Skwarnej zaśpiewał Rotę. Ciekawostki z życia kompozytora przedstawił P. Kojtych. **I. Skwarna wspominała ostatniego żyjącego syna kompozytora Roty - Jana Nowowiejskiego**, którego uczniowie i nauczyciele mieli okazję poznać. Byliśmy u pana Jana dwukrotnie (w 2011 i 2014 roku) z wizytą w jego domu - muzeum, słynnej willi „Pod różami” w Poznaniu. Uroczy, pełen temperamentu i wigoru starszy pan to pianista. Odśpiewanie Roty to już obowiązkowy rytuał. Opowiadał nam ciekawostki z życia ojca. Dostaliśmy w prezencie nuty z ciekawymi autografami. Mieliśmy w planach zaprosić pana Jana do Międzyrzecza. Niestety, Jan Nowowiejski zmarł w sierpniu 2016 roku.

Uroczysty wieczór połączony z prezentacją multimedialną, wzbogacony namiastką twórczości F. Nowowiejskiego - wykonaniami „Pace Domine” i „Odejdź Janiczku od okienka” zakończył się odśpiewaniem na stojąco przez obecnych Roty.

Montaż słowno - muzyczny przygotowali: Iwona Skwarna, Katarzyna Cegielska i Czesław Nowakowski. Na zakończenie



dyrektor szkoły Małgorzata Telega-Nowakowska w ciepłych słowach podziękowała za przypomnienie tej ciekawej postaci.

Na www. naszej szkoły (psmmiędzyrzecz.pl) jest krzyżówka z hasłami o kompozytorze Roty. A gdy ktoś poszuka, to szybko znajdzie odpowiedź. Zapraszamy do zabawy.

Z muzycznym pozdrowieniem
Zdzisław Musiał

Młodzi dziennikarze

8 marca spotkałam się w Zespole Edukacyjnym w Brójcach z grupą uczniów z klasy szóstej, którzy należą do szkolnego Kółka dziennikarskiego. Opiekunką kółka jest polonistka Agnieszka Konkiel.

Na powitanie dostałam różę z okazji Dnia kobiet. Pojechałam ze ściągą, na której zapisałam pomysły na szkolną gazetkę, a w tych dwóch już wydrukowanych (trzeci w przygotowaniu) było wszystko, co chciałam im zaproponować. Bardzo mi zaimponowali. Gazetka to dwumiesięcznik z bogatą zawartością – jest rozmowa z, są relacje z wydarzeń szkolnych, wycieczek, ciekawostki literackie i filmowe, jest sport i

krzyżówka. W zespole każdy ma swoją „działkę”, a pani Agnieszka czuwa nad całością. Młodzi pytali mnie, czy dużo wywiadów przeprowadziłam (teraz to nazywa się rozmową), bo mają z tym największy problem, skąd biorę tematy i czy łatwo układa się pytania. Oni dopiero zaczynają swoją przygodę dziennikarską i dlatego nie można się zniechęcać. Poradziłam im, żeby wyszli za mury szkoły,

żeby porozmawiali z dziadkami, bo oni bardzo dużo wiedzą, z policjantem, strażakiem, niech szukają ciekawych ludzi, to wtedy pytania same im się będą pisały.

Było miło i sympatycznie, i nie zobaczyłam u nikogo telefonu komórkowego! Może to wyjątkowa sytuacja? Okazuje się, że to codzienność, bo na terenie szkoły komórki są zabronione, a oni na przerwach normalnie rozmawiają, a nie siedzą z oczami wlepionymi w telefony. Szacun dla dyrekcji.

Dziękuję za spotkanie, życzę wam ciekawych tematów i czekam na wiadomości.

Izabela Stopyra



Cyfrowe Studio Video

Roman Sulkowski

Filmowanie wesel
oraz innych uroczystości.



 602 337 017

 rsvideo@tlen.pl

 programlokalny.pl

MI CH MARCOLOR

fotografia KODAK EXPRESS



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.

Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.

Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7

www.marcolor.pl

tel. 95 741 24 00

REKLAMA W TV KABLOWEJ

e-mail: rsvideo@tlen.pl

reklamy
ogłoszenia
życzenia
informacje



DVD HDV Blu-ray Disc

Studio Video

filmowanie wesel i innych uroczystości

Międzyrzecz, os. Centrum 1 602-337-017

czynne: pn.-pt. 8.00-15.30

przerwa: od 10.00- 13.00

POWIATOWA

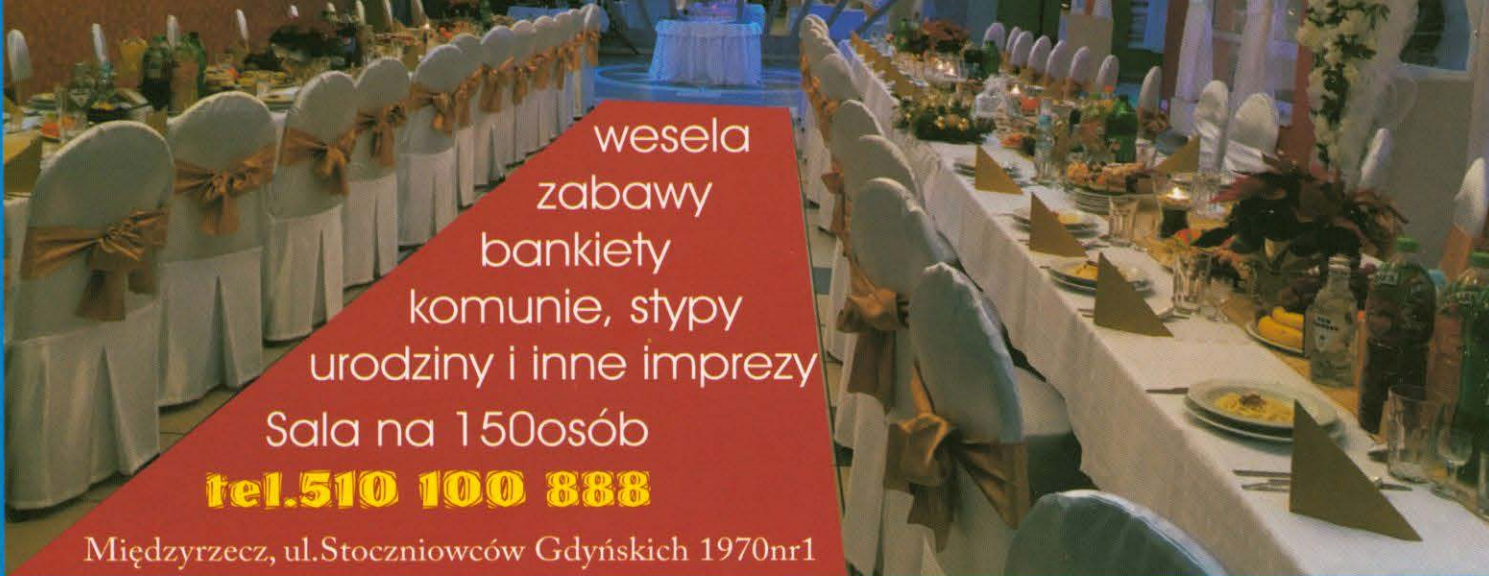
Biuro: reklam i ogłoszeń

Zapraszamy

Restauracja "TEQUILA"



Sponsor Stali Gorzów



wesela
zabawy
bankiety
komunie, stypy
urodziny i inne imprezy

Sala na 150osób

tel.510 100 888

Międzyrzecz, ul.Stoczniowców Gdyńskich 1970nr1

CENTRUM MEBLOWE

ormebmeble
MIĘDZYRZECZ

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych

Meble do każdego wnętrza
i na każdą kieszeń

Profesjonalna i miła obsługa



BLACK RED WHITE

Nowa kolekcja mebli

Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul.Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

**MEBLE
BEST**





Szyk

**garnitury
koszule
marynarki
spodnie
krawaty
paski
dodatki**

Ul. Waszkiewicza 33
Miedzyrzecz (obok NETTO)

 **95 741 11 84** www.szyk-miedzyrzecz.pl

WA Komp Serwis Wojciech Kliman



- * instalacja systemów Windows
- * naprawa i konfiguracja syst. Windows
- * składanie zestawów komputerowych
- * konfiguracja sieci, internetu, routera
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * odzyskiwanie danych



Dojazd do klienta Gratis !!!
(w Międzyrzeczu)

**USŁUGI
INFORMATYCZNE**

ZADZWOŃ
tel. 695-21-26-52

www.wakompserwis.pl

SPRZEDAŻ W ATRAKCYJNYCH CENACH

- Z DOWOZEM DO KLIENTA:

AKCESORIA, ZESTAWY KOM., ROUTERY, PENDRIVE, MONITORY,.....

**GWARANCJA
NA WYKONYWANĄ USŁUGĘ**

ul. Poznańska 16A
66-300 Międzyrzecz
tel. 95 741 27 16
e-mail:
utraczyk@poczta.onet.pl




**pilarki i kosi spalinowe, opryskiwacze plecakowe, myjki
wysokociśnieniowe, przecinarki do betonu, odkurzacze
przemysłowe, dmuchawy ręczne i plecakowe, zamiatarki**



**kosiarki spalinowe i elektryczne,
kosiarki samojezdne,
glebogryzarki, wertykulatory**

Jubiler
DIMARO



OBRĄCZKI ŚLUBNE OD 650 ZŁ/PARA !

Przykładowa kalkulacja:

- wzór - klasyczny półpłaski
- szerokość 5 mm
- próba złota 0585
- obrączka damska 5 x brylant
- wewnątrz soczewka

GRATIS! Laserowy grawer wewnątrz!

CENA ZA PARĘ 2400 zł



Międzyrzecz
ul. 30 Stycznia 6
tel. 95 742 25 04

pn.-pt. 9:30 - 17:30
sob. 10:00 - 13:00



MEBLE NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

USŁUGI TRANSPORTOWE

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- *Szafy wnebowe
- *Kuchnie
- *Witryny
- *Garderoby
- *Nietypowe zabudowy

www.miedzyrzecmeble.pl

Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejki, białe robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI (cięcie płyt, oklejanie)



ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl

Wypożyczamy maszyny do cyklizowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

USŁUGI remontowo budowlane

Kompleksowe wykończenie

wnętrz

Remontujemy całe
mieszkania



tel. 664 691 041

Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-płace
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

OFERTA PRACY

Kucharka/kucharz
z pasją do gotowania
Kelnerka/kelner



FOLWARK AMALIA

66-340 Przytoczna, Lubikowko 5
www.folwarkamalia.pl
kom.: 603-838-407



Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. **Zdzisław Sobkowiak**

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -
- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00

UWAGA

Lek.med. **Anna Półtorak- Wasielewska**

lekarz psychiatra

specjalista reumatolog i internista

przyjmuje w PIĄTKI pod adresem:

Międzyrzecz ul.Chopina 5A/2

(przy aptecce SALUS}

REJESTRACJA TELEFONICZNA

pod nr. 600 426 760

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Pracownia protetyczna

* Materiały wysokiej jakości

* Prace wykonane

z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Świerczeskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439



ISPL MEDICUS – internista Ryszard Lis

CHOROBY WEWNĘTRZNE

USG

CODZIENNIE

Rejestracja – tel. 602 291 075

Zbąszynek, ul. B. Chrobrego 7

www.medicus.booo.pl

Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

**Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecce "Ratuszowa")**

tel. 0 601 55 61 67

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. **Roman Turowski**

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)

przyjmuje we wtorki i czwartki

w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16

tel. 601 911 019



PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)

w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz.21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

Z międzyrzeczkiego ratusza

NAJLEPSI SPORTOWCY W GMINIE OTRZYMALI STYPENDIA BURMISTRZA

27 lutego w sali narad międzyrzeczkiego ratusza odbyło się uroczyste wręczenie stypendiów sportowych. Listy gratulacyjne i upominki przekazał burmistrz Remigiusz Lorenz, który pogratulował młodym sportowcom znakomitych osiągnięć, podziękował za wspaniałe reprezentowanie gminy – niejednokrotnie na arenach międzynarodowych i życzył wytrwałości w pokonywaniu wszelkich przeszkód.

Stypendia sportowe otrzymało dwóch zawodników sumo **Kacper Szewczyk** i **Gracjan Pasewicz**, którzy na co dzień trenują w Uczniowskim Klubie Sportowym Korona Kaława. Obydwaj mają liczne osiągnięcia m.in. I i III miejsce w Mistrzostwach Europy Młodzików i Młodziczek w Sumo w Niemczech. Kolejnym stypendystą został **siatkarz Kamil**



Dobrowolski – zawodnik GKAS Tęcza Volley Gubin-Krosno Odrzańskie oraz II-ligowej drużyny GBS Bank KS Orzeł Międzyrzecz. Specjalnie wyróżnienie za liczne osiągnięcia sportowe otrzymał **9-letni tenisista Piotr Grobelny**.

NOWO OTWARTA LINIA AUTOBUSOWA

Bobowicko-Jagielnik (cmentarz)

10:30 – Bobowicko (ul. Międzyrzeczka przy szkole)
 10:33 – Międzyrzecz, ul. Poznańska/Obrzyce Szpital
 10:36 – Plac Powstańców Wlkp.
 10:40 – ul. Dąbrowskiego
 10:43 – ul. Chłodna
 10:47 – ul. Świerczewskiego (parking)

NOWO OTWARTA LINIA AUTOBUSOWA

NA CMENTARZ KOMUNALNY



TRASA:

**BOBOWICKO - OBRZYCE - DWORZEC - DĄBROWSKIEGO
 CHŁODNA - ŚWIERCZEWSKIEGO - KRASIŃSKIEGO - CMENTARZ**

**(postój przy cmentarzu 1 godzinę i powrót)
 W KAŻDY PIĄTEK MIESIĄCA (od 03.03.2017.)**

10:51 – ul. Krasińskiego

10:55 – Jagielnik/cmentarz

Jagielnik (cmentarz) - Bobowicko

12:00 – Jagielnik/cmentarz

12:04 – ul. Krasińskiego

12:08 – ul. Świerczewskiego (parking)

12:13 – ul. Chłodna

12:16 – ul. Dąbrowskiego

12:19 – Plac Powstańców Wlkp.

12:22 – Międzyrzecz, ul. Poznańska/Obrzyce Szpital

12:25 – Bobowicko (ul. Międzyrzeczka przy szkole)

RUSZA II EDYCJA BUDŻETU OBYWATELSKIEGO 2018

Miło jest nam poinformować, iż Zarządzeniem Burmistrza Międzyrzecza Z-23/2017 z dnia 6 marca 2017 roku rozpoczęliśmy procedurę wprowadzenia II Edycji Budżetu Obywatelskiego w Międzyrzeczu na 2018 r. W ramach Budżetu Obywatelskiego realizowane będą zadania inwestycyjne lub remontowe należące do zadań własnych gminy, zlokalizowane na nieruchomościach, na których zgodnie

Budżet 2018 Obywatelski 500 000 zł

13.03 - 14.04

- Papierowo w sekretariacie
- Skanem na adres budzet.obywatelski@miedzyrzecz.pl
- Każdy projekt min. 10 głosów poparcia

SKŁADANIE PROPOZYCJI

15.05 - 05.06

- Elektronicznie na stronie miedzyrzecz.pl
- Na kartkach tradycyjnych w sekretariacie
- Na kartkach tradycyjnych u sołtysów
- Przez wysłanie pocztą tradycyjną

GŁOSOWANIE

Publikacja przyjętych zadań

18.04 - 12.05

Weryfikacja zgłoszonych propozycji

Ustalenie zbiorczych wyników

do 30.06

Ogłoszenie wyników konsultacji

GŁOSUJ NA:
www.miedzyrzecz.pl

MIEJSKIE i SOŁECKIE małe do 25.000 / duże 25.000 – 100.000
 oraz OŚWIATOWE: 25.000 - 50.000

z prawem gmina Międzyrzecz może wydatkować środki publiczne. Poniżej przedstawiamy grafikę ilustrującą zasady podziału środków oraz harmonogram. Ponadto informujemy, że wzorem ubiegłego roku w każdy poniedziałek w terminie **13.03 - 10.04** w godzinach 15:00-17:00 w Wydziale Spraw Społecznych p.103, Rynek 1 odbywać się będą konsultacje dotyczące wypełniania formularzy zgłoszeniowych. Biorąc pod uwagę sugestie mieszkańców gminy Międzyrzecz po zakończeniu ubiegłorocznej Edycji Budżetu Obywatelskiego oraz chcąc zapewnić jak największy dostęp mieszkańcom możliwości oddania głosu, w tym roku głosowanie odbywać się będzie poprzez platformę dostępną pod adresem www.miedzyrzecz.pl. Zachęcamy mieszkańców naszej gminy do wzięcia udziału w tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego, tak abyśmy wszyscy mieli bezpośredni wpływ na decyzję o przeznaczeniu części środków publicznych na przedsięwzięcia zgłoszone bezpośrednio przez międzyrzeczan.

SPOTKANIE Z MICHAŁEM RUSINKIEM

Z inicjatywy burmistrza Remigiusza Lorenza 7 marca zostało zorganizowane spotkanie, podczas którego można było poznać bliżej postać wspaniałej poetki Wisławy Szymborskiej. O poetce opowiadał literaturoznawca, autor książek i jej wieloletni sekretarz Michał Rusinek. Dzięki uprzejmości dyrektor

Gimnazjum nr 1 Joanny Obrębskiej-Spychały spotkanie odbyło się w siedzibie gimnazjum. Głównym adresatem byli uczniowie międzyrzeckich szkół, którzy należą do kół humanistycznych, są finalistami i laureatami konkursów polonistycznych i recytatorskich. Zaproszenie przyjęli także nauczyciele poloniści oraz przedstawiciele lokalnych instytucji zajmujących się kulturą. Podczas wykładu Michał Rusinek przedstawił kilka anegdot z życia Szymborskiej, opowiedział o jej twórczości, przez co przybliżył słuchaczom postać słynnej noblistki. Podczas spotkania można było nabyć książki autorstwa Michała Rusinka oraz zdobyć autografy.

ZA NAMI ŁÓDZKIE TARGI TURYSTYCZNE NASTYKU KULTUR

Jak co roku, przed sezonem letnim gmina Międzyrzecz uczestniczyła w targach turystycznych. Tym razem udaliśmy się do Łodzi. Kolejne już takie targi pn. Regiony Turystyczne NA STYKU KULTUR odbyły się w weekend **17-19 marca**. Międzyrzecz promował swoje największe walory turystyczne Międzyrzecki Rejon Umocniony, zamek wraz z muzeum, a także liczne jeziora, lasy i agroturystyki, w których można wypocząć z dala od zgiełku i dużych miast.

Nowością tegorocznych targów były gry, w których





mógł wziąć udział każdy, kto odwiedził targi. Międzyrzecz był partnerem dwóch gier, a każdy, kto odgadł hasło i uzyskał wszystkie pieczątki, został obdarowany drobnymi upominkami.

Patrycja Klarecka – Haladus
Urząd Miejski w Międzyrzeczu

Informacje z USC w Międzyrzeczu

URODZENIA

1. Artur Wierzbicki s. Mariusza i Marzeny
2. Rafał Wierzbicki s. Mariusza i Marzeny
3. Kaja Staszyńska c. Przemysława i Kamili
4. Gabriel Jan Wachowicz s. Marcina i Katarzyny
5. Hanna Chwastowska c. Pawła i Anny
6. Zuzanna Wiktoria Tomaszewska c. Daniela i Darii
7. Michalina Róża Mazur c. Piotra i Danuty
8. Antonina Nikola Pawłowska c. Tomasza i Łucji
9. Marianna Teresa Zimowska c. Michała i Marty
10. Stanisław Błaszczyk s. Marcina i Natalii
11. Zofia Banasiak c. Mariusza i Moniki
12. Małgorzata Antonina Cyfka c. Dawida i Eweliny
13. Amelia Maćkowiak c. Tomasza i Mileny

ZGONY

1. Maciej Pomian ur. 1985 zam. Międzyrzecz
2. Joanna Wodarska ur. 1963 zam.

Wyszanowo

3. Tomana Jarnut ur. 1929 zam. Międzyrzecz
4. Czesław Herot ur. 1944 zam. Żółwin
5. Kazimierz Tomysek ur. 1936 zam. Międzyrzecz
6. Svetlana Yanchevskaya ur. 1960 zam. Kęszycza Leśna
7. Adela Maleńczak ur. 1928 zam. Nietoperek
8. Paweł Sułkowski ur. 1973 zam. Kaława
9. Henryk Nowak ur. 1948 zam. Żółwin

ZAPROSZENIE

Urząd Stanu Cywilnego w Międzyrzeczu we wrześniu organizuje zbiorową uroczystość z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego dla par, które w roku 1967 zawarły związek małżeński. W związku z powyższym w celu zadeklarowania swego udziału w uroczystości prosimy o osobiste przybycie lub zgłoszenie telefoniczne pod nr tel. 95 7426939 do końca kwietnia 2017 roku.

*Niech te Święta Wielkiej Nocy
niosą ze sobą odrodzenie duchowe,
napętnią spokojem i wiarą,
dadzą siłę w pokonywaniu trudności
i pozwolą z ufnością patrzeć w przyszłość.*

**Życzymy radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny
i wśród przyjaciół oraz wesotego Alleluja**

Maria Kijak
Przewodnicząca Rady Miejskiej

Remigiusz Lorenz
Burmistrz Międzyrzeczu

Propozycje MOK na kwiecień

KONCERT TERESY WERNER

04.04. GODZ: 19:00, sala MOK

BILETY: 60 zł (do nabycia w kasie MOK)

Artystka szturmem zdobywa serca Polaków, a podczas koncertów ciężko znaleźć choćby jedno wolne miejsce. To za sprawą wielkiej charyzmy, głosu i wspaniałej prezencji.

„OJCZYŻNA SAMSUNGA, CZYLI WELCOM TO KOREA”

06.04. GODZ: 17:00, Biblioteka Publiczna

Zapraszamy na prezentację Michała Ilczuka, podczas której dowiemy się m.in. : jak nauczyć się czytać po koreańsku w dwa dni, co oznacza „zasada 100 dni?”, czym się je KPOP? **Wstęp bezpłatny.**

LUBUSKI FESTIWAL PIOSENKI SCENA MŁODZIEŻOWA PRO ARTE 2017 ETAP POWIATOWY

08.04. GODZ: 16:00, sala kameralna MOK

W Międzyrzeczu spotkają się laureaci przeglądów gminnych. Scena młodzieżowa obejmuje roczniki 2001 – 2003 oraz 1992 – 2000. **Wstęp bezpłatny.**

LUBUSKA GALA TANECZNA PRO ARTE 2017 ETAP POWIATOWY

24.04. GODZ: 10:00, sala kinowo-widowiskowa

Laureaci spotkań gminnych powalczą o nominację do finałów wojewódzkich. **Wstęp bezpłatny.**

JAZZ NAD OBRĄ: KONCERT JENNIFER BATTEN

27.04. GODZ: 18:30, sala kinowo - widowiskowa

BILETY : 30 zł (do nabycia w kasie MOK/online)

Koncert z cyklu Jazz nad Obrą tym razem na światowym poziomie! Wystąpi legendarna, uznana na całym świecie gitarzystka, która przez 10 lat współpracowała z królem popu Michaeliem Jacksonem- Jennifer Batten! **Tego nie można przegapić!**

Bliscy odchodzą, pamięć zostaje...

Naszej Koleżance Joli Klareckiej

**wyrazy wsparcia i głębokiego współczucia
z powodu śmierci Mamy**

składają przyjaciele z Koła diabetyków „Jeż”

*„Życie przemija, jednak pamięć o kochanej osobie
pozostaje w sercach na zawsze”*

**Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że z naszego grona odeszła Koleżanka**

Joanna Wodarska

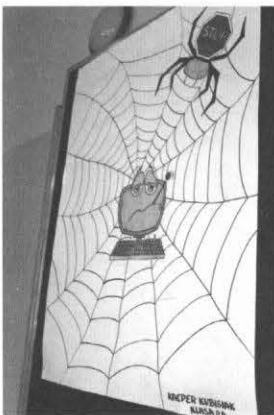
**Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
składa Zarząd Oddziału**

Związku Nauczycielstwa Polskiego w Międzyrzeczu

KRONIKA POLICYJNA

„RAZEM ZMIENIAMY INTERNET NA LEPSZE”

„Dzień bezpiecznego Internetu” to doskonała okazja aby porozmawiać o tym, jak korzystać z sieci, aby nie stać się ofiarą przestępstwa. Należy pamiętać, że internet to nie tylko źródło informacji czy sposób na załatwienie ważnych dla nas spraw. Niestety, niesie on ze sobą wiele pułapek, a nasza niewiedza dotycząca metod, jakimi posługują się internetowi przestępcy, może nas kosztować utratę danych lub pieniędzy, narazić na niebezpieczeństwo nas lub naszych najbliższych. Mówiąc o bezpiecznym internecie nie możemy zapominać o dzieciach i młodzieży korzystających z sieci. Dlatego też policjanci z Międzyrzecza przeprowadzili spotkania w Gimnazjum w Skwierzynie z uczniami klas pierwszych i drugich. Mówili o zagrożeniach płynących z sieci i sposobach ich unikania.



Często przeglądane przez młodych ludzi treści są nieadekwatne do ich wieku, a co więcej, mogą wpływać niekorzystnie na ich psychikę i zachowanie. Ważną rolę w procesie uświadamiania najmłodszych odgrywają rodzice. To oni jako pierwsi powinni poinformować swoje pociechy o możliwych zagrożeniach.

Oto kilka rad przygotowanych dla dzieci i młodzieży:

- pamiętaj, że przyjaciele poznani w internecie mogą nie być tymi, za których się podają – w rzeczywistości możesz rozmawiać z osobą, która ma wobec ciebie złe zamiary;
- nie podawaj w internecie swojego nazwiska, wieku, numeru telefonu – najlepiej jest posiadać swój nick, internetową ksywkę;
- nie umawiaj się z osobami poznanymi przez internet;
- uważaj na e-maile otrzymane od nieznanomych, nigdy nie otwieraj podejrzanych załączników i nie otwieraj linków przesłanych ci przez nieznaną osobę – mogą zawierać wirusy;
- traktuj innych z szacunkiem, nie wyzywaj, nie strasz, nie obrażaj;
- rozmawiaj z rodzicami o internecie, zaproś ich na twoje ulubione strony, pokaż im jak szukać w internecie informacji – zostań ich nauczycielem;
- w razie zagrożenia szukaj pomocy u dorosłych – rodziców, pedagoga, policjanta.

Bez względu na to ile mamy lat korzystając z sieci, nie zapominajmy nigdy o przestrzeganiu zasad bezpieczeństwa. Warto wiedzieć co robić, a czego nie, aby nie paść ofiarą oszustów czy hakerów.

ELEKTRONARZĘDZIA ODZYSKANE TEGO SAMEGODNIA

Policjanci odzyskali elektronarzędzia i przedmioty, które zostały skradzione z warsztatu stolarskiego. Wartość poniesionych strat zgłaszający wycenił na ok. 17 tys. zł.

Policjanci z Międzyrzecza wykazali się ogromną czujnością i profesjonalizmem. Podczas rutynowej kontroli drogowej kiedy sprawdzali czy kierowca VW Passata ma w samochodzie trójkąt i gaśnicę, ich uwagę przykuł bagażnik wypełniony elektronarzędziami i kablami. Policjanci pamiętali odprawę, na której przełożeni poinformowali ich, że rano właściciel warsztatu



stolarskiego złożył zawiadomienie o włamaniu do jego firmy i kradzieży

różnego rodzaju narzędzi oraz kabli. Policjanci nabrali podejrzeń - okazało się, że sprzęt w bagażniku pochodzi z przestępstwa. Policjanci zatrzymali 28-latkę. Mieszkaniec Międzyrzecza usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem, za co kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności. Skradziony sprzęt wrócił do właściciela.

NIE! NARKOTYKOM

Policjanci z Wydziału Kryminalnego KPP w Międzyrzeczu są skuteczni w zwalczaniu przestępstw narkotykowych. Od początku roku zabezpieczyli już ok. 6 kg różnego rodzaju środków odurzających i prowadzą 13 postępowań dotyczących tego rodzaju przestępstw, w których niejednokrotnie występuje kilku podejrzanych.

Kolejne osoby zostały zatrzymane na terenie Skwierzyny. Czterech młodych mężczyzn z Dębna, w wieku od 19 do 23 lat, usłyszało zarzuty posiadania środków odurzających oraz ich udzielania. Według informacji zebranych przez policjantów, jeden z przestępców w przeciągu ostatnich kilku lat udzielił środków o łącznej wadze ok. 4-5 kg o wartości ok. 160-200 tys. zł.

Mężczyźni usłyszeli już zarzuty posiadania oraz udzielania środków odurzających, za co zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii może im grozić kara do 10 lat pozbawienia wolności. Policjanci nadal pracują nad sprawą, nie wykluczają dalszych zatrzymań.



NIELEGALNE PAPIEROSY ZABEZPIECZONE

Zabezpieczonych ponad trzy tysiące paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy i zatrzymany 35-latek z gminy Międzyrzecz - to efekt pracy policjantów z Międzyrzecza.

Jednym z zadań policjantów jest prowadzenie postępowań



gospodarczych oraz zwalczanie mechanizmów przestępczych, gdzie podejrzani powodują wysokie straty finansowe na rzecz Skarbu Państwa. Nielegalny obrót wyrobami tytoniowymi jest jedną z najbardziej dochodowych sfer przestępczości gospodarczej. Zjawisko to powoduje znaczące straty finansowe dla budżetu skarbu państwa. Dlatego też policjanci z międzyrzeckiej jednostki zaangażowali się w ściganie tego typu przestępstw. Dzięki ich ustaleniom, 7 lutego policjantom udało się zabezpieczyć ponad trzy tysiące paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy. Mieszkaniec powiatu międzyrzeckiego przechowywał nielegalny towar na terenie swojej posesji. Policjanci ustalili, że papierosy wykorzystywał na własny użytek, ale również sprzedawał innym osobom. Tomasz B. został zatrzymany.

Mężczyzna naraził swoim działaniem Skarb Państwa na straty w wysokości ponad 50 tys. złotych. Za przestępstwo akcyzowe grozi mu wysoka grzywna.

PIRACI DROGOWI STRACILI PRAWA JAZDY

Pomimo wielu apeli, niekorzystnych warunków atmosferycznych i ogromnego ryzyka, wciąż niektórzy kierowcy jeżdżą z nadmierną prędkością nie stosując się do obowiązujących przepisów drogowych. Dlatego bardzo ważne jest to, aby służby ruchu drogowego były odpowiednio dyslokowane, wykorzystywały nowoczesny sprzęt do pomiarów prędkości i eliminowały z ruchu kierowców, którzy swoją jazdą zagrażają innym użytkownikom dróg.

Tylko jednego weekendu policjanci z międzyrzeckiej drogówki zatrzymali aż cztery prawa jazdy kierowcom, którzy w terenie zabudowanym znacznie przekroczyli prędkość. Policjanci dokonywali pomiarów prędkości w różnych godzinach na terenie

Skwierzyny. Nieodpowiedzialni kierowcy, nie zważając na panujące warunki atmosferyczne, często ograniczoną widoczność i zagrożenie, jakie stwarzają, pędzili w terenie zabudowanym ponad 100 km/h. Niechlubny rekordzista jechał niemal 120 km/h w miejscu, gdzie dopuszczalna prędkość to 50 km/h.

Kierowcy oprócz wysokiej grzywny i punktów karnych muszą liczyć się z jeszcze jedną dotkliwą karą - na okres trzech miesięcy zatrzymane zostaną ich prawa jazdy.

STRAŻACY SZKOLILI POLICJANTÓW

Strażacy szkolili policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego w jaki sposób najskuteczniej stłumić pożar do czasu przybycia wyspecjalizowanych służb. Dobra współpraca służb realizujących zadania na rzecz bezpieczeństwa gwarantuje skuteczność działań i jest niezbędna podczas codziennej służby. Policjanci i strażacy nieustannie współpracują podczas różnego rodzaju interwencji, zarówno podczas wypadków na drogach, pożarów oraz zabezpieczania niebezpiecznych miejsc. W sytuacjach zagrożenia liczy się czas, szybkość działania i precyzja, dlatego ważne jest, aby na miejscu nie zastanawiać się, tylko od razu przystępować do działania.

14 lutego strażacy z Komendy PSP w Międzyrzeczu opowiedzieli o możliwościach, które mogą wykorzystać policjanci podczas swojej służby i pokazali policjantom, jak za pomocą gaśnic samochodowych najlepiej ugasić płonące auto lub stłumić ogień do czasu przybycia na miejsce wyspecjalizowanych służb.

asp. Justyna Łętowska



STOP pożarom traw!

Przełom zimy i wiosny to okres, w którym wyraźnie wzrasta liczba pożarów traw na łąkach i nieużytkach rolnych. Spowodowane jest to wypalaniem suchych traw i pozostałości roślinnych. Obszary zeszłorocznej wysuszonej roślinności są doskonałym materiałem palnym, co w połączeniu z nieodpowiedzialnością ludzi skutkuje gwałtownym wzrostem pożarów. Za większość pożarów traw odpowiedzialny jest człowiek. Niestety, wśród wielu ludzi panuje przekonanie, że spalenie suchej trawy użyczy w sposób naturalny glebę, co spowoduje szybszy i bujniejszy wzrost młodej trawy, a tym samym przyniesie korzyści ekonomiczne. Oczywiście efekt takiego działania jest odwrotny, a podpalenia te są po prostu wykroczeniem lub przestępstwem. Poniżej zamieszczam miejsca na terenie naszego powiatu, gdzie doszło w ostatnim czasie do podpałów trawy:

- 11 lutego – Międzyrzecz, ul. Piastowska
- 28 lutego – Skwierzyna, ul. Międzyrzecka
- 4 marca - Krasne Dłusko
- 6 marca - Kleszczewo
- 14 marca - Szarcz
- 15 marca - Murzynowo
- 15 marca - Skwierzyna, ul. Okrężna
- 15 marca - Świniary
- 15 marca - Międzyrzecz, ul. Sienkiewicza
- 15 marca - Krasne Dłusko
- 15 marca - Międzyrzecz, os. Kasztelańskie

We wszystkich tych przypadkach doszło do świadomego podpalenia trawy przez osoby, które są ZWYCZAJNYMI PODPALACZAMI niszczącymi środowisko naturalne będące

własnością lokalnych społeczności.

Czyny te są prawnie zabronione i złapanie podpalacza na gorącym uczynku lub udowodnienie tego czynu przez organy ścigania będzie skutkowało karą na podstawie kodeksu wykroczeń, który przewiduje za to

grzywnę w wysokości nawet **do 5000 zł**. Jeśli wypalanie traw spowoduje pożar, w którym zagrożone zostanie mienie lub życie, można trafić do więzienia nawet **na 10 lat**.

Pożary traw są niebezpieczne dla życia i zdrowia ludzi. Zagrożają lasom, domom i zabudowaniom gospodarczym, bezpowrotnie niszczą faunę i florę.

W ubiegłym roku w Polsce w wyniku pożarów traw zginęło 6 osób, a 81 zostało rannych. Łącznie spłonęło ponad 12 tys. ha łąk i nieużytków rolnych.

Kolejny rok strażacy uruchamiają społeczną kampanię informacyjną:

„**STOP pożarom traw**”. W 2016 r. średnio co 14 minut strażacy wyjeżdżali do pożarów traw i nieużytków rolnych. Choć z roku na rok rośnie świadomość społeczna w tej kwestii, to jednak nadal są ludzie, którzy bezmyślnie igrają z ogniem. Stąd zachęta z naszej strony, by mówić w rodzinach i szkołach o tym problemie oraz piętnować ewentualnych podpalaczy, kiedy jesteśmy świadkami tego przestępczego procederu.

ml. bryg. Dariusz Rzepecki
Oficer prasowy
Komendanta Powiatowego
PSP w Międzyrzeczu



Z kociotka skwierzyńskich harcerzy

Co było pierwsze - jajko, czy kura? To pytanie do dzisiaj nurtuje naukowców, ale też dzisiaj chyba nikt się nad tym nie zastanawia zjadając jajko na śniadanie. Ten kolisty dylemat nie wiadomo gdzie miał swój początek. Traktując problem



dosłownie, można odpowiedzieć, że przecież jajorodne stworzenia są wcześniejsze niż kura domowa. Teoria Darwina dowiodła, że podczas ewolucji, na skutek mutacji i selekcji, zwierzęta zmieniały swój wygląd. W tym świetle, zarówno jajko jak i kura ewoluowały równocześnie i z upływem czasu stawały się coraz bardziej kurami domowymi. To tyle jeśli chodzi o sferę nauki. Na dzień dzisiejszy najważniejsze jest to, że jajka są



zdrowe i warto je spożywać częściej. Oprócz cennych składników dla zdrowia niektóre mają bardzo wysoką cenę i są doceniane pod względem kunsztu jubilerskiego od wieków. **Jaja carskie**, inaczej **jajka Fabergé**, od nazwiska złotnika Petera Carla Fabergé, to dzieła sztuki złotniczej z czasów Aleksandra III. Wykonywane były w pracowni nadwornego jubilera na zamówienie cesarza jako prezent wielkanocny dla jego żony Marii (pierwsze powstało w 1884). Jaja były wykonywane ze złota, srebra, kamieni szlachetnych, kości



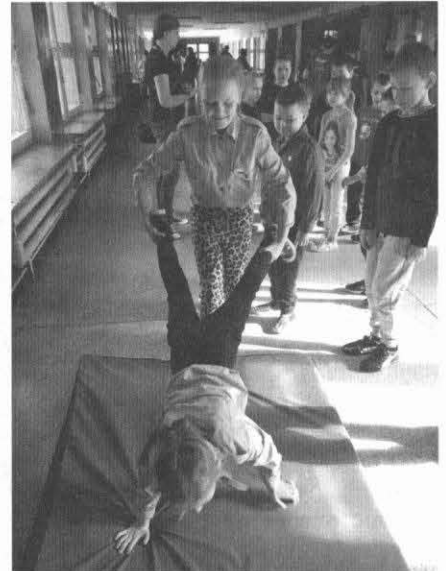
śloniowej, masy perłowej i zdobione emalią.

*

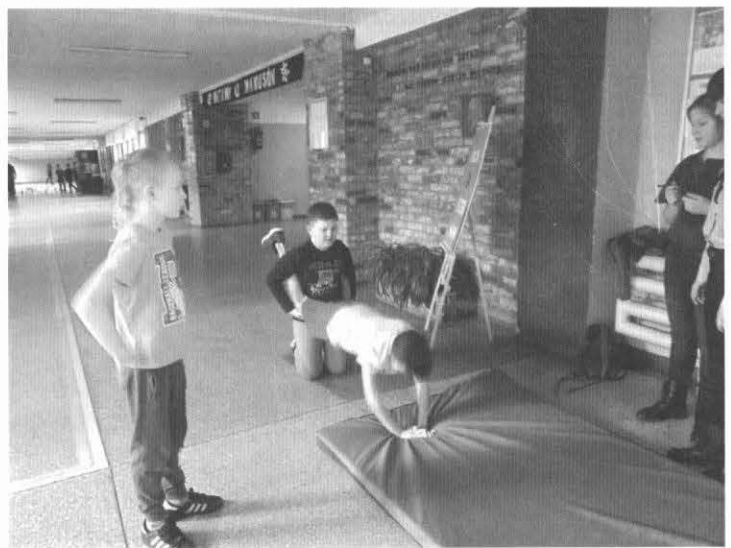
Informacja dla tych, którzy nie byli, nie widzieli i nie wiedzą, że nasze „Platany” z Murzynowa znów zdobyły I miejsce. 25 lutego odbył się „Hufcowy Zimowy Turniej



Drużyn 2017” w Szkole Podstawowej w Skwierzynie. Była to okazja spotkania harcerzy i zuchów z P s z c z e w a , M i ę d z y r z e c z a , M u r z y n o w a i S k w i e r z y n y . Turniej sportowy wymagał sprytu, wysiłku i zwinności. I to wszystko miały nasze Platany. Ku wielkiej ucieście swojej i drużny drużynowej p.h.m. Beaty, pokonywali każde zadanie bez większego wysiłku. A



trochę tego było. Uczestnicy skakali w dal, jeździli na deskorolce pod poprzeczką, rzucali piłką lekarską, wykonywali slalom z przeszkodami. To dla ciała, a dla pokrzepienia serc i wspomnienia jednego z ważniejszych świąt dla członków ZHP -





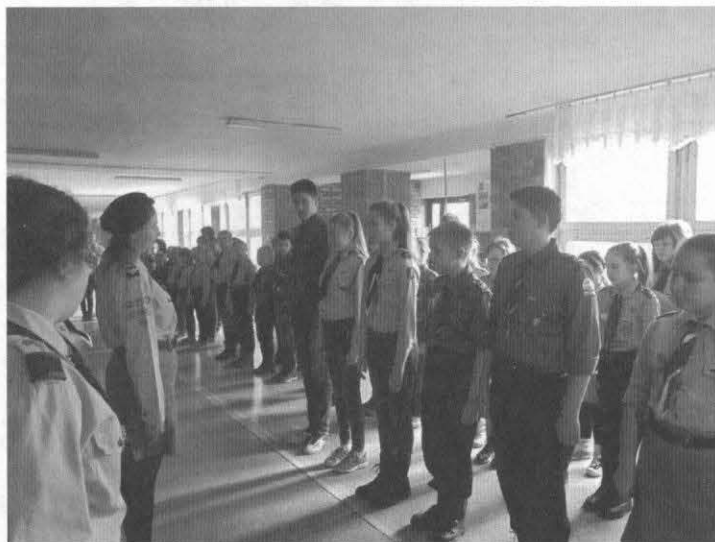
Dnia Myśli Braterskiej - 12 SDH „Ogień” z Międzyrzecza przygotowała gawędę i wspólną grę. Oczywiście nie mogło obyć się bez pysznej „pomidorówki”, przygotowanej przez restaurację „Bocianie Gniazdo” ze Skwierzyny. Turniej zakończył się rozdaniem dyplomów, gadżetów i nagród specjalnych. Dzielne Platany otrzymały też nagrodę dodatkową ufundowaną przez Zarząd Powiatu LOK Międzyrzecz, tylko dla wygranych. A na zwycięzców jak zawsze czekał zaprzyjaźniony z harcerzami p. Leszek Niedzielin (Liga Obrony Kraju), który poprowadził strzelanie.

Po turnieju, chociaż tego nikt nie widzi, zawsze są takie „Niewidzialne ręce”, które pomagają w trakcie zawodów, ale również mają ważne zadanie po turniejach. Przecież szkoła musi pozostać czysta. Bardzo dziękujemy wszystkim harcerzom tym starszym i młodszym (56 DH „Grom” i 65 DSH „Warta”), którzy przyczynili się do zrealizowania zadania jakim był turniej i wszystkiego co z nim było związane. Dziękujemy również wszystkim sponsorom ze Skwierzyny za nagrody. Są to: Dom Książki, Dom Weselny „Bocianie Gniazdo”, Komputerowe Studio Grafiki W. Lis, Urząd Miasta i Gminy. Dziękujemy



wszystkim niewymienionym, jak również harcerzom i rodzicom za pomoc, za poświęcony czas, bo „bez was, nie byłoby nas”.

Turniej turniejem, a czy ktoś pamiętał o naszych „kobietkach” w dniu ich święta? Na pewno pamiętali harcerze z 5 WDH „Platany” z Murzynowa, którzy zgotowali dziewczynom niespodziankę. Słodkie przekąski i wiele gier, dmuchanie balonów, poszukiwanie imion ukochanej osoby, zlizywanie bitej śmietany z własnej ręki. To



tylko parę propozycji z Dnia Kobiet u Platanów. Całą zabawę poprowadzili druhowie Brajan i Cyprian, i to oni właśnie powymyślali niespodzianki dla dziewczyn. W zabawie uczestniczyły wszystkie kobietki, nawet drużyna drużynowa brała udział w zabawie. Zbiórka zakończyła się podarowaniem słodkości i uśmiechem dziewczyn. **Chłopaki – udało się!**

*

W dniach 10 - 12 marca odbył się w Gorzowie Wlkp. pierwszy etap Chorągwanego Kursu Podharcemistrzowskiego "Zielony Pierwiastek". Oczywiście nie mogło zabraknąć w nim harcerzy i instruktorów, a wśród nich drużyna p.wd. Marioli Tul. **Hej 56 DH „Grom”, trzymajcie kciuki za swoją drużyną!**

Święta to czas dla rodziny i bliskich. Wszystkich przyjaciółom harcerzy, sponsorom, zuchom, harcerzom i instruktorom składamy życzenia Wesołego Alleluja !!!

*Z harcerskim pozdrowieniem
phm. Beata Gunia
„Czuwaj”*



Konkurs recytatorski

3 marca w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Trzcielu odbyły się gminne eliminacje Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego PRO ARTE 2017.

Konkurs został przeprowadzony w trzech kategoriach wiekowych. Kategoria I - przedszkola oraz klasy I-III, kategoria II - klasy IV-VI i kategoria III - gimnazja. Po





wysłuchaniu uczestników Rada Artystyczna w składzie: Alina Konieczek, Maria Łysakowska i Agnieszka Konkiel, wyłoniła laureatów, którzy będą reprezentować Gminę Trzciel na przeglądzie powiatowym w Międzyrzeczu.

Oto laureaci:

Kategoria I - Wiktoria Drzymała (przedszkole), I miejsce - Maja Nikolin, II m. Milena Dziekan, III m. Alicja Bieniasz.

Kategoria II – I m. Kornelia Polechajło, II m. Natalia Chmurzyńska, III m. Marta Jachwitz.

Kategoria III – I m. Robert Kaczmarek, II m. Ewelina Falkowska, III m. Michał Mudrecki.

Gratulujemy i życzymy powodzenia na przeglądzie w Międzyrzeczu.

Grzegorz Szyszka



Wielkanoc

Dzwony dzwonią radośnie
- wesoły nam dziś dzień nastał.
Chrystus niebo nam otworzył,
Chrystus z martwych powstał.
Na stole święcone, baranek, mazurki,
zgromadzona przy stole rodzina,
wzruszenia na twarzach, ktoś przybył, kogoś nie ma.
Złożmy sobie serdeczne życzenia,
podzielmy się święconką,
niech odpłyną złe chmury, a jasno świeci słońko.
W ten dzień tak radosny niech znikną gniewy, złości,
A Pan Jezus dobry z nieba da nam łask swych obfitości.

No właśnie – Wielkanoc. Baranek, kraszanki, bicie się

jajkami. Zmartwychwstanie Chrystusa, radość zwycięstwa dobra nad złem. My też pokonajmy zło. Postarajmy się chociaż w tym wielkanocnym okresie być uśmiechnięci do rodziny i do bliźnich, bądźmy serdeczni i pomocni innym. Nieśmy uśmiech tam gdzie smutek, pociechę – gdzie płaczą, pomocną dłoń tym, co jej potrzebują. Niech naprawdę sensu nabiorą słowa „**Wesoły nam dzień dziś nastał**” i oby ten dzień był w każdym domu i na całym świecie. Przypomina mi się zwyczaj związany z Niedzielą Palmową. Kiedy przychodziło się z kościoła z poświęconą palmą, to uderzając nią lekko w domowników mówiło się: „palmę bije, palmy moc, a za tydzień Wielkanoc. Ciesz się z tego chrześcijaństwo, bo Pan Jezus Zmartwychwstał”.

*Zdrowia, smacznej święconki i wiele łask od Chrystusa Zmartwychwstałego
redakcji i Czytelnikom*

życzy Wanda Imielita z d. Mickiewicz

WEST SIDE BATS MIEDZYRZECZ - INFORMACJE

Nowy sezon

Dni coraz cieplejsze, na niebie coraz więcej słońca - zaczęła się wiosna, a dla każdego motocyklisty oznacza to radość, ponieważ pora rozpocząć kolejny sezon motocyklowy. Przy garażach słychać już odpalanie „żelaznych maszyn”. Każdy motocyklista zaczyna szczegółowo śledzić prognozę pogody i widok coraz wyższego plusa na słupku rtęci doprowadza go do coraz większej radości. Pamiętajmy przed rozpoczęciem pierwszej w tym roku jazdy, aby ostrożnie „objeździć się”, żeby przyzwycząić się do jazdy motocyklem, a szczególnie dotyczy to osób jeżdżących szybkimi maszynami oraz osób zaczynających motocyklową pasję. **Życzymy motocyklistom szerokości na drodze oraz udanego sezonu 2017.**

Przygotowanie motocykla przed rozpoczęciem sezonu

Wielu motocyklistom pojawiające się słońce, plusowe temperatury i suchy asfalt nasuwają myśl, żeby wyciągnąć nasze kochane jednoślady i wyruszyć w przed siebie. Jednak nie możemy zapomnieć o przygotowaniu naszej maszyny do zbliżającego się sezonu. Przedstawiamy kilka porad z tym związanych.

a) Umyj maszynę. Jeżeli cenimy nasz motocykl, to również nie możemy zapomnieć o jego wyglądzie estetycznym. Po długim zimowym czasie umyjmy go starannie z kurzu. Przy tym polecam zrobić to za pomocą gąbki i wiaderka z wodą. **Uwaga** na myjki wysokociśnieniowe - mycie pod dużym ciśnieniem wody motocykla, a szczególnie łańcucha, przewodów elektrycznych i łożysk - może skutkować szybszym zużyciem tych elementów lub uszkodzeniem.

b) Sprawdź ciśnienie w ogumieniu. Po długim postoju motocykla w garażu bądź szopce ciśnienie w naszych kołach z pewnością spadło wskutek zmian temperatury. Dlatego koniecznie sprawdźmy ciśnienie i uzupełnijmy jego ubytki. **Uwaga:** jazda ze zbyt niskim ciśnieniem może być bardzo niebezpieczna! Jeżeli nie posiadamy kompresora lub pompki, udajmy się do najbliższej stacji

paliw jadąc bardzo spokojnie i wolno.

c) Naładuj – doładuj akumulator. Po tak długim okresie nieużywania motocykla z pewnością nasza bateria straciła znaczną ilość prądu, dlatego należy dokonać przeładowania baterii.

d) Sprawdź poziom oleju. Jedną z podstawowych rzeczy, które należy zrobić, jest sprawdzenie stanu oleju, a jeżeli nie zostało to zrobione przed zimą, konieczna jest wymiana oleju na nowy wraz z filtrem oleju. W tym celu najlepiej skontaktować się z serwisem lub osobą, która się tym zajmuje na co dzień. Należy pamiętać, że wymianę oleju robimy raz w roku lub co 4000 km.

e) Sprawdź układ hamulcowy. Koniecznie dokładnie sprawdź przewody układu hamulcowego czy nie są uszkodzone lub popękane. Następnie zwróć uwagę na grubość tarczy i klocków hamulcowych. Nie zapomnij o sprawdzeniu stanu płynu hamulcowego. Zalecane jest, żeby płyn hamulcowy był wymieniany raz na 2 lata. Niektóre portale piszą, że ze względów bezpieczeństwa warto robić to raz w roku.

Może się wydawać, że przedstawione powyżej czynności są banalne i każdy o nich pamięta, lecz mimo wszystko staram się o nich przypominać motocyklistom i sobie, abyśmy zawsze bezpiecznie i szczęśliwie mogli dojechać do celu. Młodym kierowcom – motocyklistom powyższe wskazówki z pewnością się przydadzą.

VI RAJD MOTOCYKLOWY NA ORIENTACJĘ

6 maja 2017 odbędzie się już szósty rajd motocyklowy na orientację. Jak co roku rajd polega na objechaniu ok. 100km po powiecie międzyrzeckim, podczas którego należy wykonać kilka zadań. Po przejechaniu całej trasy i wykonaniu wszystkich, bądź części zadań, uczestnik zdobędzie punkty, które będą określały jego miejsce w puli uczestników. Po rajdzie impreza w naszym Domu Klubowym. Więcej szczegółów ukaże się na stronie www.westside2009.pl oraz na facebooku. **Uwaga! Rajd odbędzie się w nowym miejscu, przy naszym CLUB HOUSE, który znajduje się na ul. Konstytucji 3 Maja 16 (koło byłego Żelaznego).**

ZAINTERESOWANI CZŁONKOSTWEM

Osoby zainteresowane członkostwem w klubie mogą się kontaktować z nami za pośrednictwem:

- adresu email: westside@interia.eu

- za pomocą Facebooka - wystarczy że wpiszesz w wyszukiwanie: WEST SIDE BATS

- w każdą sobotę wieczorem można przyjść do naszego Club House i porozmawiać z nami

- lub za pomocą naszej strony internetowej <http://westside2009.pl/kontakt.php>

Odpowiemy na wszystkie pytania, wystarczy że napiszesz. Zachęcamy do kontaktu z nami. Osoba zainteresowana nie musi podejmować od razu zobowiązującej decyzji członkowskiej, najważniejsze dla nas jest to, żeby poznała motocyklistów, naszą działalność klubową lokalną i ogólnopolską. Dopiero w późniejszym czasie, po wspólnych wyjazdach i poznaniu naszych klubowych zasad, może zdecydować czy chce być kandydatem i w przyszłości członkiem klubu, czy tylko sympatykiem.

Wszystkie informacji oraz zdjęcia z imprez i wyjazdów na bieżąco są zamieszczane na stronie www.westside2009.pl oraz Facebooku.

Uwaga: Na naszej stronie jest już dużo zaplanowanych na kwiecień wyjazdów.



Gorzów Wielkopolski, Santok, Lipki Wielkie, Miedz, Radogoszcz, Przytoczna, Mielno, Chwielko, Congress Poland

VI RAJD MOTOCYKLOWY NA ORIENTACJĘ

Ciekawa i pouczająca wycieczka **ASFALTOWYMI DROGAMI** okolicy według wskazówek otrzymanych od organizatora

Świetna, motocyklowa przygoda za **FREE!**

Na zakończenie **PARADA MOTOCYKLOWA PRZEZ MIASTO!!!** oraz impreza w CLUB HOUSE

Ciekawe nagrody za 3 pierwsze miejsca

WYGRAJ DARMOWY PRZEGLĄD MOTOCYKLA

szukaj nas na **facebooku**

Miedzyrzecz, ul. Konstytucji 3 Maja 16 **KLUB MOTOCYKLOWY WEST SIDE BATS FG**

ZAPRASZA 6 MAJA - START GODZ. 11:00

szczegóły: westside@interia.eu
Wojtek: 695212652 www.westside2009.pl

Robex, Puhp Rynek - Polska, Stacja Kontroli Pojazdów, Google



Z pozdrowieniami
Wojciech Kliman
Klub Motocyklowy
WEST SIDE BATS

40 lat minęło jak jeden dzień...

10 kwietnia

**Gabriela i Stanisław Kliman świętują piękny Jubileusz
40-lecia pożycia małżeńskiego**

Kochani Rodzice!

Życzymy Wam samych radosnych dni, zdrowia i pomyślności.

Cieszymy się, że jesteście z nami.

Żyćcie w zgodzie i miłości kolejnych 40 i więcej lat ...

Synowie Wojtek i Krzysztof z rodzinami



Młodzi dziennikarze z Brójec



Auto-Serwis "Leśkiewicz"

Sprzedaż opon używanych w rozmiarach od 13" do 20"
przy ich zakupie Montaż Gratis!!! Miesięczna Gwarancja!!!

- * naprawy bieżące
- * wymiana oleju
- * remonty silników
- * wymiana pasków rozrządu
- * pełny serwis klimatyzacji (płukanie, odgrzybianie, nabijanie)
- * usługi transportowe (kraj i zagranica)



WYMIANA-NAPRAWA -SERWIS-

Dojazd po auto do naprawy
- GRATIS !

tel. **507 158 267**

66-300 Międzyrzecz, ul. Zawadzkiego 51



USŁUGI FRYZJERSKIE

Jagoda Leśkiewicz

tel. **508 357 514**

Dojazd do domu Klienta!

- * Strzyżenie
- * Farbowanie, Baleyage
- * Zabiegi pielęgnacyjne włosów
- * Stylizacja
- * Fryzury okolicznościowe

Zapraszam

WYPRZEDAŻ
STARYCH KOLEKCJI DO **-50%**

MIĘDZYRZECZ

UL. REYMONTA 4

Dawny sklep **MEBLE MIELCZAREK**

95 729 89 20

kita

SALON MEBLOWY



JADALNIA

TIFFANY woodline krem

POKÓJ DZIENNY

TIFFANY woodline krem

JADALNIA SALMA

wisnia

Zapraszamy: Pon. - Pt 9.00 - 17.00 Sob. 9.00 - 13.00

**Przedsiębiorstwo Robót
Instalacyjno - Montażowych Spółka z.o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia magazynowo - handlowe o pow. 700 m², biurowo - handlowe o pow. 300 m², wiatę magazynową o pow. 500 m², place składowe oraz 3 lokale mieszkalne o pow. 63m² (dwa pokoje - parter i 1 piętro).

po obniżonych cenach:

- kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny - nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.
- maszyny krawieckie (używane)

zatrudni:

- pracownika na stanowisku księgowej; (również emeryta, rencistę).
- pracownika do zarządu spółki.
- konserwatora (emeryt, rencista)

wymagania:

- wykształcenie kierunkowe;
- trzyletni staż na stanowiskach kierowniczych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55

**Usługi Serwisowo Instalacyjne
"USIPOL"
Bogusław Babula**

- montaż, uruchamianie, przeglądy okresowe, naprawy, kotłów gazowych firmy **VIESSMANN**
- serwis kotłów gazowych firmy Unical Dua
- serwis kotłów olejowych
- okresowe przeglądy instalacji gazowych
- instalacje CO, sanitarne i gazowe
- montaż kominków z płaszczem wodnym

tel. 608 36 56 02

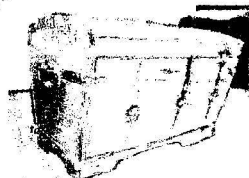
**STANISŁAW KLISOWSKI
specjalista otolaryngolog**

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.
Zabiegi operacyjne w narkozie.
Badanie słuchu audiometryczne.

14 i 28.04.2017r.

Międzyrzecz, os. Centrum 3 przy aptece
"Aspirynka" (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: 608 802 553



**ANTYKI
RENOWACJA**

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990

66 - 300

Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

GABINET



STOMATOLOGICZNY

lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Świerczewskiego 11/15A
(I piętro - nad sklepem Rossmann)

Rejestracja tel. 510 252 172

**NOWOCZESNE KOMPUTEROWE
ZNIECZULANIE ZĘBÓW**

POMÓŻMY!!!

Waldemar Nowaczyk 3 lata temu dostał nagłego zatrzymania krążenia. Długotrwała, prawie 2-miesięczna śpiączka spowodowała uszkodzenie mózgu, a przez to utratę pamięci. Pełen pasji i poświęcenia dla swej pracy - lekarz weterynarii, kochający ojciec i wspaniały dziadek, dziś zagubiony w rzeczywistości, nie może odnaleźć się w codziennym życiu.

Wielką szansą dla niego jest rehabilitacja oraz stymulator mózgowy, który jest ogromnie kosztowny. Pomóżmy na nowo cieszyć się życiem rodzinnym i tym co zbudował oraz umożliwić mu powrót do tego, co było dla niego tak cenne - pomocy innym.

„Nie miałam zbyt wiele czasu, by nacieszyć się w pełni moim tatą. Kiedy tak bardzo był mi potrzebny (nowy etap w moim życiu- podjęcie nauki w liceum), los chciał mi go odebrać. Niespodziewany zawał, 1 % szans na przeżycie. Wszystko legło w gruzach. Czas niepewności, smutku, ogromnego strachu o to, że mogę go stracić. Jednak dane mu aby żył. Chyba tylko cud sprawił, że jest razem z nami. Niestety, długotrwała śpiączka spowodowała utratę pamięci. W tej chwili jest jak dziecko we mgle, czuje się zagubiony, potrzebuje pomocy, a przecież to zawsze on był wsparciem dla wszystkich.

Tak bardzo pragnę aby mógł tak jak kiedyś cieszyć się życiem, rodziną, pomagać innym, bo zawsze dawało mu to dużo szczęścia. Ogromną szansą jest rehabilitacja i stymulator mózgowy. Niestety, koszty tego są ogromne. Stąd moja prośba do wszystkich - mały gest, dobra wola stają się szansą do nowego życia dla mojego taty. Moim marzeniem jest móc ponownie przytulić się do niego, poczuć się bezpiecznie mając go obok siebie i usłyszeć jak kiedyś ojcowską radę”.

Tata jest podopiecznym Fundacji AVALON-bezpośrednia pomoc Niepełnosprawnym- każda nawet najmniejsza pomoc się liczy. Może to być 1% podatku, darowizna, SMS.

Bardzo proszę o UDOSTĘPNIANIE I

KOREPETYCJE MATEMATYKA

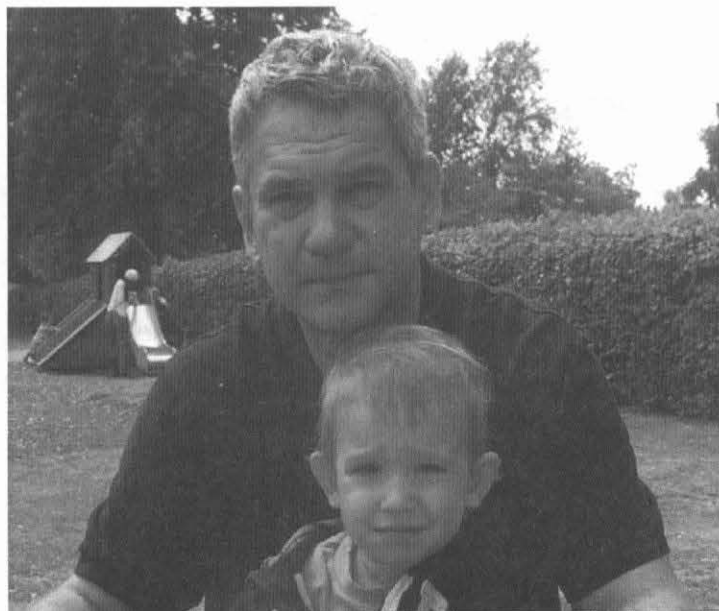
* WSZYSTKIE POZIOMY SZKOLNE: PODSTAWOWY, GIMNAZJALNY, ŚREDNI
STUDENCI KIERUNKÓW TECHNICZNYCH, EKONOMICZNYCH, ITP.

- POMOC W ODRABIANIU LEKCJI
- POMOC W PRZYGOTOWANIACH DO SPRAWDZIANÓW
- PRZYGOTOWANIA DO MATURY: POZIOM
PODSTAWOWY I ROZSZERZONY
- PRZYGOTOWANIA DO KOŁOKWIÓW I EGZAMINÓW

- SPOTKANIA STAŁE I DORAŻNE
- BEZPOŚREDNIE LUB ZA POŚREDNICTWEM INTERNETU

7 DNI W TYGODNIU

TEL. 506 688 355



PRZEKAZYWANIE mojego apelu dalej i dziękuję z góry za dobrą wolę.

Matylda Nowaczyk (córka)

JAK PRZEKAZAĆ DAROWIZNĘ

Należy dokonać przelewu bankowego (może być przelew internetowy) lub wpłaty na pocztę:

nazwa odbiorcy:

Fundacja Avalon - Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym,
Michała Kajki 80/82lok.1, 04-620 Warszawa numery rachunków odbiorcy:

Rachunek złotowy PLN: **62 1600 1286 0003 0031 8642 6001**

Rachunek walutowy EUR: **IBAN:PL07 1600 1286 0003 0031 8642 6021**

Rachunek walutowy USD: **IBAN:PL77 1600 1286 0003 0031 8642 6022**

Rachunki prowadzone przez: BNP Paribas Bank Polska SA

W tytule wpłaty proszę podać nazwisko i numer członkowski nadany przez Fundację - Nowaczyk, 6628 (ten dopisek jest bardzo ważny).

JAK PRZEKAZAĆ 1%

Wypełniając zeznanie PIT, podatnik musi obliczyć podatek należny wobec Urzędu Skarbowego.

W rubryce WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)

Wpisać numer KRS: 0000270809

Obliczyć kwotę 1%

W rubryce INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE

(bardzo ważne!)

Wpisać nazwisko oraz numer członkowski nadany przez Fundację - Nowaczyk, 6628

JAK WYSLAĆ SMS-a

Wyślij SMS charytatywny pod numer 75 165

w treści wpisując "POMOC" i numer subkonta 6628

(bez nazwiska)

*koszt SMS-a 6,15 brutto - **Dziękujemy!!!**

APEL O WSPARCIE 1% PODATKU NA RZECZ FUNDACJI „DLA ZDROWIA” W MIĘDZYRZECZU

Pomagając fundacji – pomagasz swojemu sercu!

Każdy z Państwa mógłby przeznaczyć 1% swojego podatku dochodowego na rzecz działającej w Szpitalu Fundacji „DLA ZDROWIA”. W najbliższych trzech latach będziemy zbierać pieniądze na zakup nowoczesnego aparatu USG do badania serca. Ten aparat wykryje i pomoże leczyć u Ciebie między innymi wady wrodzone i nabyte, niewydolność serca, nadciśnienie tętnicze, chorobę wieńcową i inne schorzenia. Wystarczy, rozliczając swój PIT – wskazać organizację pożytku publicznego i tą organizacją może być nasza Fundacja o nr KRS 0000227934.

Fundacja „Dla Zdrowia”
Prezes Fundacji
66-300 Międzyrzecz
Leszek Kołodziejczak
ul. Konstytucji 3 Maja 35

Prima aprilis

Prawdopodobnie obyczaj ten wywodzi się z rzymskiego święta Veneralia, połączonego często ze świętem Fortuny Virilis i Cerialiami (ku czci Ceres), obchodzonego 1 kwietnia. W tym dniu dozwolone były żarty, wygłupy i kawały.

Kiedy w 1582 roku Grzegorz XIII wprowadził nowy kalendarz dla świata chrześcijańskiego, a Nowy Rok zaczął obowiązywać 1 stycznia, nadal w wielu krajach prezenty noworoczne otrzymywano 1 kwietnia. Jednakże byli ludzie, którzy nie słyszeli lub nie wierzyli w zmianę daty i nadal obchodzili Nowy Rok właśnie 1 kwietnia. Inni

w tym dniu robili im kawały i nazywali ich "kwietniowymi głupcami". Przypuszcza się, że ostatecznie prima aprilis zaczął być obchodzony 1 kwietnia początkowo we Francji. W 1564 roku król Karol IX zreformował kalendarz zmieniając pierwszy dzień Nowego Roku z 1 kwietnia - w różnych regionach kraju - na 1 stycznia. Chrześcijaństwo, nie mogąc się pogodzić z kolejnym pogańskim świętem, prima aprilis zaczęło wiązać z Judaszem Iskariotą. Miał się on urodzić właśnie pierwszego kwietnia i dlatego dzień ów kojarzył się z kłamstwem, obłudą, fałszem i nieprawdą.

W krajach anglojęzycznych 1 kwietnia jest nazywany "Dniem Głupców". W krajach germańskich dzień ten jest nazywany po prostu - 1 kwietnia. We Francji prima aprilis jest określaną jako "Dzień kwietniowej ryby". Istnieje tam zwyczaj, zgodnie z którym, kiedy uda się kogoś nabrać, przypina się mu do pleców kartkę z narysowaną rybą. Zwyczaj ten znany jest również we Włoszech. W Szkocji to "polowanie na głupca", na Litwie "Dzień kłamcy", w Portugalii "Dzień kłamstwa", a w Rosji "Dzień śmiechu". Obyczaj ten dotarł do Polski z Europy Zachodniej w XVI wieku. W XVII zaczął już być obchodzony w podobnej formie, w jakiej występuje do dzisiaj.

Pierwszego kwietnia poświęcano opowiadaniu zmyślonych historii i robieniu przeróżnych dowcipów. Dzień ten uważano za niepoważny i starano się nie robić w nim żadnych ważnych rzeczy. Dziś pierwszy kwietnia obchodzimy jako dzień radosny, w którym celowo próbuje się wprowadzić innych w błąd.

M.S.

SPRZEDAM

Mieszkanie 80m/2

I piętro

blisko centrum Międzyrzecza

tel. 508 256 945

CZYSZCZENIE

dywanów, wykładzin,
tapicerki meblowej oraz
samochodowej za pomocą
sprzętu i specjalistycznych
środków firmy KÄRCHER

Usługi wykonywane u klienta.
Zapewniamy fachową i szybką obsługę.

tel. 661 055 417



KUPIĘ

Mieszkanie 2 pokojowe w
Międzyrzeczu.

Parter, C.O.

Tel. 501 025 864

SPRZEDAM

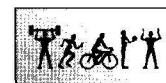
Działkę budowlaną w Nietoperku

o pow. 17arów

cena 55zł/m2

tel. 662 071 585

Piłkarska wiosna



Piłkarska wiosna wyprzedziła tę kalendarzową. Po długich zmuśnionych przygotowaniach piłkarze międzyrzeckiego Orła zapoczątkowali rozgrywki rundy rewanżowej sezonu 2016/17. Działacze i piłkarze przekonani są, że zwycięsko zakończą rozgrywki.

Zwycięskie zakończenie wiąże się z awansem do wyższej klasy rozgrywkowej. Takiego samego zdania są kibice, którzy nie wyobrażają sobie innego rozwiązania. Tym bardziej, że zapowiedzi z każdej strony są bardzo optymistyczne. Większość kibiców ma jednak żal, że bardzo mało będą mogli oglądać swoich piłkarzy w akcji. Kilka spotkań rozegranych będzie na bocznym boisku ze sztuczną nawierzchnią. Z powodu kapitalnego remontu stadionu większość meczów Orzeł jako gospodarz rozgrywać będzie poza Międzyrzeczem. Mecze rozgrywane będą na boisku w Lubrzy. Słychać było głosy dlaczego w Lubrzy? Jak zapewniali klubowi działacze, to najlepsze rozwiązanie. Do kogo zwracali się o udostępnienie płyty boiska, to dostawali enigmatyczne odpowiedzi, a cena za udostępnienie płyty zawsze była zaporowa. Koszty rozgrywania meczów (niewielkie) i wspaniała płyta w Lubrzy zapewniają dobrą grę, do jakiej przygotowani są piłkarze. Za to władzom klubu i władzom miejscowości Lubrza należą się ogromne podziękowania.

Powracając do pierwszego rozegranego meczu rundy wiosennej to należy zaznaczyć, że wiosenna to ona była tylko z nazwy. Jesienny wiatr i co chwilę padający deszcz przypominał zaawansowaną jesień i to w tej najgorszej postaci. Nie zraziło to spragnionych piłki kibiców, których było niespodziewanie dużo mając na uwadze warunki atmosferyczne. Sam mecz był składnikiem wielu przypadków, a głównym reżyserem widowiska był porywisty wiatr. Podam tylko, że przy wykopie piłki przez bramkarza drużyny grającej z wiatrem piłka przelatywała całe boisko, natomiast jego rywal nie mógł kopnąć do połowy płyty. Mała szerokość płyty boiska też nie była sprzymierzeńcem piłkarzy, gdyż wiatr robił psikusa piłkarzom. Pierwszą bramkę rundy wiosennej zdobyli goście z zespołu LZS Bobrówko. Była to bramka z tych „za kołnier”, co przy wzroście naszego bramkarza ponad 190 cm jest niezbyt budujące, ale został rozgrzeszony przez kolegów i trenera z powodu wiatru i chyba z pozytywnego wyniku końcowego. Z kolei gospodarze nie potrafili poradzić sobie z wiatrem i siłą fizyczną rywali oraz indolencją strzelecką. W drugiej połowie meczu obraz gry uległ radykalnej zmianie. Piłkarze Orła wykorzystywali swoje lepsze przygotowanie taktyczne i techniczne. Kilka sytuacji jeszcze nie przynosiło efektów w postaci bramki, ale kibice czekali cierpliwie. Doczekali się, a bramkę zdobył Mateusz Klimczak po przebiegnięciu z piłką

połowy boiska mając na plecach 2 rywali. Piękny gol, wielkie brawa od kibiców dla najlepszego strzelca drużyny. Cały czas przewagę posiadali międzyrzeczanie, chociaż nie można było gościom odmówić ambicji. Do zdobycia bramki szykował się Paweł Cygan, który po kilku latach rozbratu z piłką powrócił do gry. Dusza sportowego wojownika zwyciężyła. Paweł przypomniał sobie i kibicom, że zdobywania goli nie zapomniał. Mimo widocznej jeszcze nadwagi potrafił ukąsić dwukrotnie rywala i z wyniku 1:1 zrobiło się 3:1. Takim wynikiem zakończył się ten pojedynek. Co można o nim powiedzieć? Walka od pierwszej do ostatniej minuty. Kilka żółtych kartek i wiele przypadkowych akcji spowodowanych wiatrem. W grze Orła widać było nowe personalno - pozycyjne ustawienie drużyny przez trenera Tomasza Sobczaka. Cały zespół zasłużył na pochwałę i wielkie brawa. Moim zdaniem trzech zawodnicy wyróżnili się szczególnie. Artur Błaszczak rozegrał swój najlepszy mecz w zespole Orła i widać, że zmiana pozycji to na dzisiaj strzał w dziesiątkę. Wyróżnienia dla strzelców bramek M. Klimczaka i P. Cygana wynikają z ich dobrej, skutecznej gry. Przecież gole to sól piłki nożnej i zdobywcy bramek zawsze znajdują uznanie kibiców i obserwatorów meczów.

Po 16 meczach drużyna Orła przesunęła się na trzecie miejsce w tabeli, jednak do wyprzedzających ją zespołów nadal utrzymuje się ta sama różnica punktowa tj. 5 pkt. do Zjednoczonych Przytoczna i 3 pkt. do Warty Słońsk. Ciekawe będą pojedynki z wyprzedzającymi naszego Orła zespołami. Będzie to na przełomie kwietnia i maja. 29 kwietnia Orzeł na boisku w Lubrzy spotka się ze Zjednoczonymi, a 2 maja z Wartą Słońsk. Wcześniej odbędą się pojedynki na boisku wspomnianej Lubrzy - 1 kwietnia ze Stalą Sulęcín i 8 kwietnia ze Spartakiem Deszczno. Sztuczna nawierzchnia w Międzyrzeczu gościć będzie piłkarzy 15 kwietnia. O godz. 16 rywalami Orła będą piłkarze Radowiaka Drezdenko. Kibice, z którymi oglądałem mecz z Bobrówkiem uważają, że najlepiej zdobyć przewagę punktową wcześniej i mieć „spokojną głowę, a ja twierdzę, że bez względu na to kiedy, najważniejszy jest pozytywny dla Orła wynik końcowy rozgrywek. Tego życzę piłkarzom, kibicom i sobie. Zawsze po sukcesach łatwiej i przyjemniej jest pisać o swojej drużynie.

Od początku kwietnia ruszają rozgrywki drużyn młodzieżowych, na które zapraszam kibiców, bo rodziców nie ma potrzeby. Rodzice zawsze są ze swoimi pociechami.

Jan Wiśniewski



MAFIA MAFIA MAFIA

Trzy razy w kolejnych latach Mafia zwyciężyła w halowych rozgrywkach piłki nożnej w Międzyrzeczu. Tegoroczne zwycięstwo było wyszarpane po bardzo dobrym meczu finałowym.

Trwający przez wiele zimowych miesięcy turniej wyłonił zwycięzców. Organizatorzy rozgrywek czyli MOSiW Międzyrzecz i klub MKS Orzeł sprawili uczestnikom wielką radość bez względu na zajęte miejsce. Sprawnie przeprowadzone rozgrywki zgromadziły 14 zespołów. W

każdym zespole po kilku, a nawet kilkunastu zawodników miało wielką frajdę gromadząc się na sali i uganiając za piłką. Jak jeszcze „udało się” wygrać, to radość była podwójna. Umiejętności poszczególnych zespołów były zróżnicowane, ale ambicji i zaciętości nikomu nie można było odmówić. Niektóre zespoły zaznaczyły tylko sportową swoją obecność. Ostatnie „zaszczytne” 14 miejsce zajęła drużyna ASY Zdrowie, która uznana została najbardziej fair grającą i otrzymała za to wyróżnieni fair play. Przed meczem

finałowym rozegrano „mały finał” czyli mecz o 3 miejsce. W meczu tym nieoczekiwanie zwyciężyli piłkarze Praefy pokonując faworyzowanych wojskowych z Rosomaka.

Finał zapowiadał się emocjonująco, wszak przystępowali do niego niepokonani dotychczas w turnieju zawodnicy Pszczewa i piłkarze reprezentujący Mafię, którą tworzyli piłkarze Orła. W trakcie rozgrywek Mafia uległa swoim rywalom dość wysoko, ale ambicja kazała Mafii zapomnieć o poprzedniej rywalizacji i z czystym kontem walczyć o zwycięstwo. Jeszcze dobrze zawodnicy nie ustawili się na boisku, a już Mafia prowadziła po bramce Dawida

Śliwińskiego (był to najszybciej strzelony gol turnieju, za którą Dawid otrzymał nagrodę). Później nastąpiła wymiana ciosów czyli bramek. Druga część meczu - tu już uwidoczniała się bramkowa przewaga Mafii i wynikiem 8:4 zakończyło się te emocjonujące widowisko. Taka różnica bramek nie oddawała obrazu pojedynku. Piłkarze Pszczewa musieli odstąpić się przy prowadzeniu rywala, a ten potrafił to wykorzystać. Ostatnie 2-3 minuty meczu to już zwątpienie pszczewian w zwycięstwo i umiejętnie prowadzona obrona zawodników Mafii. Po ostatnim gwizdku pary sędziowskiej wielka radość mafiozów i licznych kibiców. Wzorem dużych turniejów polał się szampan (oczywiście bezalkoholowy). Organizatorzy przygotowali wiele nagród zespołowych i indywidualnych. Oczywiście było podium dla 3 najlepszych zespołów i ładne medale (złote, srebrne i brązowe). Najlepszym

strzelcem turnieju został Patryk Batura z Pszczewa, a asystentem Patryk Garwatowski z Salonu Kosmetycznego Hollywood. Najlepszy bramkarz turnieju to Kamil Nowak z Pszczewa, Łukasz Kwiatkowski z Mafii uznany został najlepszym zawodnikiem meczu finałowego. MVP czyli najlepszy zawodnik turnieju to Artur Błaszczak ze zwycięskiego zespołu. Oczywiście wybrano też drużynę turnieju, w której znaleźli się K. Nowak, A. Błaszczak, P. Garwatowski, P. Batura i Jakub Turecki z Pszczewa. Wszyscy zapowiedzieli swój udział w kolejnym turnieju.

Chciałbym wyróżnić obydwu sędziów finałowych meczów, które wręcz wzorcowo prowadzili Marek Kopeć i Damian Rutkowski. W wielu starciach, do których dochodziło w trakcie meczów, zachowywali się zdecydowanie i bezstronnie. Podkreślam też, że sami zawodnicy natychmiast swoje emocje temperowali. Kibice to osobny

rozdział. Chciałoby się powiedzieć - dlaczego inni, zwłaszcza na meczach na otwartym stadionie, nie biorą z nich przykładu. Może doczekamy takich czasów - oby. Oprócz uczestników turnieju wielkie brawa należą się organizatorom. Cała oprawa pozasportowa to po prostu klasa. W mojej ocenie wartość sportowa dobra. Widać, że tylko nieliczni piłkarze potrafią znaleźć się w halowej grze. Braki ogrania halowego nadrabiali zaangażowaniem i potrafili zostawić na parkiecie „serducho”. Wiele poczyniło było bardzo przewidywalnych i widać było, że za chwilę piłka pójdzie w lewo i jeszcze raz w tym samym kierunku. To jednak dla większości była wspaniała zabawa, dlatego za stworzenie wielu widowisk uczestnikom należą się podziękowania i wielkie brawa.



Jan Wiśniewski

MOSiW info

4 marca odbyły się finały Międzyrzeckiej Ligi Halowej Piłki Nożnej sez. 2016/2017 zorganizowane przez Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku oraz Klub Sportowy Orzeł Międzyrzecz. Hala



foto : Artur Anuszewski

wypełniona prawie po brzegi tylko przekonała nas – organizatorów, że MLH cieszy się z roku na rok coraz większym zainteresowaniem w naszym mieście. W tegorocznej edycji, w której wzięło udział 16 drużyn, zwyciężyła drużyna „MAFII”, która w wielkim finale



foto : Artur Anuszewski

pokonała zespół z Pszczewa 8:4 (2:1). Brązowy medal i 3 miejsce wywalczyli zawodnicy „Praefy” pokonując „Rosomaków” 6:4 (3:1). Tego dnia rozegrane zostały jeszcze 2 spotkania o miejsca 5-8, w których to „Salon Kosmetyczny Hollywood” wygrał z „AnnSportem” 1:0, natomiast gracze „Thyssen Krupp” po zacięłym i wyrównanym pojedynku musieli uznać wyższość „Huntera” przegrywając różnicą jednej bramki - 3:4

Po finałach zwycięskim drużynom wręczono puchary, pamiątkowe medale oraz koszulki okolicznościowe. Nie zabrakło również nagród indywidualnych. I tak: najlepszym zawodnikiem ligi został Artur Błaszczak z „Mafii”, najlepszym strzelcem – Patryk Batura z Pszczewa, a bramkarzem nr 1 - jego kolega z drużyny - Kamil Nowak. Statuetka dla najlepszego asystenta powędrowała do Patryka Gerwatowskiego z „Hollywood”, a nagrodę za najszybciej strzeloną bramkę zabrał ze sobą Dawid Śliwiński z „Mafii”. Organizatorzy wybrali także najlepszą piątkę MLH sezonu 2016/2017 w składzie: Kamil Nowak (Pszczewa), Artur Błaszczak (Mafia), Patryk Gerwatowski (Hollywood), Jakub Turecki (Pszczewa) oraz Łukasz Kwiatkowski (Mafia).

Klasyfikacja końcowa MLH 2016/2017:
1.Mafia, 2.Pszczewa, 3.Praefa, 4.Rosomak, 5. Salon Kosmetyczny Hollywood, 6.AnnSport, 7. Hunter, 8.Tyssen Krupp, 9.FCK Tobago, 10. Obrwalde Masarnia D.M Karatysz, 11. Dinozaury, 12.Delta Smardzewo, 13.Zakład Szewski G. Czekalowski, 14.Asy Zdrowie, 15. KS Czarni, 16. FC Wspaniali.



foto : Artur Anuszewski

Krzysztof Pawłowski

HOROSKOP ATYDE NA KWIECIEŃ

BARAN 21.03.-19.04. Barany na wiosnę mogą mieć poczucie, że siły je opuściły, brakować im będzie wypoczynku i relaksu. Mogą przeżywać poważny kryzys, w którym od czasu do czasu błysnie iskierka nadziei. Życie towarzyskie nabierze tempa. Dopiero w okresie świątecznym poczują się lepiej, a perspektywa świąt w rodzinnym gronie doda im sił. Konflikty z partnerem rozwiążą obracając jego fochy w żart. Otrzymałe po 21 pismo urzędowe wywoła niemały popłoch.

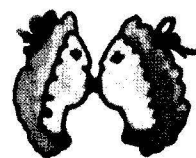
Spokojnie, to tylko formalność. Więcej snu i zdrowa dieta pozwolą odzyskać siły i dobry nastrój.



BYK 20.04.-20.05. Byki w kwietniu będą wyjątkowo **empatyczne**, nastawione na pomaganie innym. Ważne też będą teraz dla nich sprawy uczuciowe i związki. **Samotne** będą poważnie traktować nowe znajomości i przymierzać się do założenia rodziny. Doskonale będzie im się wiodło w **dziedzinie zawodowej i w finansach**. Mogą spotkać je **miłe niespodzianki** w postaci awansu, podwyżki lub nowych propozycji współpracy, które okażą się wyjątkowo korzystne. Nadejście wiosny powitają z radością, doda im energii do działania i da nadzieję na lepsze jutro.



BLIŹNIĘTA 21.05.-21.06. Bliźnięta z prawdziwą radością powitają wiosnę, słońce i zielen. Będą chciały spędzić jak najwięcej czasu na łonie natury. W relacjach z innymi mogą dojść do głosu dawne konflikty, więc trzeba będzie uważać, co się mówi. W święta nie zaplanują nic ekstrawaganckiego. Staną się bardziej skłonne do wchodzenia w romanse, a samotne mają szansę spotkać miłość swego życia. W stałych związkach powieje romantyzmem, ale niektóre Bliźniaki powinny uważać, aby nie robić skoków w bok. W sprawach zawodowych mają szansę dokonać jakiegoś dużego kroku naprzód, może pojawić się coś nowego.



RAK 22.06.-22.07. Raki w kwietniu będą pełne energii, wiosna natchnie je do działania. W relacjach z innymi nastąpi długo oczekiwane ożywienie. Święta uda im się spędzić w spokoju i z rodziną, choć wcale nie muszą być z tego zadowolone. O wiele chętniej wyjechałyby gdzieś daleko i zrobiły coś nietypowego. Raki będą w tym miesiącu bardzo romansowe i chętne do zawierania nowych znajomości. W interesach może nastąpić pewne ożywienie, chociaż będą musiały sporo się napracować, żeby osiągnąć spodziewane rezultaty. Dobrze będzie się powodziło tym, które prowadzą negocjacje i zawierają umowy.



LEW 23.07.-22.08. Lwy znajdują się teraz w swoim żywiole. Będą **marzyć, fantazjować**, oddawać się słuchaniu muzyki i poetyckim wizjom. Artyści będą mieli szczególnie dobry okres, ich wyobraźnia będzie teraz wyjątkowo rozbudzona. Kwiecień będzie **dobrym czasem dla miłości**. W związkach zapanuje zmysłowa atmosfera, ale ważniejsza może okazać się praktyczna strona rzeczywistości we dwoje. **Wolne Lwy** mogą poznać bratnią duszę i poczuć, że znalazły to, o czym zawsze marzyły.



W pracy każda decyzja będzie trafiona, zostaną zauważone przez szefa, a ich marzenia zawodowe mogą się zrealizować.

PANNA 23.08.-22.09. Panny z natury lubią wiosnę, więc i w tym roku wiosna wpłynie na nie ożywczo, będą patrzeć z nadzieją w przyszłość. Również przyjemne są dla nich zwykle święta wielkanocne i tym razem także z radością się do nich przygotowują. Będą rozkoszować się czasem spędzonym z rodziną. Samotne chętnie zaangażują się w romanse, które mogą przerodzić się w stałe związki. W małżeństwie mogą liczyć na rozkwit uczuć, ciepłe relacje i miłe chwile spędzone we dwoje. W kwestiach zawodowych będą miały sporo szczęścia, mogą zyskać nowych klientów, dostać lepszą pracę lub awans.



WAGA 23.09.-22.10. Wagi w kwietniu mogą mieć poczucie, że rzeczywistość je przytłacza, ważne bowiem będą przede wszystkim sprawy praktyczne. Za to dobrze będzie im się dogadywać z innymi, na ich drodze pojawi się dużo pomocnych ludzi. Przygotowania do świąt pójdą im sprawnie. Samotne Wagi wypełni nieodparta chęć na romanse. W stałych związkach mimo wzajemnej atrakcyjności może dochodzić do nieporozumień. Zawodowo może to być dla nich dobry czas, zwłaszcza gdy zajmują się handlem i usługami.



SKORPION 23.10.-21.11. Skorpiony będą w kwietniu bardzo **uczuciowe i wrażliwe** na odczucia innych. Mogą spodziewać się **nieoczekiwanych zwrotów sytuacji**, które mogą diametralnie zmienić ich życie na szczęśliwsze. Dotyczyć to będzie głównie sfery zawodowej, w której czekają na nie teraz **wielkie sukcesy**. A w **uczuciach**? W stałych związkach może dochodzić do nieporozumień, tak jakby partner nadawał na zupełnie innych falach. Samotne mają małe szanse na poznanie miłości swego życia. To jeszcze nie ten moment. Czasami będą miały wrazenie, że nie mają wpływu na to, co się dzieje.



STRZELEC 22.11.-21.12 Strzelce wkroczą w nowy miesiąc w dobrym nastroju. Wiosenna aura sprawi, że będą miały chęć do życia. Ożywi się ich życie towarzyskie, będą miały dużo okazji do wyjazdów, wycieczek i poznawania ludzi. O świętach przypomną sobie w ostatniej chwili, najchętniej wyjadą gdzieś, żeby nie brać udziału w przygotowaniach. W kwestiach zawodowych mogą mieć teraz dość dobry czas, szczególnie gdy ich praca polega na negocjacjach i kontaktach z innymi ludźmi. Samotne Strzelce mają szansę poznać kogoś, w kim się zakochają, ale mogą źle rozumieć sygnały wysyłane przez płęć przeciwną.



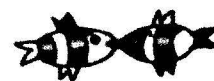
KOZIOROŻEC 22.12.-19.01. Koziorożce będą w kwietniu w dobrej formie i w dobrych relacjach z innymi, a ich działania przyniosą im korzyści. Wiosna będzie sprzyjać odnowieniu garderoby lub wnętrza, co sprawi im wiele radości. Przygotowania do świąt nie sprawią im żadnych problemów, ale w same święta mogą być zmęczone i mieć problemy ze stworzeniem ciepłej, rodzinnej atmosfery. W miłości mogą żyć złudzeniami. Samotne mają szansę dużo romansować i przemykać oczy na wady potencjalnych partnerów. W sprawach zawodowych będą potrafiły wspiąć się na szczyty dyplomacji, co może zaowocować korzystnymi umowami i transakcjami.



WODNIK 20.01.-18.02. Wiosna sprawi, że Wodniki będą miały dużo energii i zapału do wszelkich działań. Powinny jednak uważać, żeby nie dać się wciągnąć w intrygi i plotki. Przygotowania do świąt sprawią im dużo radości, ale w same święta mogą mieć poczucie nudy, a nadmierne stosowanie się do konwenansów może zatruć im życie. W miłości ogarnie ich romantyczne i dobre usposobione do partnera, ale mogą mijać się z nim w oczekiwaniach. Lepiej też, by nie angażowały się w związki pozamałżeńskie, bo może im to przysporzyć kłopotów w przyszłości. Samotne mogą poznać miłość swego życia. W pracy mogą liczyć na sukcesy, ale powinny uważać, żeby nie dawać się ponieść emocjom.



RYBY 20.02.-20.03. W kwietniu Ryby odczują przypływ energii związany z wiosną. Ciepło, słońce i możliwość uprawiania sportów na świeżym powietrzu sprawią, że będą w naprawdę dobrym nastroju. W świąteczne dni mogą mieć gorszy nastrój, powinny też uważać na nadmierny apetyt. Samotne Ryby będą skłonne do romansowania i podbojów miłosnych, ale nowe znajomości mogą okazać się niewypałem. W stałych związkach mogą mieć problemy z porozumieniem się mimo wzajemnej atrakcyjności. Zawodowo nie będzie to najlepszy czas w ich życiu, ale też nie należy się spodziewać większych problemów.





KINO MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY

REPERTUAR KWIECIEŃ 2017 r.

31.03.2017r.

GODZ. 16:00 „OZZY” 2D DUBBING HISZPANIA/KANADA B/O 90 MIN.

GODZ. 18:00 „WSZYSTKO ALBO NIC” POLSKA/CZECHY/SŁOWACJA KOMEDIA ROMANNTYCZNA 15 LAT 107 MIN.

GODZ. 20:00 „LOGAN:WOLVERINE” 2D NAPISY USA AKCJA/SCI-FI 15 LAT 137 MIN.

01 i 02.04.2017 r.

GODZ. 15:00 „OZZY” 2D DUBBING HISZPANIA/KANADA B/O 90 MIN.

GODZ. 17:00 „WSZYSTKO ALBO NIC” POLSKA/CZECHY/SŁOWACJA KOMEDIA ROMANNTYCZNA 15 LAT 107 MIN.

GODZ. 19:00 „LOGAN:WOLVERINE” 2D NAPISY USA AKCJA/SCI-FI 15 LAT 137 MIN.

05 i 06.04.2017r.

GODZ. 17:00 „OZZY” 2D DUBBING HISZPANIA/KANADA B/O 90 MIN.

GODZ. 19:00 „WSZYSTKO ALBO NIC” POLSKA/CZECHY/SŁOWACJA KOMEDIA ROMANNTYCZNA 15 LAT 107 MIN.

06.04.2017 r. PROMOCYJNA CENA BILETU – 14 zł /kasa kina MOK OD GODZ. 9.00/

GODZ. 10:00 „WSZYSTKO ALBO NIC” POLSKA/CZECHY/SŁOWACJA KOMEDIA ROMANNTYCZNA 15 LAT 107 MIN.



07, 08, 09, 12 i 13.04.2017r.

GODZ. 17:00 „MARIA SKŁODOWSKA-CURIE” 2D NAPISY BELGIA/FRANCJA/NIEMCY/POLSKA DRAMAT BIOGRAFICZNY 15 LAT 100 MIN.

GODZ. 19:00 „CHATA” 2D NAPISY USA DRAMAT 12 LAT 132 MIN.

17.04.2017r.

GODZ. 15:00 „ZAJĄC MAX RATUJE WIELKANOC” 2 D DUBBING NIEMCY ANIMACJA/FAMILIJNY B/O 79 MIN.

GODZ. 17:00 „PIĘKNA I BESTIA” 2D DUBBING USA FANTASY/MUSICAL/ROMANS 7 LAT 130 MIN.

19 i 20.04.2017r.

GODZ. 17:00 „ZAJĄC MAX RATUJE WIELKANOC” 2 D DUBBING NIEMCY ANIMACJA/FAMILIJNY B/O 79 MIN.

GODZ. 19:00 „PIĘKNA I BESTIA” 2D NAPISY USA FANTASY/MUSICAL/ROMANS 7 LAT 130 MIN.

21.04.2017r. PORANEK MALUCHA BILET – 15 ZŁ

GODZ. 15:30 „PIĘKNA I BESTIA” 3D DUBBING USA FANTASY/MUSICAL/ROMANS 7 LAT 130 MIN.

GODZ. 18:00 „POWER RANGERS” 2D DUBBING USA/KANADA AKCJA/SCI-FI 12 LAT 124 MIN.

GODZ. 20:30 „AMOK” NIEMCY/POLSKA/SZWECJA KRYMINAŁ 15 LAT 108 MIN.

22.04.2017r.

GODZ. 14:00 „ZAJĄC MAX RATUJE WIELKANOC” 2 D DUBBING NIEMCY ANIMACJA/FAMILIJNY B/O 79 MIN.

GODZ. 16:00 „PIĘKNA I BESTIA” 3D DUBBING USA FANTASY/MUSICAL/ROMANS 7 LAT 130 MIN.

GODZ. 18:30 „POWER RANGERS” 2D DUBBING USA/KANADA AKCJA/SCI-FI 12 LAT 124 MIN.

GODZ. 21:00 „AMOK” NIEMCY/POLSKA/SZWECJA KRYMINAŁ 15 LAT 108 MIN.

23.04.2017r. MALUSZKOWE KINO w Sali Stopklatka /parter MOK/ PROMOCYJNA CENA BILETU – 8 Zł

GODZ. 12.15 BLOK BAJEK RYSYŃKOWYCH DLA MALUSZKA POLSKA ANIMACJA B/O 45 MIN.

23.04.2017r.

GODZ. 12:00 „PIĘKNA I BESTIA” 2D DUBBING USA FANTASY/MUSICAL/ROMANS 7 LAT 130 MIN.

GODZ. 14:30 „PIĘKNA I BESTIA” 3D DUBBING USA FANTASY/MUSICAL/ROMANS 7 LAT 130 MIN.

GODZ. 17:00 „POWER RANGERS” 2D DUBBING USA/KANADA AKCJA/SCI-FI 12 LAT 124 MIN.

GODZ. 19:30 „AMOK” NIEMCY/POLSKA/SZWECJA KRYMINAŁ 15 LAT 108 MIN.

26.04.2017r.

GODZ. 17:00 „POWER RANGERS” 2D DUBBING USA/KANADA AKCJA/SCI-FI 12 LAT 124 MIN.

GODZ. 19:30 „AMOK” NIEMCY/POLSKA/SZWECJA KRYMINAŁ 15 LAT 108 MIN.

28.04.2017 r

GODZ. 17:00 „KONG: WYSPA CZASZKI” 2D NAPISY USA/WIETNAM FANTASY/PRZYGODOWY 15 LAT 118 MIN.

GODZ. 19:15 „GOLD” 2D NAPISY USA DRAMAT 15 LAT 121 MIN.

29.04.2017 r.

GODZ. 17:00 „KONG: WYSPA CZASZKI” 2D NAPISY USA/WIETNAM FANTASY/PRZYGODOWY 15 LAT 118 MIN.

GODZ. 19:15 „GOLD” 2D NAPISY USA DRAMAT 15 LAT 121 MIN.

03 i 04.05.2017 r.

GODZ. 17:00 „KONG: WYSPA CZASZKI” 2D NAPISY USA/WIETNAM FANTASY/PRZYGODOWY 15 LAT 118 MIN.

GODZ. 19:15 „GOLD” 2D NAPISY USA DRAMAT 15 LAT 121 MIN.

Repertuar kina MOK oraz zakup biletów on-line na naszej stronie internetowej: www.mokmiedzyrzecz.pl

Informacje dotyczące kina MOK pod telefonem: 95/7411802 w. 213 lub kasa kina 95/7411802 w. 111

ZAPRASZAMY

Międzyrzecki Ośrodek Kultury

Krzyżówka kwietniowa

1		2		3		4		5				
6		7		8		9		10	11			
		12						13	6			
		14		3		15						
16				10				17		1		
	18		8	19		20		21		22		23
24		25			9			26	27	11	28	
								29				7
30		31		32				33				
		34						15				
	4							35	36			37
	38		39		40	41						14
42		43		2				44		45		
46					47							5
	13			48				12		49		

Poziomo: 6. Tony (podróżnik); 9. Tytoń do zucia; 12. Wełniana tkanina jak włoskie miasto; 13. Czwarta planeta od Słońca; 14. Czarna towarzyszka Kalego; 15. Najstarszy, zasłużony przedstawiciel; 16. Kraj kwitnącej wiśni; 17. Marka artykułów higienicznych; 18. Wytrawny znawca rzeczy w dobrym gatunku; 25. Nawijane na szpulkę; 26. Alfa i ...; 29. Krążek z metalu w kasynie; 30. Narząd oddechowy (zdr.); 33. ... Wojteczak (b. spikerka TV); 34. Piaskowy wąż dusiciel; 35. Przerwa, wyrwa; 38. Granica miasta (dawniej); 43. Łączy blachy ale nie spawacz; 44. Do wbijania pali; 46. Ślad po przejściu piły; 47. Część całości; 48. Modli

się w meczecie; 49. Wije się po niej fasola.

Pionowo: 1. Draka; 2. Do wyświetlania filmów w domu; 3. Dochody króla; 4. W filmie znany jako Dodek; 5. Duże miasto (główny port) w Iraku; 7. Duże miasto (główny port) w Iraku; 7. Kolorowa latarnia z papieru; 8. Koniec, kres, granica; 10. Herbata paragwajska; 11. Łaciata; 19. Porcja tabaki; 20. Ludowy perski instrument ludowy (3 struny); 21. Na nim piecze się kurczaka; 22. W popielnicze; 23. Cięta lub postrzałowa; 24. Zwisa z dachu w zimie; 27. Złoty, srebrny, brązowy; 28. Strzelisty styl; 31. Była nią M. Skłodowska-Curie; 32. Miara kosztowności; 36. Doskwierają w lecie; 37. Manila (włókno); 39. Tam piramidy; 40. W

niej rysunki i grafiki autora; 41. Jest nim rak; 42. Płynący lód; 44. Boi się go koń; 45. Głos na górskiej hali.

Litery w kratkach z cyframi (pochylone z prawej strony kratki) uszeregowane od 1 do 15 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartkach pocztowych lub e-mailem do 18 kwietnia. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie krzyżówki marcowej: „Czekamy na wiosnę”. Nagrodę 50zł - wylosowała Paulina Pejas z Pszczewa (nagroda do odebrania w redakcji w godz. 8-10 i 13-15).

M.S.

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, www.programlokalny.pl, e-mail: powiatowa@onet.eu

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman,

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-739-26-58, kom. 660 742 140, e-mail: powiatowa@onet.eu oraz E. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, B. Gunia, T. Jarmoliński, T. Jasiński, W. Kliman, J.J. Krajniak, Z. Melnik, A. Migdal, H. Pilipczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szałata, J. Szylar, J. Wiśniewski, A. Zielonka.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl (Program lokalny w sieci telewizyjnej kablowej)

USŁUGI CMENTARNE I POGRZEBOWE

Produks

Zarządca Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz
GRG Sp. z o.o. Sp.K.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

24H 606 837 843

NASZA FIRMA OFERUJE:

- rozliczenie zasiłku pogrzebowego w dniu zlecenia pogrzebu
- transport karawanem (kraj i zagranica),
- pogrzeb od 2.099zł
- opłaty cmentarne na rzecz Gminy M-cz
- sprzedaż trumien, grobowców, krypt, odzieży i wieńców (żywe i sztuczne).
- pogrzeby tradycyjne i kremacyjne.

66-300 Międzyrzecz
ul. Słazica 2
(dawny budynek OPS)
tel. 95 742 82 85



BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

SKLEP MEBLOWY

“HASAJ”

*Szeroka gama
kuchni na wymiar!!!*



*ul. Konstytucji 3 Maja 2a
66-300 Międzyrzecz*

TEL. 95 742 25 87

GLASMAN

OPTYK OKULISTA

Przeszliśmy rewolucję optyczną. Zapraszamy
do nowo wyremontowanego Salonu Optycznego.



MARC JACOBS

CARRERA
EYEWEAR SINCE 1956



JAGUAR

CH
CAROLINA HERRERA

Do końca roku **WIELE PROMOCJI** na oprawy i szkła!

tel. 500 618 053 ul. Konstytucji 3-go Maja 24

TRANSPORT AUTOKAROWY

Robert Rudyk

66-300 Międzyrzecz
ul. Młyńska 16

kom. 500 229 148

www.rudyktravel.pl

robertbus@onet.eu

Obsługa imprez krajowych i zagranicznych.
Przewozy szkolne i pracownicze.

